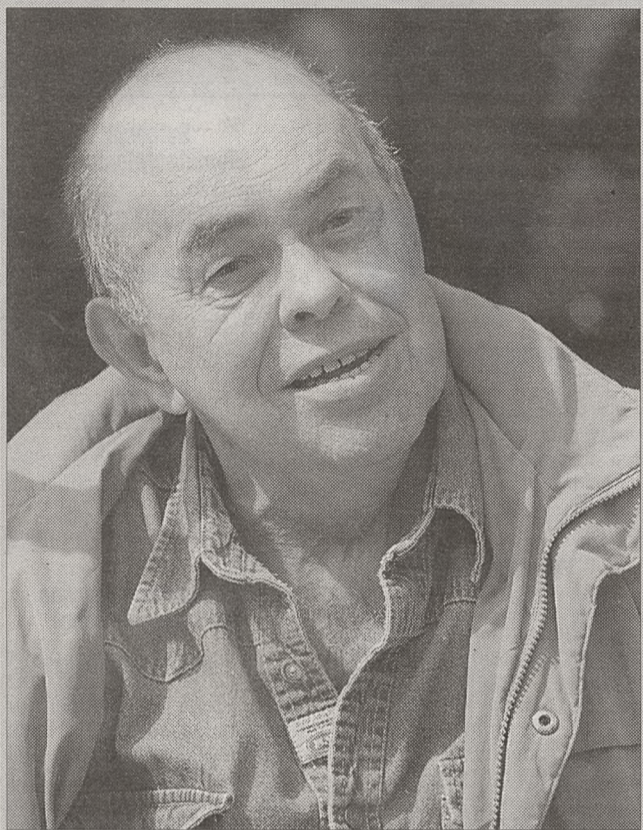


Zmarł Jacek Kuroń Sumienie opozycji

Jacek Kuroń (1934–2004), na zdjęciu archiwalnym z 2002 r.
Fot. Tomasz Gzell (PAP)

(INF. WŁ./PAP) W szpitalu w Warszawie zmarł wczoraj o godz. 2 w nocy Jacek Kuroń – jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich polityków, współtwórca Komitetu Obrony Robotników, działacz „Solidarności”, poseł na Sejm, minister, historyk, publicysta i wielki społecznik. W marcu skończył 70 lat.

- Rano w czwartek od razu zostałem bardzo mocno zamuszony. Z Jackiem Kuroniem łączyła mnie więź walki. To był idealista, wprawdzie lewicujący, ale idealista, co się rzadko zdarza w tej opcji. Odegrał wielką i niezastąpioną rolę. Bez Kuronia „Solidarność” byłaby innym związkiem i ruchem społecznym. Nawet nie wiem, czy w ogóle by powstała. On był tego filarem. On to montował od początku, na innych zasadach jak KOR i inne organizacje. To był wielki umysł, jeden z największych w Polsce – powiedział wczoraj

Lech Wałęsa – b. prezydent RP, b. przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Choć panuje niemal powszechna zgodność, że Jacek Kuroń był jedną z najbardziej znaczących postaci w Polsce po II wojnie światowej, to do tej pory nie znalazł swojego biografii. Urodził się we Lwowie, 70 lat temu. Jego dziadek i ojciec należeli do Polskiej Partii Socjalistycznej, czyli ugrupowania, które za cel miało walkę o niepodległość i sprawiedliwość społeczną. Jacek Kuroń w latach 50. przejął po przodkach jedynie wrażliwość społeczną, sprzeniwił się natomiast drugiej idei. Zaangażował się bowiem w latach 50. w komunizm, współtworząc tzw. czerwone harcerstwo (lata 1953–1954).

Aktywny był też w okresie Października i następnych miesiącach.

Dokończenie – str. 4

Podwójna większość od 2009 r.?

(INF. WŁ.) – Walczymy jak lwy – zapewniał premier Marek Belka przed rozpoczęciem w Brukseli obrad unijnych przywódców, którzy spierają się o kształt europejskiej konstytucji. Wchodząc do sali obrad, większość szefów rządów zapowiadała, że „kompromis, choć niełatwy, jest jednak możliwy”.

Już w samolocie do Brukseli premier powiedział, że nasza delegacja będzie bronić korzystnego dla Polski systemu głosowania w Radzie Ministrów UE, a także zapisu o chrześcijańskich tradycjach Europy we wstępie do konstytucji.

W tej pierwszej sprawie zostało już przesądzone, że system niemiecki, gwarantujący Polsce i Hiszpanii niemal tak silną pozycję jak Niemcom i Francuzom, zostanie po 2009 roku zastąpiony systemem „podwójnej większości”. Irlandczycy w dokumencie przedstawionym na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem obrad zaproponowali, żeby decyzje zapadały, jeśli popiera je 55 proc. krajów UE, zamieszkiwanych przez 65 proc. jej ludności.

- To nas nie satysfakcjonuje, ale jest to zmiana idąca we właściwym kierunku – mówił przed szczytem premier Belka.

Polska chce jednak dodatkowych gwarancji w postaci tak zwanej „mniejszości blokującej”. Miałoby ją tworzyć cztery lub pięć krajów, dysponujących w sumie 12–15 proc. ludności.

Korespondencja z Brukseli – str. 8

Mistrzostwa Europy Najmłodszy strzelec

W finałach piłkarskich mistrzostw Europy w Portugalii w grupie B Anglia pokonała Szwajcarię 3-0 (1-0). Do wygranej doprowadził Anglików Wayne Rooney, zdobywca dwóch goli.

Rooney przeszedł do historii jako najmłodszy strzelec gola w ME, ma dokładnie 18 lat, 7 miesięcy i 24 dni.

Wieczorem zaś Chorwacja zremisowała z Francją 2-2 (0-1).
Szczegóły – str. 20

W PWST ponad 23 kandydatów na jedno miejsce

Aktorem być

Większość krakowskich uczelni zakończyła przyjmowanie podań od kandydatów na studia

(INF. WŁ.) Ponad 23 kandydatów ubiega się o jedno miejsce na Wydziale Aktorskim w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. Ponad 20 osób walczy o jeden indeks filologii angielskiej UJ. Na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej na jedno miejsce przypada 7 kandydatów. Na Akademii Ekonomicznej najbardziej oblegany jest Wydział Finansów i Bankowości.

Władze UJ przygotowały 13 tys. 932 miejsca. Uniwersytet przyjmie o 772 studentów więcej niż w roku ubiegłym.

Nieznacznie wzrosła liczba kandydatów na przyszłych lekarzy. O 200 indeksów na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UJ ubiega się 1077 osób, czyli 5,38 kandydata na jedno miejsce (w ubiegłym roku: 4,7). Wzrosła też liczba chętnych do studiowania stomatologii. Uczelnia dysponuje 60 miejscami, podań wpłynęło 316. Na Wydziale Farmaceutycznym przygotowano 90 miejsc dla 640 chętnych (ponad 7 osób na jedno miejsce)

Na filologii angielskiej UJ do tej pory wpłynęło ponad 800 podań, podczas gdy instytut przyjąć może jedynie 40 osób.

Obleżenie przeżywa filologia hiszpańska. W minionym roku o przyjęcie ubiegało się ponad 9 kandydatów na jedno miejsce, teraz jest ich 12.

Równie popularna jest japonistyka na Wydziale Filologii Orientalnej. Tam o 12 indeksów walczyć będą 103 osoby (8,58 na jedno miejsce). W ubiegłym roku było 160 chętnych, jednak jeszcze do niedawna uczelnia nie była pewna, czy uda się uruchomić ten kierunek, teraz oferuje tylko studia trzyletnie licencjackie, co – zdaniem pracowników instytutu – miało wpływ na mniejszą liczbę kandydatów. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła liczba ubiegających się o indeksy arabystyki (7,5 na miejsce) oraz turkologii (4,16 na miejsce). Nieznacznie zmalała natomiast liczba chętnych do studiowania iranistyki (2,5 na miejsce).

Nieziemnie dużą popularnością cieszy się edytorstwo na polonistyce (6,6 kandydata na miejsce), na drugim miejscu jest komparatystyka (3,53), natomiast specjalność nauczycielska, na której przygotowano 150 miejsc, ma 264 chętnych (1,76 na miejsce).

W tym roku Uniwersytet uruchomił nabór na 22 nowe kierunki i specjalności.

Dokończenie – str. 12

Haracz za harce



Lajkonik na krakowskim Rynku Głównym

Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WŁ.) W nowej, błyszczącej masie kolalików czapie harcowa wzorakem po Krakowie Lajkonik wraz ze swoim orszakem.

W rolę rozweselonego Tatarzyna po raz 17. wcielił się Zbigniew Glonek, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie. Zgodnie z tradycją uderzał prze-

chodniów buławą na szczęście i zaglądał do sklepów oraz lokali, gdzie otrzymywał haracz. Na koniec, na Rynku Głównym wiceprezydent Krakowa Kazimierz Bujakowski wręczył mu skrzynię z pieniędzmi. Obaj wypili toast za pomyślność miasta.

Szczegóły – „Kronika Krakowska”

Telefoniczne zaufanie

Ludzie często dzwonią na policyjne infolinie, informując o przestępstwach, milczą natomiast antykorupcyjne telefony placówek służby zdrowia

(INF. WŁ.) Małopolska policja, która pod koniec 1999 r. uruchomiła linię telefoniczną „Powstrzymać przemoc”, otrzymała ponad 2000 cennych informacji, pozwalających na postawienie zarzutów i sprawcom przestępstw i skierowanie spraw do sądu. Na infolinię Narodowego Banku Polskiego, uruchomioną, aby rejestrować zmiany cen po wejściu Polski do Unii Europejskiej, w ciągu pierwszych czterech dni zadzwoniły 5133 osoby. Tymczasem milczy specjalny telefon zaufania założony trzy tygodnie temu w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie.

Szpital Uniwersytecki uruchomił telefon zaufania wkrótce po ujawnieniu przez Radio Kraków nagrania zarejestrowanego ukrytym mikrofonem. Lekarka oddziału położniczego zażądała od pacjentki i jej męża 1600 zł za przeprowadzenie cięcia cesarskiego.

Telefon powstał z myślą o tych pacjentach, którzy spotkali się z nieprawidłowościami na terenie szpitala. - Ludzie dzwoniли tylko przez pierwsze dwa dni od chwili podania numeru do wiadomości publicznej. Poza tym nie zgłaszali skarg, lecz zadawali pytania związane z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia. Nieliczne zażalenia doty-

czyły długich terminów porad lub zabiegów. Sprawdziliśmy – były one bezzasadne, gdyż pacjenci ci zostali umieszczeni na liście oczekujących zgodnie z terminem zgłoszenia. Ani jedna skarga nie dotyczyła zjawiska korupcji – informuje Katarzyna Figura-Cygan, rzeczniczka praw pacjenta szpitala.

Niewykluczone, że jedną z przyczyn niewielkiego zainteresowania inicjatywą szpitala jest zbyt słabe rozreklamowanie telefonu zaufania. - Przygotowujemy specjalne plakaty, które znajdują się na każdym oddziale – dodaje Katarzyna Figura-Cygan.

Dokończenie – str. 3

KTO jest KIM w KRAKOWIE

w każdą niedzielę
na łamach DZIENNIKA POLSKIEGO
oraz na antenie Radia REGION
o godzinie 8.00

Dokończenie – str. 3

Druga strona

W prostym zwierciadle

O piractwie



Ludzie nie znają się na gospodarce. Właśnie czytam raport „Polityki”, że 80 proc. Polaków wierzy, że urzędnicy i politycy powinni kontrolować firmy. Ponieważ jednocześnie 90 proc. obywateli jest święcie przekonanych, że urzędnicy to nieznający się na niczym łapówkarze – to z tego wynika, że co najmniej 72 proc. Polaków żyje w stanie paranoi – chcąc, by kontrolę nad gospodarką sprawowali nieudacznicy i łapownicy!!!

Gożej, gdy elementarza gospodarki nie rozumieją ludzie gospodarzący się zajmujący. P. Piotr Kabaj, dyrektor generalny „Pomaton EMI”, oświadczył przed miesiącem w gazecie.pl o amerykańskiej akcji „antypirackiej”: „Akcja ta nie jest dla mnie zaskoczeniem. (...) Polacy ściągają wyjątkowo dużo nielegalnych kopii utworów. Na jeden sprzedany przez nas egzemplarz płyty przypada ok. stu nielegalnie ściągniętych piosenek z tego albumu”.

Z czego wynika, że EMI mógłby pięćdziesięciokrotnie obniżyć ceny płyt: piractwo by znikło, a zyski wzrosły dwukrotnie...

Ale p. Kabaj woli wzywać na pomoc policję...

JANUSZ KORWIN-MIKKE

Dziwny jest ten kraj

Żegnaj ćwiartko!

Największym wzięciem w łódzkich sklepach monopolowych cieszy się teraz alkohol w buteleczkach o pojemności 0,25 litra. Klientom nie chodzi jednak o zawartość, ale o... opakowanie – twierdzą ekspedientki. Popularna ćwiartka jest bowiem stopniowo zastępowana butelkami o pojemności 0,2 l, jakich wymaga Unia Europejska. 0,25 litra, czyli popularny „pocisk”, będzie więc oryginalną pamiątką z przedunijnej Polski – napisał „Express Ilustrowany”. „Jak to tak będzie bez ćwiartki? Jakoś nie mogę sobie tego wyobrazić” – martwi się klient Janusz Sieczkowski. „To była taka akuratna buteleczka. Muszę sobie zostawić na pamiątkę”. Klientów, którym żal rozstawać się z kultową ćwiartką, jest więcej.

„W naszych magazynach zostały już tylko resztki z tej pojemności” – mówi Ryszard Wolny, pracownik łódzkiego „Polmosu”. „Nie wiem, czy poza żołąd-kówką coś jeszcze mamy. Do-

chodzą mnie słuchy z działu sprzedaży, że ciągle pojawiają się pytania hurtowników o ćwiartki”.

Jest świetna okazja – na pożegnanie ćwiartki można wypić półławkę.

Tramwaje wyciągowe

Wsiadając do tramwaju, nie jesteś bezpieczny. Motorniczowie, chcąc przestrzec rozkładów jazdy ustalanych przez Zarząd Transportu Miejskiego, jeżdżą jak piraci. „Według urzędników ZTM, z Huty na Goławek nie powinienam jechać dłużej niż godzinę” – twierdzi Katarzyna Leonczak, motornicza. – „Abym mogła wozić pasażerów bezpiecznie, brakuje kilkanaście minut”. „Śrubuje się nam rozkłady tak, że nieraz musimy wypychać się na czerwonym świetle” – mówi Grzegorz Kupis, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Sierpień '80 – napisało „Życie Warszawy”.

Jak ktoś chce jechać w zółtym tempie – niech korzysta z PKP.

Ode mnie

Zamiast

Jacek Kuroń był wielką osobowością wartą hołdów, a nade wszystko pamięci. Jednak żyłoby się w Polsce o wiele lepiej, sprawiedliwiej i przyjaźniej, gdyby politycy używający tak wielkich słów po śmierci Jacka Kuronia zachowywali się jak On. Mówić każdy potrafi, brać przykład – prawie nikt. Zamiast uczynków – słowa. Słowa, słowa...

TOMASZ DOMALEWSKI

Samopoczucie

Przed urzędami tłoczą się kobiety, które ciągle nie dostają groszowych kwot, często zapewnających chlebo-mleczne minimum potrzeb ich dzieci.

Kobiety są zdesperowane, a urzędnicy często chamscy. Kiedyś ustyszeliśmy takie mniej więcej zdanie: „Trzeba było się uczyć tak jak ja, a nie rodzić dzieci”.

Tylko gratulować dobrego samopoczucia i również dobrego – albo jeszcze lepszego – wychowania.

ANDRZEJ KOZIOL

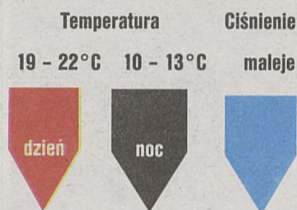
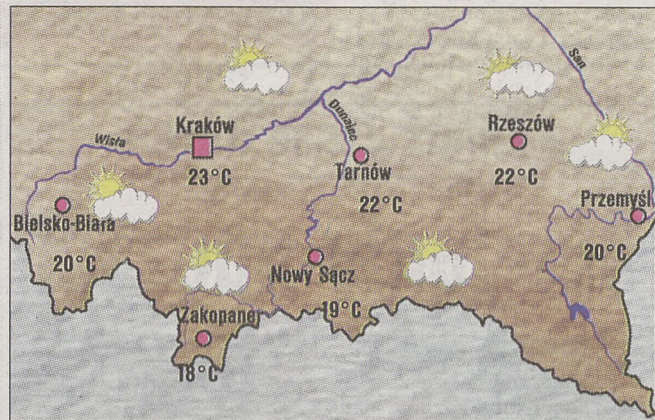
Dopłaty

Powinno mi się dopłacać za to, że ryzykuję, wsiadając do samolotu polskiego – powiedział wczoraj Józef Oleksy, marszałek polskiego Sejmu.

Nam się też powinno dopłacać – za to, że mamy takiego premiera, jakiego mamy, takich posłów, takiego marszałka...

AMK

Pochmurno



Sytuacja baryczna

Polska południowa znajduje się w zatoce niżowej, z zachodu na wschód regionu przemieszcza się strefa frontu chłodnego.

Nadal napływa stosunkowo chłodna polarnomorska masa powietrza.

Prognoza pogody

Dzisiaj będzie pochmurno z przejaśnieniami, okresami, zwłaszcza w rejonach górskich wystąpią przelotne opady deszczu, niewykluczona burza, po południu przejściowa poprawa pogody. Temperatura maksymalna od 19 do 22 st., na Podhalu do 14, 17 st., a wysoko w Tatrach do 5 st. Wiatr na ogół umiarkowany z kierunków zachodnich.

W nocy ponownie więcej chmur i lokalnie mogą się pojawić opady deszczu. Temperatura minimalna od 10 do 13 st., na Podhalu ok. 7, 9 st., w Tatrach 2 st. Wiatr umiarkowany z kierunków zachodnich.

Sytuacja biometeorologiczna

Pogorszona z tendencją do przejściowej poprawy po południu.

Uwaga kierowcy

Warunki jazdy pogorszone zwłaszcza w rejonach opadów nawierzchnie dróg mokre.

Wczoraj o godz. 11.00

Ciśnienie w Krakowie: 985,5 hPa = 739,1 mm Hg, średnie miesięczne: 987,2 hPa = 740,4 mm Hg, tendencja: spadek, potem wahania.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

W ciągu dnia na ogół pogodnie i już bez opadów, a także nieco cieplej – temperatura maksymalna od 20 do 24, lok. 25 st., na Podhalu do 18, 19 st. wysoko w Tatrach do 6 st. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kierunków zachodnich. W nocy początkowo pogodnie, tylko na północnym zachodzie i zachodzie regionu (Śląsk) ponownie zachmurzenie wzrośnie i tam możliwe opady. Temperatura minimalna od 10 do 14 st., na Podhalu do 10 st., a wysoko w Tatrach do 5 st. Wiatr słaby i umiarkowany.

Zdjęcie dnia



Czas na kwadratowe jaja, kwadratowe arbuzy już są

Fot. PAP/AP

Horoskop codzienny

BARAN (21 III – 20 IV): Nerwosna. Ciepłe ziołka na harmonię wewnętrzną. Szklanka – z pogodą ducha.

BYK (21 IV – 21 V): Miłość do rodziny! Szeroko rozkładasz swoje skrzydła, obejmujesz... wszystkich.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Zintegrowany, dynamiczny, silny – wiesz, czego chcesz i do czego dążysz. Jesteś.

RAK (22 VI – 22 VII): Dobra energia. Umiesz cieszyć się życiem. Celebrować radość. Płyniesz!

LEW (23 VII – 22 VIII): Troskliwy i szlachetny – czynisz dobro. Bierzesz słabszych pod swą opiekę.

PANNA (23 VIII – 22 IX): I po kłopotach. Koniec. Spoko. Już wszystko poza Tobą.

WAGA (23 IX – 22 X): Trochę nadmiernie wrażliwy – nie przesadzaj. Forsa to forsą, a władza to władza.

SKORPION (23 X – 21 XI): Radość istnienia. Trzepotanie skrzydeł, lot koszący światło. Ameryka!

STRZELEC (22 XI – 21 XII): Lepiej. Piwo raz. Lepiej. Piwo dwa. Lepiej. Wiśniówka. O, jak miło. Koniak. Lepiej. To jest życie.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): Nie narzekaj na bliskich – spróbuj ich zrozumieć, otworzyć serce i umysł.

WODNIK (21 I – 18 II): Ciepło rodziny, bliskość, miłość i serdeczność. Wolność wreszcie.

RYBY (19 II – 20 III): Rozmowa z rodziną potrzebna, ona Cię oczyści. Art, biznes, wakacje – wszystko!

JAKUB CIEŹKIEWICZ

Księżyc w znaku Raka, w dobrych układach z Uranem, czas ciekawych rozstrzygnięć rodzinnych.

DZIENNIK POLSKI

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 61-99-200

Zarząd: WOJCIECH TACZANOWSKI – prezes, TOMASZ DOMALEWSKI – wiceprezes, ANTONI KOWALSKI – wiceprezes, CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI – wiceprezes
tel. 422-07-12, fax 422-08-78

redaktor naczelny: ANDRZEJ LENCZOWSKI

tel. 619-92-55, fax: 619-92-75,

e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl

Druk: Drukarnia Polska Spółka z o.o.

ul. Centralna 51, 31-586 Kraków, tel./fax 641-36-39

Centrala: tel. 619-92-00 (łączy ze wszystkimi działami)
Dział łączności z Czytelnikami: tel. 619-92-62,
Sekretarz Redakcji: tel. 619-92-64
Dział Krajowy: tel. 619-92-41
Dział Ekonomiczny: tel. 619-91-93
Dział Zagraniczny: tel. 619-92-44
Dział Kultury: tel./fax 619-91-27
Dział Miejski: tel. 619-92-60
Dział Sportowy: tel. 619-92-96
Ekspozytura:
MIECHÓW, ul. Sienkiewicza 25, p. 114,
tel./fax (0-41) 383-14-04
MYSLENICE, ul. Klakurki 2 (1 piętro),
tel./fax (0-12) 274-01-70, 274-01-71
PROSZOWICE, Rynek 18,
tel. (0-12) 386-28-25, fax (0-12) 386-18-97

ODDZIAŁY:
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45
PODHALE, ZAKOPANE, ul. Krupówki 48, II p., tel./fax (0-18) 201-59-85, 206-40-18
NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 264-60-53, 266-30-72
OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (0-33) 844-55-20 do 22, tel./fax (0-33) 843-31-86
Ekspozytura:
CHRZANÓW, ul. Krakowska 21a, tel./fax (0-32) 623-84-57
OLKUSZ, ul. Rynek 20, tel./fax (0-32) 754-37-30
WADOWICE, ul. Mickiewicza 3 (2 piętro), tel. (0-33) 823-22-90
ŻYWIEC, tel./fax (0-33) 861-41-32
RZESZÓW, ul. Księdza J. Jąłowego 29. Redakcja: tel./fax (0-17) 85-22-479
Ekspozytura:
Biuro Ogłoszeń: tel./fax (0-17) 85-22-478, tel. 85-22-386
DEBICA, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (0-14) 670-87-72
KROSNO, ul. Słowackiego 4, tel./fax (0-13) 43-622-90
TARNÓW, ul. Legionów 2/4, tel./fax (0-14) 62-135-20, 62-231-48
Ekspozytura:
BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (0-14) 61-256-22
BRZESKO, ul. Głowackiego 29 (1 piętro), tel./fax (0-14) 66-300-77

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagranczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2
Biura Reklam i Ogłoszeń:
KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77, Informacja: tel. 619-91-76
e-mail: bo@jagiellonia.krakow.pl
ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76
ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89
kasy czynne w godz. 8-18 w soboty 10-14
Nowy Sącz, tel. (0-18) 444-21-50
Oświęcim, tel. (0-33) 844-47-54
Nowy Targ, tel. (0-18) 266-30-72
Tarnów, tel. (0-14) 622-33-42
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

Autostrada pod domem

Mieszkańcy małopolskich miejscowości twierdzą, że zostali pozbawieni praw do obrony swych praw

(INF. WL.) Przebieg planowanej autostrady A-4 pod Tarnowem został wytyczony tak, że w okolicach wsi Wierzchosławice, Mokrzyńska i Ostrów trasa ma przechodzić przez środek miejscowości, tuż przed oknami mieszkańców. Ci twierdzą, że wskutek błędów w ewidencji zostali pozbawieni możliwości obrony swych praw. Po zbadaniu przez Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast (UMiRM) oraz Ministerstwo Infrastruktury sprawa trafiła wczoraj na wokandę Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Pierwsza decyzja w sprawie przebiegu autostrady została wydana przez UMiRM w 1999 r. Dwa lata później urząd wznowił postępowanie, bo okazało się, że zaszyły nowe okoliczności: wyszło na jaw, że przy wytyczeniu trasy posłużono się niewłaściwymi tzw. podkładami geodezyjnymi. W efekcie zaplanowano jazdę z autostrady we wsi Ostrów na dwóch działkach uznanych początkowo za teren bezpieczny. Mają one jednak właściciela, który niedawno wybudował na nich nowy dom. Autostrada ma przebiegać w odległości trzech metrów od jego okien.

W Mokrzyńskich z kolei autostrada ma się pokrywać z już istniejącą, zabudowaną ulicą Jaroszewską. Za to Wierzchosławice zostaną odcięte od świata: budowa węzła łączącego drogi lokalne z A-4 została przesunięta na bliżej nieokreśloną przyszłość, kiedy w gminie powstanie plan zagospodarowania przestrzennego dotyczącego komunikacji.

UMiRM wznowił postępowanie w sprawie przebiegu autostrady 27 grudnia 2001 r., a już 17 stycznia wydał nową decyzję merytoryczną zatwierdzającą poprzednie plany.

Wójt gminy Wierzchosławice, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Wsi Mokrzyńska i Grzegorz Stawarz z Ostrowa, który ma mieć zjazd trzy metry od domu, zaskarżyli decyzję urzędu do Ministerstwa Infrastruktury, a gdy resort podtrzymał rozstrzygnięcie UMiRM - do sądu administracyjnego. Grzegorz Stawarz twierdzi, że wskutek nieuwzględnienia w ewidencji został pozbawiony prawa do udziału w postępowaniu. Mokrzyńska domaga się odsunięcia autostrady od ulicy, a Wierzchosławice nie chcą mieć jej pod oknami, ale też żądają połączenia jej z istniejącymi drogami lokalnymi.

Zdaniem resortu infrastruktury wszystko jest w porządku. Autostrada musi przebiegać wiejską ulicą, bo nie ma warunków technicznych na wybudowanie jej gdzie indziej. Węzeł Wierzchosławice kiedyś powstanie, a pan Stawarz był informowany o wznowieniu postępowania w sprawie przebiegu drogi.

- Ostateczna decyzja została wydana trzy tygodnie po wznowieniu postępowania. Biorąc pod uwagę okres świąteczno-noworoczny, mój klient nie miał żadnej realnej możliwości zapoznania się z materiałami dowodowymi i wniesienia zażądań - przekonywał w sądzie adwokat pana Stawarza. Podobny argument podnieśli mokrzyńszczanie: twierdzą, że w trakcie tak krótkiego postępowania nie dano im szansy domagania się ekspertyz co do tzw. klimatu akustycznego i zanieczyszczenia powietrza w okolicach planowanej autostrady. Wszyscy żądają uchylecia decyzji resortu infrastruktury i poprzedzających ją decyzji UMiRM.

Sąd wyda wyrok za dwa tygodnie.

(JBR)

Spotkanie przyrodników w Ojcowie

Śladami naturalistów



Podczas spotkania w Złotym Potoku część uczestników konferencji przywdziała dziewiętnastowieczne stroje Fot. Rafał Wietoszek

(INF. WL.) Ponad stu naukowców z całej Polski bierze udział w konferencji zorganizowanej w 150. rocznicę podróży naturalistów warszawskich na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską. W środę obradowali z Złotym Potoku (woj. śląskie), wczoraj wieczorem przyjechali do Ojcowskiego Parku Narodowego. Konferencja „Ogólnopolskie znaczenie dla nauki polskiej i edukacji zespolonych badań na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej” potrwa do soboty.

Celem konferencji jest próba podsumowania zmian, jakie zaszły w kulturze i przyrodzie jury w ciągu dwóch wieków.

Pierwszy dzień spotkania zdominowały tematy historyczne. Uczestnicy zajęli się także problemami niszczonego krajobrazu wyżyny. Zwracali uwagę na podstawowe zagrożenie - coraz gęstsza zabudowę najpiękniejszych miejsc na terenie jury.

Naukowcy spotykają się nie tylko w sali obrad. Biorą udział również w sesjach terenowych. Na ich trasie jest m.in. Dolina

Wiercicy, Ostreżnik, „Pstrągarnia”, Żarki, Skały Rzędkowskie, Morsko, Pustynia Błędowska, Plica, Wolbrom. - *Wybrałmy taką formę, żeby być bliżej miejsc, o których rozmawiamy* - mówi Józef Partyka, wicedyrektor Ojcowskiego Parku Narodowego, który jest współorganizatorem imprezy.

Celem wyprawy naturalistów warszawskich w 1854 r. było prowadzenie badań na obszarze Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Trasa wyprawy wiodła od Częstochowy przez Olsztyn, Złoty Potok, Żarki, Sławków, Pieskową Skałę do Ojcowia. Uczestnicy wyprawy dłużej zatrzymali się w Złotym Potoku i w Ojcowie.

- To był w tamtym czasie ewenement - mówi prof. Bronisław Wołoszyn, przewodniczący Komitetu Ochrony Przyrody PAN. - *Naturaliści ruszyli w rejony, które wcześniej nie były praktycznie badane. Po raz pierwszy w Polsce zorganizowano takie badania zespołowe. Niestety, wówczas nieustannie padały tu deszcze. A oni, mimo powodzi nie zrezygnowali...* (RW)

Festiwal chórów

Prawie 850 młodych osób z sześciu krajów europejskich bierze udział w I Międzynarodowym Festiwalu Chórów Młodzieżowych, który rozpoczął się wczoraj w Rzeszowie. Impreza potrwa do niedzieli. W festiwalu uczestniczy 20 chórów - z Polski, Ukrainy, Słowacji, Czech, Bułgarii i Rumunii. Są to chóry dziecięco-młodzieżowe, gimnazjalne i ze szkół wyższych. Najmłodszy uczestnik festiwalu mają po 12 lat, najstarsi - 21. (PAP)

Wypadek na budowie w Proszowicach

Zasypany ziemią

(INF. WL.) W domu powstającym przy ul. Szpitalnej w Proszowicach doszło wczoraj do wypadku. Zwały ziemi zasypały pracującego w wykopie mężczyznę. Lekarze oceniają stan poszkodowanego jako bardzo poważny.

Do tragedii doszło około godz. 10.50. Mężczyzna pracował wewnątrz budynku, w wykopie, którym miała zostać podłączona kanalizacja. - *Z relacji świadków wynika, że w pewnym momencie ktoś go zawołał. Nie było odpowiedzi. Zaalarmowano pracowników z terenu sąsiedniej budowy, którzy zawiadomili pogotowie* - relacjonuje jeden z policjantów przybyłych na miejsce wypadku.

- Mężczyznę odkopali policjanci i strażacy. Wówczas lekarze z pogotowia rozpoczęli reanimację. Następnie przewieziono go do szpitala na oddział intensywnej opieki medycznej. Poszkodowany przebywał zasypany w wykopie przez około 15 minut. Jest mieszkańcem Proszowic, ma 55 lat - mówi zastępca komendanta powiatowego policji w Proszowicach nadkom. Jacek Rudzki.

Gdy wczoraj po południu zapytaliśmy lekarzy z proszowskiego szpitala o stan pacjenta, usłyszeliśmy: - *Żyje, ale jego stan jest bardzo poważny i zagrożający życiu.*

Właścicielem domu, w którym doszło do tragicznego wypadku, jest mieszkaniec województwa śląskiego.

- Podczas prowadzonych prac nie zastosowano elementarnych zasad bezpieczeństwa. Przy wykopach o takiej głębokości powinno się je zabezpieczyć szalunkiem. Budowa została wstrzymana - powiedział nam powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Henryk Oleksy.

Zdaniem Bogdana Solawy z Okręgowej Inspekcji Pracy w Krakowie poszkodowany mężczyzna nie może liczyć na żadne świadczenia, które mogłyby być konsekwencją wypadku przy pracy. - *On po prostu pomagał. Dlatego możemy mówić o naruszeniu zasad sztuki budowlanej, natomiast nie można zastosować przepisów prawa pracy. Poszkodowany nie był w żaden sposób ubezpieczony.* (ALG)

Politechnice przybyło ponad 1200 m kw. powierzchni

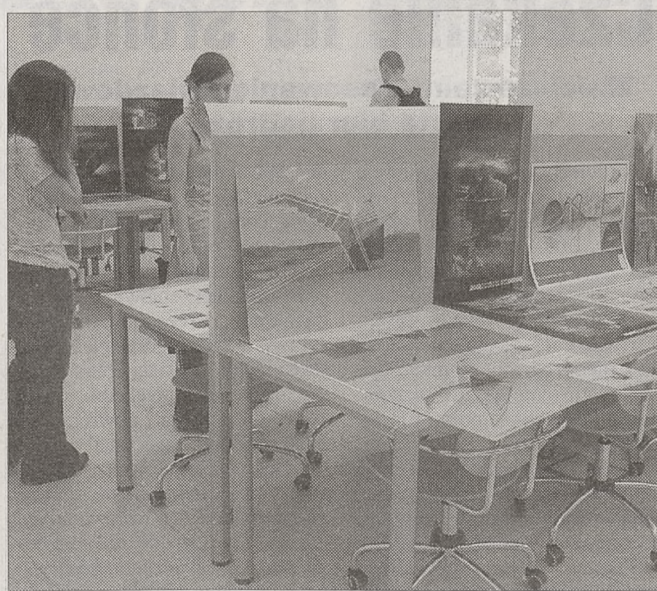
Pracownia w pałacu

(INF. WL.) Od przyszłego roku akademickiego studenci Politechniki Krakowskiej będą mogli korzystać ze świeżo wyremontowanych pracowni i sal wykładowych.

Uroczyste przecięcie wstęgi odbyło się wczoraj w Pałacu Królewskim w Łobzowie przy ul. Podchorążych 1. Inwestycja kosztowała 3 mln zł, z czego 1,2 mln zł przekazał Narodowy Fundusz Odnowy Zabytków Krakowa.

Uczelni przybyło ponad 1200 m kw. powierzchni. Dla studentów przygotowano m.in. salę wykładową ze 165 miejscami i pracownię komputerową z 24 stanowiskami. Na poddaszu powstała też ogromna (ponad 950 m kw) Pracownia Rzeźby Samodzielnego Zakładu Rysunku Malarstwa i Rzeźby.

(ANKO)



Wystawa prac studentów w nowych pomieszczeniach politechniki Fot. Wacław Klag

Krótko

■ **FUNKCJE W BRUKSELI.** W trakcie dwudniowego posiedzenia Komitetu Regionów w Brukseli marszałek Małopolski Janusz Sepioł - jeden z ośmiu delegatów polskich regionów - został wybrany zastępcą członka Biura Komitetu Regionów. Marszałek wszedł także w skład Komisji ds. Ustrojowych i Zarządzania w Europie (CONST) oraz Komisji ds. Zrównoważonego Rozwoju (DEVE). (GEG)

■ **WOLNE MIEJSCA W POCIĄGACH KOLONIJNYCH.** Małopolski Zakład Przewozów Regionalnych w Krakowie poinformował, że ma jeszcze wolne miejsca w pociągach kolonijnych, uruchamianych przez spółkę PKP Przewozy Regionalne. Organizatorzy kolonii mogą rezerwować miejsca w pociągach osobowych i pospiesznych dla grup (co najmniej 8 osób). Koszt rezerwacji - 2 zł od osoby. (GEG)

■ **WCZEŚNIEJSZA PRZEDSPRZEDAŻ.** Bilety na podróż do 100 km pociągami osobowymi i pospieszными można kupować już na 60 dni przed planowanym terminem wyjazdu. Do tej pory bilety na tak krótkie trasy sprzedawano tylko na 7 dni przed wyjazdem. Zmiana nie dotyczy tzw. biletów aglomeracyjnych strefowych - te nadal można kupować tylko 2 dni naprzód. (GEG)

■ **PRÓBOWAŁ ZJEŚĆ BANKNOTY.** Trzymiesięczny areszt tymczasowy zastosował Sąd Rejonowy w Krośnie wobec dwóch mężczyzn podejrzanych o produkcję i rozprowadzanie fałszywych banknotów o nominałach 10 i 20 złotych. Jeden mężczyzna został ujęty w sklepie spożywczym w Krośnie. Gdy się zorientował, że jest obserwowany, próbował zjeść plik banknotów. Drugiego podejrzanego funkcjonariusze zatrzymali w domu, gdzie znaleźli komputer, skaner i drukarkę używane do produkcji fałszywków. (ST)

Kolejarze

Nie chcą połączenia

Czwartek był siódmym dniem protestu głodowego kolejarzy na kieleckim dworcu PKP przeciwko połączeniu 1 lipca Zakładów Przewozów Regionalnych (ZPR) woj. świętokrzyskiego i Małopolski.

W protestie uczestniczy dziesięć osób. Czworo kolejarzy głoduje od piątku, pozostali dołączyli do protestu w poniedziałek i wtorek.

W opinii kolejarzskich związków zawodowych, planowana zmiana struktury organizacyjnej PKP spowoduje likwidację stanowisk pracy oraz degradację przewozów szynowych w regionie.

W piątek ponad stu kieleckich kolejarzy wyszło z flagami, transparentami i biało-czerwonymi opaskami na rękach na torę i zablokowało ruch pociągów. (PAP)

KAWIARNIA NAUKOWA

Polskiej Akademii Umiejętności i „Dziennika Polskiego” zaprasza na spotkanie

z księdzem profesorem
Michałem Hellerem
Członkiem Papieskiej Akademii Nauk

„Czas człowieka
i czas kosmosu”

21 czerwca, poniedziałek
godz. 18.15
Duża Aula PAU
ul. Sławkowska 17
w Krakowie



DZIENNIK POLSKI

Systemy „argentyńskie” nie mogą udzielać nowych kredytów

Gospodarka

Wyrok w zawieszeniu

Firmy pozostaną, ale nie będzie kolejnych umów – zdecydowali posłowie

Sejm znowelizował wczoraj ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. W pierwotnej wersji projekt nowelizacji nakazywał zamknięcie firm udzielających tzw. kredytów argentyńskich. Jednak posłowie zdecydowali, że mogą one pozostać na rynku, ale nie mogą nie mogą udzielać nowych kredytów konsorcyjnych.

Zgodnie z nowelizacją, „czynem nieuczciwej konkurencji” ma być sprzedaż w systemie konsorcyjnym. Systemy te znane są w naszym kraju jako „firmy udzielające kredytów argentyńskich”. Przez wiele lat działalności okryły się złą sławą. Rozżaleni klienci składają skargi w klubach Federacji Konsumentów. Nie brakuje także doniesień na policję.

Mimo przestróg pojawiających się w mediach („Dziennik” także wielokrotnie donosił o nieuczciwych praktykach niektórych firm konsorcyjnych) nie zmniejsza się liczba osób pragnących skorzystać z ich usług – co często kończy się podpisaniem umowy zobowiązującej do systematycznej spłaty kolejnych rat pożyczki, której jeszcze nie wypłacono.

Działanie systemów argentyńskich polega na tworzeniu grup osób wzajemnie się kredytuujących. Z opłat wnoszonych przez uczestników systemów żyją właściciele firm organizujących ten proceder. Przedwczesne zrezygnowanie ze spłacania kredytu, którego się jeszcze nie otrzymało, owocuje najczęściej utratą części opłat manipulacyjnych – w praktyce sięgających nawet kilku tysięcy złotych.

Pomysł zakazania działalności systemów „argentyńskich” pojawiał się już wielokrotnie. Zakaz nie znalazł się (mimo że były takie próby) w ustawie o kredycie konsumenckim.

Sejm znowelizował ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, zakazując udzielać kredytów „argentyńskich”.

W pierwotnej wersji projekt nowelizacji ustawy nakazywał zamknięcie firm prowadzących tego typu działalność. Jednak posłowie zdecydowali, że mogą one pozostać na rynku, ale nie mogą kontynuować działalności w systemie argentyńskim.

W kolejnej wersji projekt stanowił, że przedsiębiorcy będą mieli dwa lata na dostosowanie działalności do wymogów ustawy (czyli m.in. rozliczenie się z klientami). Ale od momentu jej wejścia w życie nie będą mogli zawierać nowych umów w systemie argentyńskim.

Chciano także zwiększyć próg kapitałowy umożliwiający zarejestrowanie firmy organizującej systemy.

Niedawno Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów opublikował raport dotyczący firm udzielających kredytów „argentyńskich”. Wnioski z raportu były jednoznaczne – UOKiK postulował wprowadzenie zakazu działalności firm udzielających kredytów konsorcyjnych.

Dodajmy, że do redakcji „Dziennika” wciąż (niemal każdego tygodnia) zgłaszają się klienci „argentyńczyków”. Z poczuciem doznanej krzywdy pokazują umowy, które podpisali

(formułowane skomplikowanym „prawniczym” językiem). Niektóre punkty w tych dokumentach mówią np. o utracie 95 proc. tzw. opłaty wstępnej w razie jednostronnego odstąpienia od umowy. Najczęściej oznacza to utratę od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Klienci odstępują od umów, gdy zaczynają rozumieć, że mimo regularnej spłaty kolejnych rat nie otrzymają pożyczki. Dla porządku dodajmy, że pracownicy firm „argentyńskich” przy pierwszym kontakcie z klientami najczęściej kłamią, informując o najdalej dwutygodniowym oczekiwaniu na wypłatę pieniędzy.

(DER)

Ostatecznie ustawa precyzuje, że z chwilą jej wejścia w życie, przedsiębiorcy prowadzący taką działalność nie mogą zawierać nowych umów w ramach systemu argentyńskiego (inaczej nazywanego systemem konsorcyjnym). Zaś do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe.

Ustawa wprowadza również definicję systemu argentyńskiego, dzięki czemu klienci będą mogli dochodzić swoich praw przed sądem. Dotychczas prokuratura często umarzała śledztwa właśnie z powodu braku w polskim prawie definicji tego systemu.

(PAP)

■ TUI i SCAN w TUI POLAND. Od 1 stycznia 2005 r. TUI Polska i Scan Holiday będą zarządzane przez jedną nadzrędną spółkę, należącą do koncernu TUI – TUI Poland z siedzibą w Warszawie. Prezesem zarządu zostanie Fritz Baumgartner, dotychczasowy szef TUI Polska. (DMA)

■ NAGRODZENI ZA RÓŻNORODNOŚĆ. Uczniowie II LO w Rzeszowie, I LO w Krakowie, Zespołu Szkół w Świątynicach Górnych oraz I LO w Olkuszu znaleźli się wśród laureatów IV edycji konkursu Motoroli „Diversity” – „Różnorodność”. Konkurs ma zachęcać młodzież, a szczególnie dziewczęta, do wyboru studiów informatycznych. Wzięło w nim udział ponad 1,3 tys. uczniów ze 151 szkół z całej Polski, w tym ponad 50 proc. dziewcząt. (B.CH.)

Koniunktura

↓ WIG 20	1642,13	(-0,51%)
↓ Sierprojekt	9,50 zł	(-30,4%)
↑ Energomon Pn	8,40 zł	(4,3)
↑ 1 dolar*	3,8018 zł	(0,71%)
↓ 1 euro*	4,5714 zł	(-0,03%)

*) kurs średni NBP

(b.ch)

Wbrew rządowi

Poprawianie VAT-u

– Wszystkie kluby poparły projekt nowelizacji ustawy o podatku VAT, a szczególnie poprawki wprowadzające 7-proc. VAT w budownictwie i zerową stawkę na usługi dostępu do Internetu. Rząd jest przeciw projektowi.

Wczoraj w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu nowelizacji ustawy o podatku VAT. Projektem zajmie się teraz Komisja Finansów Publicznych.

Podczas debaty posłowie zgodnie podkreślali, że dobrze się stało, iż grupa posłów podjęła się przygotowania projektu zmian ustawy o podatku VAT, uchwalonej przez Sejm w marcu 2004 i obowiązującej od 1 maja 2004 r.

Wiceminister finansów Elżbieta Mucha tłumaczyła natomiast, że wprowadzanie kolejnej nowelizacji jest niewskazane, bo ostatnia nowelizacja ustawy obowiązuje dopiero od niedawna i „kolejny projekt nowelizacji wprowadza zamieszanie do systemu”.

Według wiceminister, część przepisów zawartych w projekcie jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej i miała by negatywne skutki dla budżetu państwa. W ocenie sejmowych prawników, niezgodna z prawem UE jest poprawka dotycząca zwolnienia z VAT usług dostępu do Internetu.

Barbara Marianowska (PiS) zwróciła uwagę, że „prawie codziennie wykrywane są kolejne błędy i nieprawidłowości zawarte w obowiązującej ustawie o VAT, dlatego dobrze się stało, że projekt nowelizacji trafił do Sejmu”.

Zbigniew Janowski (SLD) podkreślił, że propozycje zawarte w poselskim projekcie nowelizacji ustawy o VAT dotyczące budownictwa miesz-

kaniowego są „interesujące i godne rozważenia”.

Projekt zakłada, by ci, którzy budują lub remontują własny dom lub mieszkanie systemem gospodarczym, mogli odzyskać część podatku. W projekcie zdefiniowano całe budownictwo mieszkaniowe wraz z remontami jako objęte społecznym programem mieszkaniowym. Ma to umożliwić bezterminowe stosowanie obniżonej 7-proc. stawki VAT.

Zbigniew Chlebowski (PO) ocenił, że bardzo realne jest wdrożenie propozycji, by stawka VAT na materiały budowlane, remonty i usługi budowlane wyniosła 7 proc.

Kolejny ważny element, który PO poprze, to sprawa tzw. samochodów z kratką. „Dziś wiadomo, że obowiązujące rozwiązania sprzyjają tylko niektórym concernom samochodowym. Wydaje się, że propozycja, która powoduje, że samochód jest używany do działalności gospodarczej jest poprawna” – powiedział Chlebowski.

Za niezwykle potrzebną uznał Marek Olewiński (SdPi) propozycję rozwiązania sprawy tzw. złych długów. Są to zaległości w płatnościach za wykonaną usługę lub sprzedany towar. Obecnie sprzedawca, który wystawia fakturę VAT, ma obowiązek zapłacić podatek, nawet jeśli nie otrzymał należności za usługę lub towar.

Posłowie proponują, by po pół roku niepłacenia za usługę lub towar przedsiębiorca miał prawo do zwrotu podatku VAT, bo nie otrzymał pieniędzy od nabywcy. Wtedy podatek musiałby zapłacić nabywca. Zgodzili się z tym także Stanisław Kubik (PSL) i Waldemar Borczyk (Samoobrona).

(PAP)

Jukos łapie oddech

– Rosyjski rząd nie zamierza dopuścić do bankructwa koncernu naftowego Jukos – zapewnił wczoraj przebywający w stolicy Uzbekistanu Tazmir Putin.

Słowa prezydenta, wypowiedziane w czasie, gdy firma przebywającego w areszcie oligarchy Michaiła Chodorkowskiego walczy o przetrwanie, wywołały natychmiastowy boom na akcje Jukosu. Wcześniej na obu rosyjskich giełdach RTS i MMWB ceny papierów koncernu od rana spadały.

W ciągu 20 minut od wypowiedzi Putina za udział Jukosu na jednej giełdzie płacono aż o 24,9 proc. więcej, zaś na drugiej o 19,6 proc. Na MMWB po 35 minutach różnica ceny osiągnęła ponad 32 proc. Obie giełdy zawiesiły tymczasowo transakcje.

(PAP)

– W tym roku obserwujemy mniejsze zainteresowanie krakowian wyjazdową ofertą biur podróży – mówi Waław Walicki, prezes Krakowskiej Izby Turystyki. Największą popularnością w tym sezonie cieszą się wyjazdy do Bułgarii, krajów byłej Jugosławii – Chorwacji, Słowenii i Czarnogóry oraz do Hiszpanii.

Zdaniem Walickiego, większość turystów decyduje się na urlop dopiero w szczycie sezonu, czyli w lipcu i sierpniu. – z powodu niesprzyjającej aury – na razie mamy wyjątkowo chłodne lato – część osób prawdopodobnie uważa, że sezon jeszcze się nie rozpoczął – mówi prezes KIT. Inną przyczyną braku chętnych do wakacyjnych wojaży może być też niewielka zasobność portfeli, choć właśnie teraz biura podróży kuszą turystów różnymi zniżkami.

Realizacja pakietu socjalnego w IPS

50 złotych dla hutnika

Wczoraj został podpisany dokument ostatecznie zatwierdzający podwyżkę pensji o 50 zł brutto dla każdego pracownika koncernu Ispat Polska Stal – poinformował IPS (połączone huty Sendzimir, Katowice, Florian i Ceder) w komunikacie. Kwota ta zostanie wypłacona pracownikom wraz z wynagrodzeniem za czerwiec br.

IPS przekazał wczoraj informacje dotyczące realizacji tzw. pakietu socjalnego podpisanego ze związkami zawodowymi przez inwestora strategicznego (LNM Holdings). W kwietniu br. wszystkim pracownikom IPS SA wypłacono (ze środków własnych inwestora) I ratę bonusu prywatyzacyjnego w kwotach w zależności od stażu pracy: 1250 zł (do 10 lat pracy), 1375 zł (od 10 do 20 lat pracy)

i 1500 zł (powyżej 20 lat pracy). Druga rata w tych samych wysokościach zostanie wypłacona w kwietniu przyszłego roku – zapewnia IPS.

– Do końca czerwca nastąpi uzupełnienie obsad na stanowiskach produkcyjnych, po to by zachowane mogły być wymagania wynikające z przepisów prawa oraz zagwarantowane warunki bhp – informuje IPS. Dodajmy, że w tym przypadku obowiązywał termin majowy, jednak związki zawodowe zgodziły się poczekać do czerwca.

IPS poinformował także, że przystąpił do wypłacania darowizn dla organizacji związkowych z przeznaczeniem na cele statutowe oraz szkolenia w kwocie po sto złotych na każdego członka związku. Takie zobowiązanie – korzystne dla związków zawodowych – także

znalazło się w pakiecie socjalnym.

Wciąż trwają negocjacje pomiędzy przedstawicielami zarządu IPS i organizacjami związkowymi dotyczące „regulaminu wyborów członków Rady Nadzorczej przez pracowników spółki Ispat Polska Stal”. Pracownicy koncernu będą mieli dwóch swoich przedstawicieli w radzie. Wiadomo, że koncern stara się – przez zapisy regulaminowe – wykluczyć z kandydowania liderów związkowych. Negocjacje trwają.

Wczoraj poinformowano także, iż rozpoczęła się weryfikacja wszystkich spółek zależnych pod kątem włączenia ich do IPS SA. Zgodnie z zapisami pakietu socjalnego termin zakończenia tej analizy upływa 25 listopada br.

(DER)

Czekanie na słońce

Mniejsze zainteresowanie wyjazdową ofertą biur podróży

Mniejsze od oczekiwanego zainteresowanie zagranicznymi wyjazdami doprowadziło też do ograniczenia liczby przewozów czarterowych przez linie lotnicze – między innymi Air Polonię. Część turystów – o czym pisaliśmy wczoraj – musiała pogodzić się z nieoczekiwaną zmianą wakacyjnych planów, gdy okazało się, że zabrakło samolotów, które miały zabrać ich z powrotem do kraju. Biura podróży, nie wycofawszy się z zawartych umów, będą musiały teraz zrekompenzować te straty klientom.

Planujących urlop w ciepłych krajach zaniepokoiła też informacja o utracie koncesji organizatora turystyki przez biuro Oasis To-

urs, specjalizujące się w organizacji wycieczek do Tunezji. Przyczyną cofnięcia koncesji było wypowiedzenie polisy odpowiedzialności cywilnej przez towarzystwo ubezpieczeniowe, firmę Signal Iduna. Do czasu wyjaśnienia sprawy z ubezpieczycielem, obsługę klientów Oasis Tours przejęła firma Clicktravel.com. Oasis Tours chce jednak powrócić do bezpośredniej organizacji wycieczek jeszcze w czerwcu.

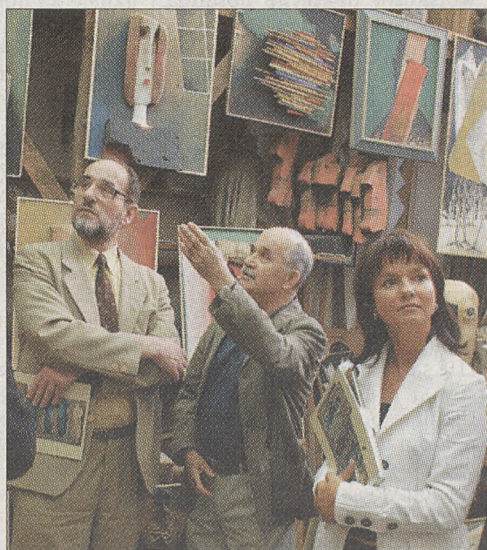
– Przed podpisaniem umowy z biurem podróży warto zwrócić uwagę, czy jest ono ubezpieczone, a także, czy posiada licencję – radzi Waław Walicki. – Jeśli rezerwuje się wycieczkę za pośrednictwem agenta, dowiedzieć się

od niego, kto jest organizatorem wyjazdu i sprawdzić daną firmę. Należy też zwracać uwagę na cenę – jeśli oferta jest przesadnie tania, nieporównywalna do innych na rynku, być może niekoniecznie kryją się za tym tylko względy marketingowe. Żadne wiarygodne biuro nie będzie świadczyło usług na granicy opłacalności.

Jak mówi Waław Walicki, przynależność danej firmy do organizacji takich jak Polska Izba Turystyki czy Krakowska Izba Turystyki jest jedynie rekomendacją, że organizator usług turystycznych spełnił wszystkie przewidziane prawem warunki, jak posiadanie licencji czy ubezpieczenia. – Każdy nowy członek izby musi być wprowadzony do organizacji przez przedstawicieli dwóch firm, które już do niej należą. Izba nie ponosi jednak odpowiedzialności w przypadku bankructwa jej członków – mówi Waław Walicki. (B.CH.)

Konsulowie z wizytą w pracowniach

Sztuka i dyplomacja



W pracowni Józefa Sękowskiego oraz w pracowni Stefana Borzęckiego

Fot. Waław Klag

(INF. WL.) Krakowska ulica Emaus, ciągnąca się wzdłuż Rudawy, ma w połowie swojej długości osobliwą budowlę: długi obiekt, którego ukośne okna na dachu wskazują na artystyczne przeznaczenie. W takim też celu został zbudowany: tu od 25 lat mieści się zespół 12 pracowni rzeźbiarskich.

- Wprowadziliśmy się tu i starzejemy się ze swoimi rzeźbami - mówił Bogusław Gabryś, witając w imieniu rzeźbiarskiej społeczności gości niecodziennych w pracowniach. Zawitali tu po raz pierwszy akredytowani w Krakowie dyplomaci - oprócz tych, których zatrzymały w konsulatach pilne obowiązki. Przybyli: Kenneth Fairfax (USA), Leonid Rodionow (Rosja), Michele Raineri (Francja), Aleksandr Miedownikow (Ukraina), Janka Burianova (Słowacja), także ci, którzy przedstawicielami różnych krajów świata są bezinteresownie: konsulowie honorowi. Właśnie jedna z nich, Anna Boczar-Trzeciak, konsul honorowy Włoch, absolwentka ASP, wpadła na pomysł, aby pokazać dyplomatom krakowską rzeźbę w miejscu, gdzie powstaje. Dodajmy, że Kraków ma bardzo dobrą rzeźbę i znikome w tym mieście zainteresowanie jej wystawianiem; pokazywana jest w innych ośrodkach, w Krakowie pracownie artystów pozostają głównym miejscem, gdzie można ją oglądać.

Goście wędrowali od pracowni do pracowni. Na początek była pracownia tutejszego seniora, prof. Józefa Marka, poety wśród rzeźbiarzy. Artysta pokazał m.in. dwie rzeźby, które łączy temat, a dzieli blisko pół wieku; druga, nowa wersja powstała niedawno, pierwsza w latach pięćdziesiątych.

Bogusław Gabryś (jego prace w metalu przed paru laty pokazywaliśmy w galerii „Dziennika Polskiego”) jest rzeźbiarzem, który w zwięzłych formach zatrzymał nadzieje i klęski swojego pokolenia.

W pracowni Krystyny i Jerzego Nowakowskich gospodarz, profesor krakowskiej Akademii, przedstawił przede wszystkim rzeźby swojej żony z „anielskiego” cyklu, mimochodem prezentując część swojego świetnego dorobku medalierskiego i większe prace w metalu.

Metal jest również główną materią, w jakiej tworzy prof. Józef Sękowski, prorektor ASP. Autor monumentalnych prac, ma w dorobku również mniejsze, a wielkiej urody rzeźby, które goście z zainteresowaniem oglądali w jego pracowni.

U prof. Stefana Dousy wiszą na ścianach fotografie pomników, jakie zrealizował w ostatnich latach. Monumentalista jest również znanym medalierem. W pracowni można było obejrzeć m.in. fontannę (kamień i metal), jaką przygotował dla Monachium. Dzieło wkrótce uda się w podróz.

Pracownia prof. Stefana Borzęckiego (także mieliśmy przyjemność gościć go w „Dziennikowej” galerii) pachnie drewnem; to jeden z nielicznych rzeźbiarzy kreujących w starym, klasycznym materiale z nieustającą wena twórczą.

Goście odwiedzili kolejne pracownie. Rozmowy toczyły się w atmosferze niekoniecznie takiej, jaka towarzyszy oficjalnym spotkaniom dyplomatycznym, za to pełnej szczerego zainteresowania. (AN)

Wrażliwy Jontek

Przed premierą na Skalkach Twardowskiego

(INF. WL.) - Nasze widowisko będzie opowieścią góralską o tragicznej miłości - zapowiada Krzysztof Jasiński, reżyser plenerowej Halki Moniuszki, przygotowywanej przez Operę Krakowską. Spektakle Halki odbędą się w dniach 24-27 czerwca, na Skalkach Twardowskiego. Przed publicznością wystąpi ponad 400 artystów: solistów, muzyków, chórzystów, tancerzy, a także kaskaderów. W tytułowej partii usłyszymy dwie młode śpiewaczki: Ewę Biegas, laureatkę tegorocznego Konkursu Moniuszkowskiego i Marię Mitrosz. Spektakle Halki są fragmentem obchodów jubileuszu 50-lecia Opery Krakowskiej.

- „Halka” to muzyka naturalna i bezpośrednia. Trzeba tylko tak poprowadzić śpiewaków, aby tego nie zepsuć, aby wydobyć z niej prawdę - podkreślał Wojciech Michniewski, dyrygent, który objął kierownictwo muzyczne nad widowiskiem.

Krzysztof Jasiński podczas wczorajszej konferencji prasowej przyznał, że zrealizowanie polskiej opery w plenerze było jego marzeniem. Zwrócił uwagę, że bardzo ciekawą postacią Moniuszkowskiego dzieła jest Jontek. - U mnie Jontek nie będzie wymachiwał ciupagą, nie będzie zbójnikiem, tylko wrażliwym człowiekiem - mówił.

Premiera plenerowej Halki pochłonie ponad milion zł. Bilety na spektakle (w sumie obejrzysz je 4 tys. osób), w cenie 120-30 zł, rozszły się w ciągu dwóch dni. Dlaczego dyrekcja wydaje tak dużo pieniędzy, tylko na cztery spektakle? Dlaczego Halka nie zostanie pokazana 10-15 razy? - Nie stać nas na to, ponieważ każdy spektakl kosztuje więcej niż wpływy z biletów - mówił Bogusław Nowak, dyrektor Opery Krakowskiej. - Nie są to jednak wyrzucone pieniądze. Przy najmniejszej przez trzy sezony „Halka” będzie pokazywana w plenerze, a później - podobnie jak plenerowa wersja „Strasznego dworu” w Teatrze im. J. Słowackiego - tłumaczył dyrektor. (AMS)

We wrześniu w Filharmonii

5 x Nigel Kennedy

(INF. WL.) Nigel Kennedy zagra we wrześniu w Krakowie. Słynny brytyjski skrzypek, zaprzyjaźniony od lat z tym miastem, wystąpi z pięcioma koncertami. Koncerty Kennedy'ego otworzą jubileuszowy, sześćdziesiąty, sezon Filharmonii Krakowskiej, której Kennedy jest gościnnym dyrektorem artystycznym.

6 i 7 września Nigel Kennedy wraz z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Buhaja wykona koncerty Maksa Brucha i Edwarda Elgara. 9 września wystąpi z recitalem, w programie m.in. utwory Bacha i Bartoka.

Z kolei 13 i 14 września słynny Brytyjczyk wykona z towarzyszeniem kameralnej orkiestry Filharmonii Krakowskiej koncerty Antonio Vivaldiego, w tym także fragmenty słynnych Czterech pór roku. - Po sukcesie mojej pierwszej płyty z „Czterema porami roku” Vivaldiego obiecałem sobie, że przez 10 lat nie będę grał muzyki tego kompozytora. Wyrzuciłem tylko pięć lat i złamałem obietnicę. W muzyce Vivaldiego jest zawarte wiele pozytywnej energii. Potrzebuję jej. Vivaldi napisał 500 koncertów, z czego 200 jest dobrych, 100 bardzo dobrych, a 50 wspaniałych - mówił rok temu w Krakowie Nigel Kennedy.

Na koncerty brytyjskiego skrzypka można już rezerwować bilety (cena 100 i 70 zł) pod numerem (12) 429-13-45 oraz pocztą elektroniczną pod adresem: filhwidownia@neostroda.pl (AMS)

W Krakowie dopiero w nowym sezonie

„Zaratustra” w Atenach

Przedstawienie ma być refleksją o konieczności duchowej przemiany

(INF. WL.) Podczas Athens Festival 2004 Stary Teatr zaprezentuje 27 czerwca, w teatrze Odeon Herodes Atticus, światową premierę spektaklu „Zaratustra” w inscenizacji Krystiana Lupa.

Przedstawienie powstało według adaptacji najsłynniejszego dzieła Friedricha Nietzschego „Takto rzecze Zaratustra” oraz w oparciu o dramat Einara Schleeffa „Nietzsche. Trylogia”. - Spektakl będzie rodzajem „przenikającego przejęcia” wędrującego filozofa - „wędrującej, przenikającej idei” przez trzy obrazy przypowieści. Każda z nich będzie przypisana jednemu okresowi życia indywi-

dium (ale i duchowej kondycji) - młodości, dojrzałości, starości. Zaratustra pragnie być refleksją o konieczności duchowej przemiany, o możliwościach i perspektywach duchowego i egzystencjalnego odrodzenia - mówi o spektaklu Krystian Lupa.

W spektaklu prezentowanym atenejskiej publiczności występują m.in.: Iwona Bielska, Sonia Bohosiewicz, Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Agnieszka Mandat, Roman Gancarczyk, Krzysztof Globisz, Piotr Skiba.

Krakowską premierę „Zaratustry” zobaczymy dopiero w następnym sezonie. (JOC)

Z ostatniej chwili

Obozy młodzieżowe Sycylia 1399 zł

Bulgaria 1199 zł

Kolonja Władysławowo 899 zł

Antavia

Krak Travel LATO 2004 WZASY, IMPREZY OBJAZDOWE

ARION WZASY Grecja, Olympic Beach, hotel*** z basenem

CENTRUM OFERT LAST MINUTE Samolotem z Krakowa

Robinson Kraków, ul. Grodzka 32

MAGICZNY CZERWIEC atrakcyjne ceny

Harctur Kraków, Karmelicka 31

NIE ZWLEKAJ! JUŻ DZIŚ ZAMÓW KATALOG GRATIS!

LAST MINUTE W OLIMPIE

WAKACJE - OBOZY 2004 USTKA

AGENCJA BOREAL mówimy po polsku, Eleonora Mizerska

OLIMP

TEST TOUR Kraków ul. Długa 3

CENTRUM LAST MINUTE NA POLSKICH LOTNISKACH

NAJLEPSZA OFERTA NAJLEPSZE CENY

Recital ogromny

Dominika Buczek w piosenkach Wiesława Dymnego i Janusza Grzywacza

Najpierw jest klaun; bezpłciowy, a może lepiej powiedzieć – bezpostaciowy, by od razu tym słówkiem wejść w świat Wiesława Dymnego.

Postać ich bezpostaciowa jest, gdy są, ale nabierają kształtu, gdy ich nie ma – jak pisał w „Siedem bestii moich”. Zanim jednak ów tekst zabrzmi na finał, by zapaść w nas na znacznie dłużej niż to nieledwie godzinne spotkanie z intrygującym światem tego artysty, ów klaun przedzierzgnie się w kolejne postaci – akrobatkę, tancerkę, by ostatecznie, zrzucając z siebie atrybuty cyrkowego stroju, stać się współczesną kobietą dojmująco śpiewającą o Dymnego – swoich – naszych bestiach.

Już obserwując próbę czułem, że recital dyplomowy Dominiki Buczek, kończącej specjalizację wokalnno-estradową w krakowskiej PWST, będzie czymś zjawiskowym. Wyjątkowym. I jest. Powiem więcej – w moim rankingu solowych recitali, jakie oglądałem w tej

uczelnii, odkąd kształci śpiewających aktorów – najlepszy. A zapracowali na to i Dominika Buczek, i sprawujący opiekę pedagogiczną Janusz Grzywacz. Ona – mająca w sobie dzikość i kruchość zarazem, temperament i pokłady najszczerzego liryzmu. Drapieżna, wydobywająca z siebie ciemne barwy głosu, by kilka chwil wcześniej ujawnić rozbrajającą bezbronność. I w każdej z kreowanych postaci prawdziwie szczerą, organicznie stopioną z tekstem, z muzyką. A przy tym ujawniającą wdzięk tak naturalny, jak oddychanie, tak mocny, jak talent, który objawia.

Nie przesadzam; jeśli młoda aktorka, adeptka wciąż niemalże, opowiada słowami Dymnego o siedmiu bestiach, a ja czuję na plecach mrowienie – to ja, widz, niczego więcej nie chcę!

Tak, oczywiście, świetnie śpiewa, umiejętnie się rusza, ładnie obnosi kostium, ale przede wszystkim ma coś, co sprawia, że chce się jej słuchać. Ona skupia na sobie uwagę od pierwszej piosenki.

Dominika Buczek – pamiętajmy to nazwisko, bo pewnie jeszcze nieraz – i oby tak było – je usłyszymy.

Na pewno – po wakacjach na scenie PWST, jako że, jak najstuszej, recital ów ma być tam nadal prezentowany. Na miejscu PWST chwaliłbym się nim jak tylko można – w telewizji, na płycie...

Z kolei będąc dyrektorem teatru dałbym tej aktorce natychmiast etat – nawet jeśli musiałbym wykroić kawałek ze swojego. Nie wiem, jakie ma możliwości w tym względzie dyr. Schoen z Bagateli, najbardziej



Dominika Buczek

Fot. Anna Kaczmarz

muzycznego teatru Krakowa, ale niewątpliwie powinien Dominikę Buczek zobaczyć.

Rozpisałem się o aktorce, bo na to zasługuje, ale – jak wspominałem – jest i drugi

twórca sukcesu. Kompozytor Janusz Grzywacz raz jeszcze pokazał twórczy i pedagogiczny talent. Specjalnie dla swej studentki skomponował piosenki ładne, melodyjne, zabawne, poruszające – jak liryczny „Jan Beznogi”, jak wspomniane „Siedem bestii” czy dynamiczna „Samotność” (klimatem przywołująca wspaniały musical Grzywacza „Pan Twardowski”), a przy tym na tyle zróżnicowane, że pozwalają jej wykazać pełnię wokalnno-aktorskich walorów i przewagę. I jeszcze nadał całemu recitalowi zgrabną, wysmakowaną postać sceniczną.

Polecam więc z największym przekonaniem recital „Człowiek ogromny”; tak, teatr to ogromny, mimo że tworzy go w sumie jedna tylko Dominika Buczek. No, wspierana przez czterech muzyków, z których Olega Sznicara wspomnieć muszę – i to nie wyłącznie za grę na instrumentach klawiszowych, ale i nieodparty talent komiczny.

WACŁAW KRUPIŃSKI

SCENA PRZY POMPIE

Plac Św. Ducha 4
Bilety w cenie 25 i 20 zł
(12) 422 40 22, 42 44 525

19 czerwca 2004, godz. 20.30

Zielono mi - recital Katarzyny Zielińskiej

Laureatka Nagrody Publiczności na tegorocznym Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu

20 czerwca 2004, godz. 20.30

Ja wódkę za wódką...

Recital Janusza Radka

W najnowszym recitalu charyzmatycznego wokalisty piosenki Piwnicy pod Baranami. Znane z wykonań Ewy Demarczyk i Haliny Wyrodek przeboje zabrzmią z wyjątkową, męską siłą.

www.slowacki.krakow.pl

W razie niepogody spektakle odbędą się na Scenie w Bramie, Plac Św. Ducha 4

TEATR im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

TEATR im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

OŻENEK

Mikołaja Gogola

Mam tylko jedno zajęcie: piszę tak, aby po przeczytaniu moich dzieł człowiek mógł śmiać się z diabła całą swoją duszą.

Mikołaj Gogol: List do Szewyriewa, 1847

RMF Classic

wtorek 22 czerwca, godz. 19.00
środa 23 czerwca, godz. 19.00
czwartek 24 czerwca, godz. 19.30

Bilety: (0-12) 422 40 22 www.slowacki.krakow.pl

BĘDZIESZ CHCIAŁ POLECIC JĄ WSZYSTKIM



NOWA TARYFA WARTA POLECENIA
W ERA BIZNES

• 40 DARMOWYCH MINUT
W ABONAMENCIE ZA JEDYNE 30 PLN
NETTO (36,60 Z VAT)!

• 1 GROSZ ZA MINUTĘ ZA WSZYSTKIE
POŁĄCZENIA Z WYBRANYM NUMEREM
W SIECI ERA.

• 24 MIESIĄCE DZIAŁANIA TARYFY.

• CO 38 SEKUND KOLEJNA FIRMA
WYBIERA AKTYWACJĘ W TARYFIE
„WARTA POLECENIA”.



SIEMENS A60
1 PLN NETTO
(1,22 Z VAT)

ODWIEDŹ SALON ERY, A HASŁO
„WARTA POLECENIA” OTWORZY
PRZED TOBĄ NOWE MOŻLIWOŚCI.



BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ

SPRAWDŹ NA STRONIE WWW.ERA.PL LUB DZWOŃ 0 801 602 602

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. CENY NETTO. SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.



Tygodnik Grodzki



18 CZERWCA NR 21 (575) WYDAJE MAGISTRAT KRAKOWSKI

ISSN 1425-6525

W ramach współpracy

Szkolenie dla wspólnot

Przedstawiciele ponad 100 zarządów krakowskich wspólnot mieszkaniowych spotkali się z ekspertami w tej dziedzinie podczas bezpłatnego szkolenia zorganizowanego przez Urząd Miasta Krakowa oraz miesięcznik „Wspólnota Mieszkaniowa”. Patronat nad konferencją „Zarządzanie wspólnotą mieszkaniową, finansowanie i realizacja inwestycji” objął prezydent Jacek Majchrowski.

Szkolenie poprowadzili m.in. Janusz Rogulski, Michał Czapliński i Bożena Blum – eksperci z wieloletnim doświadczeniem w zarządzaniu nieruchomościami, zarządzający w Warszawie nieruchomościami o powierzchni

110 tys. km kw. Wykładowcy wprowadzili zainteresowanych między innymi w problematykę organizacyjno-prawną zarządzania wspólnotą; pomogli przygotować profesjonalny plan gospodarczy dla nieruchomości oraz przedstawili możliwości wykorzystania funduszy europejskich.

Zastępca prezydenta miasta Kazimierz Bujakowski przedstawił program współpracy z wspólnotami realizowany w ramach polityki mieszkaniowej, a także zaprosił zebranych na szkolenia dla przedstawicieli wspólnot organizowane przez Wydział Mieszkalnictwa UMK. Najbliższe odbędzie się już 26 czerwca.

Wrócili do Polski

Do Krakowa przybyła kolejna, czteroosobowa rodzina repatriantów z Kazachstanu.

Bepośrednio po przyjeździe państwo Sokołowie zamieszkali w hotelu, a w tej chwili Urząd Miasta prowadzi działania związane z przydzieleniem i wyposażeniem dla nich mieszkania oraz wydaniem polskich dokumentów.

Od 1999 r. gmina Kraków przyjęła 13 polskich rodzin z Kazachstanu (53 osoby) oraz 27 osób starszych, które zamieszkały w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Sołtysowskiej.

Większość została w policji

Zakończyli służbę policjanci, którzy od połowy ub. roku w szeregach krakowskiej policji odbywali zasadniczą służbę wojskową. Na utworzenie 100-osobowej kompanii służby kandydackiej miasto przekazało 1 800 000 zł, natomiast policja pokryła koszty przeszkolenia poborowych, a także wyposażenia ich w umundurowanie oraz środki techniczne i transportowe.

Prawie wszyscy funkcjonariusze z kompanii kandydackiej po ukończeniu obowiązkowej służby zainteresowani byli dalszą pracą w policji. Sytuacja etatowa garnizonu policji małopolskiej oraz wymogi formalne stawiane funkcjonariuszom pozwoliły na przyjęcie do policji 70 osób z pododdziału. Spośród tej grupy 10 funkcjonariuszy pełni służbę w KMP Kraków, a 36 w Oddziałach Prewencji KWP w Krakowie.

W najbliższych dniach zostanie podpisane porozumienie pomiędzy miastem a policją w sprawie utworzenia kolejnego pododdziału służby kandydackiej. Tym razem miasto Kraków przeznaczy na ten cel ponad 2 mln zł.

Patrole policjantów służby kandydackiej kierowane były w miejsca największego zagrożenia przestępczością na terenie całego miasta Krakowa. Od 16 lipca 2003 r. do 7 maja 2004 r. policjanci służby kandydackiej wykonali 18 477 ośmiogodzinnych służb patrolowych i przeprowadzili 10 646 interwencji. Funkcjonariusze ze współfinansowanej przez miasto kompanii zatrzymali na gorącym uczynku lub w pościgu 183 sprawców przestępstw, m.in. 32 sprawców rozbojów i wymuszeń rozbójniczych, 17 złodziei i 6 włamywaczy. Ponadto młodzi policjanci zatrzymali 22 osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa i 103 osoby poszukiwane. Przeciwnie 220 sprawcom wykroczeń funkcjonariusze skierowali do sądu wnioski o ukaranie.

Poza służbą patrolową policjanci z tego pododdziału brali udział m.in. w zabezpieczeniach meczów piłkarskich i innych imprez masowych oraz uroczystości religijnych na terenie Krakowa oraz w akcjach poszukiwawczych w Zakopanem i Kluczach. Małopolski komendant wojewódzki policji za szczególne osiągnięcia w służbie wyróżnił 20 policjantów.

Tanie linie polecą z Krakowa

Pierwszy samolot tanich linii lotniczych wystartuje z krakowskiego lotniska w Balicach już 26 czerwca. Rejs linii Germanwings odbędzie się do niemieckiej Kolonii.

Z inicjatywą uruchomienia z Krakowa tanich linii lotniczych w zeszłym roku wyszedł prezydent miasta Krakowa Jacek Majchrowski. Jednym z priorytetów miasta stało się wybudowanie – w możliwie najkrótszym czasie – terminalu dla tanich linii lotniczych i jak najszybsze uruchomienie tanich połączeń. Prezydent Majchrowski zwrócił się do ministra obrony narodowej z prośbą o przekazanie miastu terenów pod budowę niezbędnej dla tanich linii infrastruktury. Podjął także rozmowy z Agencją Mienia Wojskowego. Projekt spotkał się z przychylnością zarówno wojewody, jak i marszałka – którzy również zostali zaproszeni do współpracy.

W efekcie, 23 grudnia 2003 roku została podpisana umowa dotycząca powołania krakowskiego Portu Lotniczego Sp. z o.o. z udziałem miasta Krakowa, Agencji Mienia Wojskowego i województwa małopolskiego. Podstawowym zadaniem spółki jest budowa i eksploatacja terminalu i podejmowanie wszelkich działań związanych z obsługą lotniczego ruchu pasażerskiego, w tym międzynarodowego przejścia granicznego na terenie portu.

Oprócz prac zmierzających do realizacji terminalu dla tanich przewoźników prezydent miasta Krakowa Jacek Majchrowski podjął działania alternatywne, by jak najwcześniej mogły lądować w Krakowie samoloty tanich przewoźników. W ich wyniku podpisano list intencyjny z linią Wizzair, a współpraca z Germanwings doprowadziła do uruchomienia połączeń z Kolonią. Współpraca z pozostałymi przewoźnikami powinna doprowadzić do powstania nowych kierunków jeszcze w tym roku.

Trasa linii Germanwings obsługiwana będzie przez samoloty odrzutowe airbus 319 i 320 trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty, a najtańszy bilet będzie kosztował równowartość 19 euro. Lotnisko w Kolonii/Bonn jest położone o 15 minut drogi od miasta. Pociągiem można dojechać do Düsseldorfu w 38 minut, a do Frankfurtu w 74 minuty.

Ogłoszenie

prezydenta miasta Krakowa

o terminach sesji Rady Miasta Krakowa, których przedmiotem będą m.in. uchwały zmieniające uchwałę nr XXXVII/337/04 oraz uchwałę nr XXXVII/338/04 Rady Miasta Krakowa, obie z 4 lutego 2004 r. w sprawie rozpatrzenia – odpowiednio – protestów i zarzutów nieuwzględnionych w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Kasztanowa.

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 9 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tj. DzU z 1999 r. nr 15, poz. 139 z późn. zm.), w związku z art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzU nr 80, poz. 717 z późn. zm.), podaje się do publicznej wiadomości, że w sali obrad Rady Miasta Krakowa w Urzędzie Miasta

Krakowa – plac Wszystkich Świętych 3/4, w dniach:

30.06.2004 (I czytanie) i 7.07.2004 (II czytanie)

odbędą się sesje Rady Miasta Krakowa, których przedmiotem będą między innymi:

1. uchwała zmieniająca uchwałę nr XXXVII/337/04 Rady Miasta Krakowa z dnia 4 lutego 2004 r. w sprawie rozpatrzenia protestów nieuwzględnionych w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Kasztanowa,

2. uchwała zmieniająca uchwałę nr XXXVII/338/04 Rady Miasta Krakowa z dnia 4 lutego 2004 r. w sprawie rozpatrzenia zarzutów nieuwzględnionych w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru Kasztanowa.

Sesje rozpoczną się o godzinie 10.00.

Świadczenia rodzinne

Systematyczne wypłaty

Dziś zostanie ostatecznie zamknięta i zweryfikowana liczba wnioskodawców ubiegających się o świadczenia rodzinne. W najbliższy wtorek wszystkie kwoty należne z tytułu świadczeń za maj zostaną przekazane przez urząd. W następnych dniach niezwłocznie urząd rozpocznie przekazywanie kwot należnych za czerwiec.

Urząd systematycznie przekazuje środki dla uprawnionych osób. Blisko 10 tysięcy krakowian już otrzymało świadczenia.

Ustawowy termin wypłat świadczeń rodzinnych za maj upłynął 15 czerwca. Mimo podjętego przez gminę ogromnego wysiłku, przekazanie należnych świadczeń odbędzie się z kilkudniową zwłoką. Ostateczne kwoty dla krakowian, uprawnionych do

świadczeń rodzinnych za maj, zostaną przekazane z UMK 22 czerwca 2004 roku.

Przypomnijmy, że UMK przystąpił do pobierania wniosków, potrzebnych do świadczeń rodzinnych na miesiąc przed wejściem w życie nowej ustawy, w sytuacji gdy brak było jeszcze ostatecznych wytycznych oraz rozporządzeń. W urzędzie zostały utworzone specjalne punkty informacyjne oraz punkty przyjmowania wniosków, został wydłużony także czas pracy. Dodatkowo urzędnicy zajmujący się świadczeniami rodzinnymi pracowali we wszystkich wolne i świąteczne dni maja oraz w systemie trójzmianowym podczas czerwcowego długiego weekendu. Jednym z największych trudnień w sprawnej realizacji wypłat świadczeń były liczne zmiany w interpretacji

ustawy, jakie na bieżąco w ciągu maja zgłaszane były do urzędu przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Wdrażanie zmian było także przyczyną opóźnień w funkcjonowaniu systemu wprowadzonego dla realizacji przez gminę nowego zadania. System wychwytywał również próby oszustw, polegające na podwójnym składaniu wniosków przez te same osoby. Wiele osób składało także wnioski sprzeczne, co powodowało konieczność szczegółowej ich weryfikacji oraz dodatkowego kontaktu telefonicznego z wnioskodawcami. Najtrudniejsze i najbardziej czasochłonne do rozpatrzenia są wnioski osób mających uprawnienia do świadczeń rodzinnych na podstawie przepisów przejściowych, wnioski te stanowiły około 30 procent analizowanych.

Konkurs na centrum

Prezydent miasta Jacek Majchrowski planuje ogłoszenie międzynarodowego konkursu architektonicznego na projekt centrum kongresowego. Obiekt powstać ma przy rondzie Grunwaldzkim.

Prezydent powierzył przygotowanie i organizację konkursu przewodniczącemu Miejskiej Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej oraz głównemu architektowi miasta. Rozstrzygnięcie powinno nastąpić jeszcze w tym roku.

Koncepcja centrum kongresowego przy rondzie Grunwaldzkim zakłada budowę wielofunkcyjnego kompleksu z przeznaczeniem na działalność konferencyjno-kongresową, koncertową i wystawienniczą. Na część terenów przy rondzie Grunwaldzkim, należących do gminy, została już wydana decyzja o warunkach zabudowy.

Obwieszczenie o rozprawie

Wydział Architektury i Urbanistyki zawiadamia, że odbędą się rozprawy administracyjne w sprawach o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu (WZ i ZT) dla następujących inwestycji:

W dniu 22.06.04 r.

Budowa budynku wielorodzinnego z garażami dz. nr 761, 1184, 718, obr. 43, ul. Bursztynowa – godz. 11.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

W dniu 23.06.04 r.

Pas włączenia z al. 29 Listopada oraz przebudowa wjazdów i wyjazdów z prywatnej stacji paliw na dz. nr 205 i 216, obr. 43, al. 29 Listopada – godz. 11.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

Kompleks hotelowo-sportowy wraz z infrastrukturą techniczną dz. nr 247/11, 258/11, 259/13, 159/17

ul. Mydlnicka – godz. 13.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

W dniu 24.06.04 r.

Budowa budynku mieszkalnego jednorodzinnego z przyłączami infrastruktury technicznej dz. nr 132, obr. 12, ul. Czackiego – godz. 11.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

Budowa budynku mieszkalnego z garażem oraz infrastrukturą techniczną dz. nr 397/3 obr. 6, ul. Brodowicza – godz. 12.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

W dniu 29.06.04 r.

Zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych wraz z drogami dojazdowymi dz. nr 1101, 1103, 1104, 1105, 1081, 1090, 1091, 1106/3, 1076/1, 1076/2, 1077/6, obr. 31 i 33, ul. Jordanowska – Łokietka – godz. 11.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

Zespół budynków mieszkalnych jednorodzinnych w zabudowie szeregowej dz. nr 1101, 1103, 1104, 1105, 1081, 1090, 1091, 1106/3, 1076/1, 1076/2, 1077/6 obr. 31 i 33, ul. Jordanowska Łokietka – godz. 12.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

W dniu 30.06.04 r.

Rozbudowa warsztatu mechanicznego na cele blacharstwa samochodowego oraz garaży dz. nr 461/19, obr. 100, ul. Nad Serafą – godz. 11.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

W dniu 1.07.04 r.

Budowa budynku wielorodzinnego wraz z usługami w parterze i garażami w podziemiu oraz nadziemnymi dz. nr 119, obr. 4, ul. Kazimierza Wielkiego – godz. 11.00, Rynek Podgórski 1, sala obrad Rady Dzielnicy XIII, parter, pok. 13.

Prezydent proponuje nowe stawki

Prezydent miasta Krakowa Jacek Majchrowski zaproponował Radzie Miasta Krakowa zmiany w uchwale dotyczącej stawek za zajęcie pasa drogowego na cele niezwiązane z budową, przebudową, remontem, utrzymaniem i ochroną dróg.

Zapisana w obowiązującej Uchwale Rady Miasta stawka 2,20 zł za umieszczenie w pasie drogowym obiektów budowlanych miała ograniczyć liczbę i powierzchnię tych obiektów na pasach drogowych. Nie uwzględniała ona jednak sytuacji już wybudowanych obiektów. W związku z powyższym prezydent zaproponował zmniejszenie stawki za zajęcie pasa drogowego do kwoty 1,10 zł dla obiektów budowlanych handlowych i usługowych o powierzchni do 15 m².



Redakcja

Oddział Prasowy UMK

Urząd Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3-4, p. 160
tel. 616-1360, faks 616-1711, e-mail: bi@um.krakow.pl

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że odszedł nagle do Pana

ś t p

Prof. ROMAN CIESIELSKI

Szlachetny Człowiek, Wybitny Naukowiec, podchorąży AK,
założyciel NSZZ Solidarność w Politechnice i w Krakowie,
Senator Rzeczypospolitej, oddany Krakowowi
i Ziemi Krakowskiej.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie Profesora.

Tadeusz Piekarz
Wojewoda Krakowski w latach 1990 - 1995
i grono wiernych Przyjaciół

ś t p

STEFANIA PYCLIK z domu Gielata

Najukochańsza Mama i Babcia,
przeżywszy lat 88, opatrzona św. Sakramentami,
zmarła dnia 16 czerwca 2004 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej
odprawione zostanie w sobotę, dnia 19 czerwca 2004 r.
o godz. 13.00 w kaplicy na cmentarzu w Borku Fałęckim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego
spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córki, Syn, Synowa, Zięć i Wnuki

Spoločnosť akademická Akadémie Górníczno-Hutníčnej
im. Stanislawa Staszica w Krakowie
z głębokim żalem żegna zmarłego dnia 11.06.2004 r.

ś t p

prof. zw. dr. hab. inż. IGNACEGO MALECKIEGO

Doktora Honoris Causa Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki
Budapesztańskiej i Gdańskiej, członka rzeczywistego PAN,
współtwórcę i wieloletniego Dyrektora Instytutu Podstawowych
Problemów Techniki PAN, Przewodniczącą Rady Naukowej
Instytutu Mechaniki i Wibroakustyki AGH oraz członka wielu
zagranicznych towarzystw akustycznych.
W uznaniu swoich zasług Profesor był odznaczony m.in. Złotym
Krzyżem Zasługi oraz Orderem Odrodzenia Polski: Oficerskim,
Komandorskim oraz Komandorskim z Gwiazdą.
Odszedł od nas szlachetny człowiek, wybitny uczyony
oraz wychowawca wielu pokoleń inżynierów i specjalistów.
Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają
Rektor i Senat AGH

Pogrążeni w głębokim bólu zawiadamiamy,
że w dniu 9 czerwca 2004 zmarł nagle, w pełni sił witalnych,
w wieku 79 lat

ś t p

ROMAN CIESIELSKI

nasz Ukochany i Kochający Mąż, Ojciec i Dziadzio.
Profesor zwyczajny, dr hab., inżynier budownictwa,
rektor Politechniki Krakowskiej w latach 1981-1982
(odwołany w stanie wojennym), wieloletni dyrektor Instytutu
Mechaniki Budowli PK, doktor honoris causa
Politechniki Krakowskiej, autor około sześciuset prac naukowych,
nauczyciel szerokiej rzeszy inżynierów,
inicjator, ekspert i konsultant ogromnej liczby przedsięwzięć
technicznych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk
i wieloletni członek jej Prezydium,
członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności,
przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w latach 1982-1985, członek i przewodniczący wielu organizacji,
komisji i komitetów naukowych,
zapraszany na liczne wykłady w kraju i za granicą,
Senator RP I kadencji, żołnierz Armii Krajowej w oddziale
partyzanckim „Żelbet”, były koszykarz Cracovii i wioślarz AZS,
reprezentant Polski w koszykówce.
Odnaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu
Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim OOP, Krzyżem
Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Walecznych,
Medalem Kalos Kagathos
oraz innymi licznymi odznaczeniami krajowymi
i zagranicznymi, w tym Złotymi Odznakami za Zasługi dla Miasta
Krakowa, Ziemi Krakowskiej i Opieki nad Zabytkami.
Wybitny, światowej rangi uczyony, Człowiek wielkiego
charakteru i umysłu, wielkiego serca, niezwyklej skromności,
pracowitości i dobroci, głębokiej wiary, gorący Patriotą,
oddany całkowicie sprawom Polski, Uczelni, którą współtworzył,
Cracovii oraz Rodzinie, którą tak bardzo kochał.
Całe swe życie poświęcił innym.
Msza święta żałobna odbędzie się w poniedziałek,
21 czerwca o godz. 13.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego.
Nieutuleni w żalu
Żona, Córka, Syn, Wnuki i Rodzina

W I rocznicę śmierci odbędzie się msza święta za duszę

ś t p

TADEUSZA JASZCZYŃSKIEGO

22 czerwca br. o godz. 18.00 w kościele św. Szczepana
przy placu Awentowicza w Krakowie,
o czym zawiadamia

Żona z Rodziną

Składamy serdeczne podziękowanie Ordynatorowi Oddziału Chorób
Wewnętrznych w Szpitalu im. L. Rydygiera w Krakowie, Doktorowi
Nauk med. Stanisławowi Odobina oraz Prof. dr. hab. med. Olgierdowi
Smoleńskiemu, wszystkim Lekarzom oraz całemu Personelowi
medycznemu za okazane serce i profesjonalną opiekę medyczną,
jaką otoczona była Nasza Córka i Siostra

ś t p

JANINA RADNA

Wdzięczna Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 czerwca 2004 roku
odeszła od nas nagle

JAROSŁAWA HREHOROWICZ z domu Leśniowska

Najukochańsza Żona, Mamusia i Babunia,
były inspektor Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta
Krakowa, wieloletni Naczelnny Dyrektor Firmy INTERSPEC,
odznaczona m.in. Honorową Odznaką Miasta Krakowa.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek,
21 czerwca 2004 r. o godz. 11.00 w kościele św. Bartłomieja
w Mogile, po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca
rodzinnego na cmentarzu parafialnym oo. Cystersów w Mogile.
Pogrążeni w głębokim smutku i bólu

Mąż, Córka, Syn, Zięć i Wnuczki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Spoločnosť Uniwersytetu Jagiellońskiego
ze smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci

ś t p

Prof. dra LECHA KALINOWSKIEGO

emerytowanego profesora zwyczajnego w Instytucie Historii Sztuki UJ,
jednego z najwybitniejszych znawców historii sztuki średniowiecznej
powszechnej i polskiej.
Profesor Lech Kalinowski, urodzony 12 września 1920 roku
w Krakowie, zmarł w Krakowie 15 czerwca 2004 roku. Studia
z historii sztuki rozpoczął na Uniwersytecie Jana Kazimierza
we Lwowie (1938) a ukończył na Wydziale Filozoficznym UJ (1949).
Doktoryzował się z filozofii w zakresie historii sztuki w 1949 roku,
tytuł i stanowisko docenta otrzymał w roku 1955. Tytuł profesora
nadzwyczajnego uzyskał w 1962, a profesora zwyczajnego w 1977 roku.
Po przejściu na emeryturę w roku 1990 do ostatnich dni czynnie
uczestniczył w życiu naukowym Krakowa, kraju i zagranicą.
Od 1960 roku do przejścia na emeryturę kierownik najpierw
Katedry Historii Sztuki Średniowiecznej, następnie Zakładu
Historii Sztuki Dawnej a wreszcie Zakładu Historii Sztuki
Średniowiecznej. Wykładowca na Wydziale Konserwacji ASP
w Krakowie. Przewodniczący Komisji Teorii i Historii Sztuki
Oddziału Krakowskiego PAN (1989-1994). Członek czynny PAU
od momentu reaktywacji Akademii w roku 1990. Przewodniczący
Komisji Historii Sztuki PAU od 1995 roku i dyrektor Wydziału
I Filologicznego PAU od 1997 roku. Redaktor „Prac z Historii
Sztuki” (1962-1983) i rocznika „Folia Historiae Artium”
(1985-2001). Członek wielu krajowych i zagranicznych towarzystw
oraz organizacji naukowych, m.in. The British Academy, Institute
for Advanced Studies w Princetown (1964-1965), Comité
International d'Histoire de l'Art, Société Française d'Archéologie.
Znakomity nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń
polskich historyków sztuki.
Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1961)
i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2000).
Laureat Nagrody Herdera (1997). Profesor Honorowy ASP
w Krakowie, członek honorowy Stowarzyszenia Historyków Sztuki.
Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Uroczystości pogrzebowe Profesora Lecha Kalinowskiego
rozpoczną się mszą św. w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim
w sobotę, 26 czerwca br. o godz. 12.00.
Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dziekan i Rada
Wydziału Historycznego UJ oraz cała Spoločnosť Akademicka

ś t p

KRYSTYNA NIESZKOWIECKA

Najukochańsza Córka, Żona, Mama, Siostra i Babcia,
przeżywszy lat 62, po długiej i ciężkiej chorobie,
opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 czerwca 2004 r.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w poniedziałek, dnia 21 czerwca 2004 r. o godz. 11.40
w starej kaplicy na cmentarzu Batowice, po czym nastąpi
odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mama, Mąż, Córka, Brat, Zięć, Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Zamiast kwiatów prosimy podczas pogrzebu
o datki na rzecz Hospicjum.

Uprzejmie informujemy,

że Biuro Ogłoszeń „Dziennika Polskiego”
przyjmuje zlecenia na druk ogłoszeń nekrologowych
codziennie do godz. 18.

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA” S.J.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80, 431-99-71

zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

USŁUGI POGRZEBOWE W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Sprzedż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ 637-88-76, 285-42-13



ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn.-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn.-pt. 7.00 - 16.00
cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn.-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn.-pt. 7.30 - 15.30
ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn.-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWOZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport kraj i zagranica,
kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY WSZELKIE ZASIŁKI POGRZEBOWE

Bogumiła Boczkowska Zakład Usług Pogrzebowych

STELA

Ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

Ul. Rakowicka 43, tel. 417-35-35, 417-15-71

Ul. Gancarska 1, tel. 422-98-11

Ul. Powstańców 48 (na cm. Batowickim), tel. 413-21-83

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Duży wybór trumien, wieńce, transport
w kraju i za granicą, nekrologi, kremacje.

Dyżur całodobowy również w niedziele i święta
ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE tel. 658-21-11

● przewóz zmarłych z mieszkań

● różnicę z zasiłku pogrzebowego wypłacamy przed pogrzebem

Nowo otwarty salon ul. Wrocławska 8 (vis-à-vis Szpitala Wojskowego,
150 m od USC przy ul. Lubelskiej)

tel. 631-77-96, pon. 8.00-18.00, wt.-pt. 8.00-16.00

Zakłady pogrzebowe KARAWAN

całodobowo tel. 658-21-11, ul. Bieżanowska 24

8⁰⁰ - 21⁰⁰ 412-89-83, ul. Rakowicka 33a

8⁰⁰ - 15⁰⁰ 632-11-22, ul. Dolnych Młynów 3

8⁰⁰ - 15⁰⁰ 413-63-46, cmentarz Batowice

Najtańszy pogrzeb tradycyjny lub urnowy na terenie Krakowa w cenie 1500 zł obejmuje:
trumnę, krzyż, tabliczkę, klepsydry, transport i obsługę żałobników.

Jutro o godz. 15.30: Cracovia - Górnik Polkowice

Tajemnicze zgrupowanie

Jutro o godz. 15.30 na stadionie przy ul. Kałuży zostanie rozegrany pierwszy mecz barażowy między Cracovią a Górnikiem Polkowice, rewanż za tydzień w Polkowicach o godz. 17. Kto okaże się lepszy w dwumeczu, zagra w nowym sezonie w piłkarskiej ekstraklasie.

Wczoraj piłkarze Cracovii przeprowadzili ostatni trening na boisku przy ul. Kałuży. Ostatni, bo zaraz po zajęciach piłkarze wsiedli do autokaru i pojechali gdzieś pod Kraków. Nazwa miejscowości otoczona jest tajemnicą nawet nie znali jej... piłkarze, którzy pytali mnie - czy nie wie pan, gdzie jedziemy?

Na czwartkowym treningu trener Wojciech Stawowy dużo czasu poświęcił na zajęcia taktyczne. Była specjalna gierka; jedenastka, która wybiegnie na boisko w sobotę, miała jak najdłużej utrzymać się przy pił-

KONKURS - 20 BILETÓW

Pierwszych 20 Czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie - jaki piłkarz Cracovii grał w Sparcie Rotterdam? - otrzyma gratisowe bilety na mecz Cracovia - Górnik Polkowice w Krakowie. Prosimy dzwonić dzisiaj od godz. 13, tel. 12-61-99-296.

ce, wymieniać z pierwszej piłki podania.

- Zakładam, że rywal zmusi nas do ataku pozycyjnego - mówi Wojciech Stawowy. - Nie sądzę, aby Górnik zagrał otwarty futbol, zastosują raczej wzmocnioną obronę, nastawiając się na kontry. Nie wolno nam będzie głupio tracić piłek, bo pozwoliłoby to rywalom na wyprowadzanie szybkich kontr. Trzeba będzie umiejętnie rozgrywać piłkę, bardzo ważne będą długie podania pozwalające

przenieść ciężar gry na drugą stronę boiska. Skuteczną bronią na rosyjskich obrońców Górnika mogą okazać się prostopadłe podania, szybkie, w tempie na wybiegających na wolne pole Banię czy Drumlaka.

Dzisiaj piłkarze Cracovii przeprowadzą trening na zgrupowaniu. Mają też oglądać zarejestrowane na taśmie mecze Górnika Polkowice. W sobotę zjawia się w Krakowie na godzinę przed meczem.

Na zgrupowanie wyjechało 21 piłkarzy, nie pojechali tylko kontuzjowany Kolasa. W sobotę trener poda nazwiska 18 graczy, którzy będą brani pod uwagę przy ustalaniu składu. Z naszych informacji wynika, że Cracovia zacznie mecz w składzie: Olszewski - Radański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Przytuła, Giza, Baran, Nowak - Bania, Drumlak.

(AS)

Nagrody Fair Play za rok 2003

Główny laureat - Tomasz Kosiński

Wyróżnienia dla Barbary Ślizowskiej-Konopki i Stefana Dziedzica

Hokeista Cracovii Kraków Tomasz Kosiński uhonorowany został wczoraj głównym trofeum Fair Play za rok 2003 podczas uroczystości w Centrum Kultury i Edukacji Olimpijskiej w Warszawie.

Trofeum to honoruje szczególnie „czyn czystej gry”, którego dokonał zawodnik lub zawodniczka, zespół sportowy, trener czy też działacz w minionym roku.

6.12.2003 roku podczas meczu ligowego Cracovii z Polonią Bytom, po kontrowersyjnej sytuacji podbramkowej, sędzia główny po konsultacji z sędzią bramkowym nie uznał bramki strzelonej przez zawodnika Polonii. Po błyskawicznej reakcji bramkarza gospodarzy, który stwierdził, że krażek znalazł się jednak w jego bramce, sędzia uznał bramkę polonistom. Wydarzenie miało miejsce przy prowadzeniu Cracovii 2-1. Mecz zakończył się remisem 4-4.

- W swoim zachowaniu nie widzę nic szczególnego. Zawsze w takiej sytuacji postąpiłbym identycznie. Wygrana za wszelką cenę, przy naruszeniu reguł gry nie dawałaby mi żadnej satysfakcji. Wszyscy uczestnicy rywalizacji muszą wykazywać się szacunkiem i dbać, aby gra przebiegała według reguł fair play - powiedział 24-letni Tomasz Kosiński. - Moja przygoda z wielkim sportem rozpoczęła się w Nowym Targu. Tam miałem do wyboru albo narciarstwo, albo hokej i wybrałem zajęcia na lodowisku. Zawsze marzyłem mi się gra wśród najlepszych, czasami dopuszczałem do siebie myśl, że mógłbym kiedyś zagrać na lodowiskach NHL. Miałem przedsmak emocji tej zawodowej ligi, kiedy z drużyną Szkoły Mistrzostwa Sportowego braliśmy udział w 1998 roku w turnieju z udziałem ponad 100 drużyn w kanadyjskiej miejscowości Drammondville.



W Centrum Olimpijskim w Warszawie wręczono nagrodę Fair Play PKOl za rok 2004. Główne trofeum odebrał bramkarz hokejowej drużyny Cracovii Tomasz Kosiński (z prawej), nagrodę wręczyła prezes PZLA Irena Szewińska. Fot. PAP-Jacek Turczyk

Wyróżnienia indywidualne za całokształt kariery sportowej, w czasie której wyróżnili się sportowemu duchem walki w sporcie i godnym życiem po zakończeniu kariery sportowej otrzymali: dwukrotna uczestniczka igrzysk olimpijskich w gimnastyce sportowej w Helsinkach 1952 i Melbourne 1956 brązowa medalistka w turnieju drużynowym w Australii Barbara Ślizowska-Konopka oraz wszechstronny narciarz, także dwukrotny olimpijczyk (St. Moritz 1948 i Oslo 1952), akademicki mistrz świata, 11-krotny medalista akademickich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich i klasycznych, laureat medalu „Kalos Kagathos” Stefan Dziedzic.

Obok nich identyczne wyróżnienia wręczono wielokrotnemu mistrzowi świata i Europy w sportach motorowodnych Waldemarowi Marszałkowi pomagającemu w karierze synowi Bernardowi jako trener i mechanik, który ma już w dorobku medale mistrzostw i Europy oraz jednemu z najwybitniejszych w historii polskich kajakarzy,

trzykrotnemu olimpijczykowi (1964-1972), brązowemu medalistce w konkurencji k-2 w Monachium (z Władysławem Szuszkiewiczem), dziś prawnikiem, działaczem PKOl Rafałowi Piszczeni.

Wyróżnienie indywidualne za całokształt kariery sportowej przyznane pośmiertnie odebrali rodzice wielokrotnego mistrza Polski i srebrnego medalisty ME w rajdach samochodowych Janusza Kuliga, Jan i Helena. Tragiczna śmierć na przejeździe kolejowym przekreśliła świetnie zapowiadającą się karierę tego sympatycznego sportowca.

Jury konkursu postanowiło przyznać wyróżnienia za promocję wartości fair play, które przyznano animatorom zbiorowego dopingu podczas najważniejszych imprez sportowych, głównie siatkarskich, Grzegorzowi Kuładze i Markowi Magierze oraz pracującemu w zawodzie od 36 lat nauczycielowi wychowania fizycznego w gimnazjum w Kołaczku woj. wielkopolskie Markowi Jakubowskiemu.

(PAP)

Najpierw baraż, potem.... ślub!



Paulina i Paweł...

Fot. Waclaw Klag

Na zgrupowanie z kolegami nie pojechał Paweł Nowak. - Trener zwołał mnie, bo mam po południu nauki przedślubne - powiedział nam piłkarz. - Ale wieczorem dotychczas do kolegów.

- Czy jest Pan gotowy do gry z Polkowicami? W tej rundzie długo leczył Pan kontuzję, zagrał Pan tylko trzy razy po 45 minut...

- O kontuzji już zapomniałem. Fizycznie jestem chyba dobrze przygotowany do meczu, ale czy tak jest naprawdę, pokaże to dopiero spotkanie, o ile trener mnie w nim wystawi. Wydaje mi się, że odzyskałem czucie piłki, nieźle grało mi się w 2. połowie w meczu ze Szczakowianką. Ale nie chcę niczego obiecywać. Sam jestem ciekaw, jak będę dawał sobie radę na boisku po tak długiej przerwie.

W najbliższych dniach czekają Pawła Nowaka dwa egzaminy - na boisku, a potem w kościele. Ten drugi zda na pewno, w czym pomoże mu zapewne wybranka jego serca - Paulina. A jak będzie na boisku? Paweł wierzy, że też dobrze.

(AS)

Dubicki zagra w rewanżu!

Więści z Polkowic: Jamróz wraca do łask?

W spotkaniu z Cracovią w sobotę nie zagrają na pewno kontuzjowani Nawotczyński i Pater, także Dubicki, który wczoraj został ukarany przez Wydział Dyscypliny PZPN odsunięciem od 2 spotkań za uderzenie Bosackiego w meczu z Lechem. Zatem Dubicki wystąpi w rewanżowym meczu w Polkowicach.

Trener Wiesław Wojno nie ustalił jeszcze składu. Prawdopodobnie na prawej obronie Nawotczyńskiego zastąpi Majewski, w pomocy ma podobno zagrać Jamróz, który po przyjeździe Wojny nie grał w podstawowym składzie. Po wyleczeniu złamania śródstopia trenuje już Moskal, ale raczej zacznie mecz na ławce rezerwowych. W ataku wielce prawdopodobny jest duet: Pilch - Urbanik, jest jeszcze możliwy występ Narwojsza.

- W I lidze niemal każdy mecz to był pojedynek o życie - mówi drugi trener Andrzej Słowakiewicz, były gracz Hutnika. - Nasi zawodnicy nauczyli się grać pod presją. Przed Cracovią nie pękamy! Na pewno pierwszy mecz może ustawić cały baraż. (AS)

MECZ BARAŻOWY O AWANS DO I LIGI

CRACOVIA
- Górnik Polkowice

sobota, 19 czerwca, godz. 15³⁰

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

- Biura klubu - ul. Wielicka 101: śr., czw., pt. 10⁰⁰-20⁰⁰; sob. 10⁰⁰-12⁰⁰
- Kontenery klubowe - ul. Kałuży (wojciech przez teren myjni): czw., pt. 9⁰⁰-19⁰⁰

• Cafe Enigma, ul. Miodowa 43 • Kawiarnia „Alga”, ul. Focha • „Anzo”, Plac Mariacki 8 • Sklep wielobranżowy, ul. Na Kozłowie 18b • Pizzeria „Amigo”, ul. Nowosądecka 52 • Kawiarnia „Kokosanka”, os. Zielone 22 • Kiosk, ul. Rakowicka 10a • „Wilcza Jama”, ul. Klonowicza 2 • Sklep „Olimpijczyk”, Skawina • Sklep sportowy „Anex”, Wieliczka

• W dniu meczu kasy stadionowe czynne od godz. 12⁰⁰
• Ceny biletów: 17 normalne, 12 ulgowe, 7 kobiety i dzieci.
Identyfikatory stałe (bezpłatne): ul. Wielicka - śr., czw., pt. 9⁰⁰-17⁰⁰
Identyfikatory jednorazowe: ul. Kraszewskiego (przy stadionie) pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Karnet upoważnia do wejścia na mecz

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

zaprasza na

WIANKI
26 czerwca 2004

Kraków
Bulwary Wiślane u stóp Wawelu

Szczegóły na www.krakow2000.pl

Organizatorzy:

Sponsor Kultury Krakowa

Sponsorzy:

Patronat medialny:

Cukier krzepi...

...ale nie wszystkich. O problemach plantatorów buraków, producentów i konsumentów cukru.

Str. 24

Diabeł pali pod kotłem

Andrzej Wajda o zniewoleniu, wolności i sztuce.

Str. 26

Korespondencja rodziny G.

Znalezione w ruinach dokumenty – listy, pamiętniki, fotografie – snują opowieść.

Str. 28

Egzamin z talentu

Aby być pierwszorzędnym aktorem, muzykiem, pisarzem, nie trzeba studiować.

Str. 33

Dzieła gładkie jak ciało

Niezwykłe życie niezwykłej kobiety i niezwykłej artystki – Tamary Łempickiej.

Str. 34-35

Agresywna recepta

Agresja pomaga w sporcie, ale kiedy przekroczy pewne granice, staje się niebezpieczna dla wszystkich.

Str. 38



Fot. PIOTR KĘDZIERSKI

Lepkie ręce

Rozmowa z podinsp. JÓZEFEM OLSZOWSKIM, naczelnikiem sekcji ds. przestępczości gospodarczej Komendy Miejskiej Policji w Krakowie

– W ub. roku w Małopolsce ujawniono ok. 200 przypadków korupcji. To dużo czy mało?

– Trudno mi oceniać, zwłaszcza że zgłoszeń jest bardzo niewiele. Jeśli łapówka spełniła swój cel i urzędnik załatwił sprawę po myśli petenta, zazwyczaj nikt nie jest zainteresowany ujawnieniem korupcji. Stan faktyczny i przepisy często są tak naciągnięte, że nawet przełożony urzędnika, formalnie podpisujący się pod decyzją, nie wie, że coś jest nie tak. Dopiero gdy coś się nie zadziało, ktoś sprzeciwi się decyzji, a wyższa instancja ją uchyli, zaczynają się zgrzyty. Wtedy bywa, że petent składa za wiadomienie o korupcji.

– A postępowanie i tak jest umarzane...

– Bo cała trudność polega na możliwościach dowodowych. Wszystko przecież odbywa się w zamkniętym kręgu, w zaciszu gabinetu lub w kawiarni, w cztery oczy. Często nie pozostaje żaden materialny ślad przestępstwa.

– Dowodem nie może być decyzja, która nie powinna zapaść?

– Oczywiście, że w takich przypadkach bada się również zasadność decyzji i śledzi tok opracowania dokumentów. Czasem przy okazji można natrafić na elementy, które wskazują na to, że decyzja została wydana z naruszeniem prawa, że pewne przepisy zostały nagięte, że dokonano fałszerstwa dokumentów lub poświadczenia nieprawdy. Często jednak w dokumentach wszystko się zgadza, a decyzja byłaby pozytywna i bez wręczenia łapówki. W społeczeństwie nadal pokutuje przeświadczenie, że jak „nie dasz, to nie załatwisz”. Wiele osób to wykorzystuje. Bierze się to z doświadczeń minionego systemu, w którym urzędnik był wszechwładny i załatwienie konkretnej sprawy zależało wyłącznie od jego wdzimisię.

– Jakie sfery życia są najbardziej zagrożone korupcją?

– Do korupcji dochodzi na styku prywatnego z państwowym. Im mniej koncesjonowania, im mniej zależy od decyzji urzędnika, a przepisy nie dają możliwości interpretacji, tym zagrożenie korupcją jest mniejsze. Wzrasta,

gdy przepis jest tak skonstruowany, iż stwarza urzędnikowi pole manewru.

– Czyli w jakich dziedzinach?

– Przy zamówieniach publicznych, przydziale gruntów, pobieraniu podatków, obsadzie stanowisk, w samorządach lokalnych. Wszędzie tam, gdzie przepisy dają możliwość różnej interpretacji. Jeśli np. miasto ogłasza przetarg na remont ulicy i o intratne zamówienie ubiega się kilka firm, niemal zawsze pojawiają się różne zakulisowe gierki. Wykorzystywane są osobiste kontakty, określonymi drogami usiłuje się przekazać gratyfikację za ustawienie przetargu lub choćby uzyskanie informacji o innych ofertach. Formy gratyfikacji, oczywiście, bywają różne – niekoniecznie gotówkowe. Można np. ufundować wczasy na Karaibach dla całej rodziny urzędnika, wykonać po promocyjnej cenie remont jego mieszkania itp.

– Jak często postępowania w sprawie niegospodarności, niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień kończą się postawieniem zarzutu łapówkarstwa?

– Nie przypominam sobie takich spraw.

– Powszechnie mówi się również o korupcji w służbach mundurowych i w wymiarze sprawiedliwości.

– Najczęstsze przypadki korupcji w policji to łapówki za wykroczenia na drodze. Jeśli za przekroczenie prędkości o 40 km/godz. należy się 500-złoty mandat, a policjant słyszy od kierowcy: „Dwieście bez bloczka”, to niewiele potrzeba. Zwłaszcza jeśli ten policjant zarabia 1300-1500 zł i ma na utrzymaniu niepracującą żonę oraz dwójkę dzieci. Nietrudno skorumpować kogoś, kto zarabia mało. Wtedy pokusa dorobienia na boku może być silniejsza od oporów moralnych.

– To znaczy, że przy obecnych zarobkach w policji walka z korupcją skazana jest na przegraną?

– Za mocno powiedziane. Niskie zarobki z pewnością są ważnym czynnikiem korupcjogennym, ale to nie one ostatecznie decydują, czy ktoś bierze czy nie. To zależy od człowieka. Jest przecież bardzo wielu policjantów, którzy zarabiają grosze, a przez myśl im

nie przejdzie, żeby wziąć w łapę, ale byli też i tacy, którzy skusili się na pocię lodów.

Sądę, że dawanie łapówek jest już w Polsce obyczajem, który utrwała się przez kilkadziesiąt lat. I mimo podejmowania wysiłków, by zwalczać tę plagę, nie będziemy mogli szybko jej wykorzenić. Zwłaszcza przy obecnych dysproporcjach w dochodach między stosunkowo wąską grupą społeczną a resztą obywateli.

– Bódcem do szerzenia się korupcji może też być poczucie bezkarności łapówkarzy. Pod koniec lat 90. prokuratura np. konsekwentnie umarzała wszystkie sprawy związane z łapówkarstwem prezesów dwóch krakowskich banków. Uzasadniano to znikomym udziałem przedsiębiorstw państwowych w owych bankach, co w konsekwencji spowodowało się do tego, że ich prezesi nie pełnili funkcji publicznych. Prywatnemu wolno więc żądać łapówek?

– W świetle ówczesnego orzecznictwa i poglądów doktryny były rzeczywiście problemy z pociągnięciem do

Dokończenie na str. 25

Felietonowo, wyborczo i europejsko... • Felietonowo, wyborczo i europejsko...



Rys. HENRYK SAWKA

O skutecznym wyborów sposobie

Kolejny raz dowiodła nadwiślańska nacja, że jej mniej więcej zwisa wszelka demokracja i że nie widzi związku między swym wyborem a tym, jakim ich życie potoczy się torem.

A przecie są na świecie demokracje zdrowe, gdzie wybory są wolne, lecz obowiązkowe, jak na przykład w Australii. Tam się za absencję płaci karę. I to im zapewnia frekwencję.

Głosować albo płacić! Czy metoda taka Zdołałaby do urny przekonać Polaka? Czy też wybuchł by protest jak erupcja Etny, bo akurat w protestach to Polak jest świętny?

Choć część chce, bo gdzie indziej wykazał zalety, lecz u nas się ten sposób nie przyjmie niestety, bo nam się wszelki przymus bardzo źle kojarzy.

Więc mnie się wręcz przeciwne rozwiązanie marzy: Chcesz o czym decydować, głos w wyborach dając? To płac. Nie, nie pieniędzmi - nie wszyscy je mają, lecz swój czas zainwestuj. Czas to pieniądz teraz. Poświęć go na zgłębianie - Kogo masz wybierać? Co wyniknie z wyborów? Jak głosować mamy? Gdy już wiesz - to na prawo głosu zdaj egzamin.

Wtedy żadna frekwencja nikogo nie zdziwi. Ilu przyjdzie to będzie. Ale ci właściwi. A jeśli kto w tych kwestiach woli zostać durny, niech nie głosuje. Wara idiotom od urny.



Jak

na debiut, wyszedł całkiem dobry wynik. W naszej reprezentacji do Parlamentu Europejskiego znalazło się wprawdzie kilku matotów, jest ona jednak dramatycznie lepsza od tego, co oglądaliśmy na co dzień w Sejmie i Senacie. Wielu co prawda będzie tam porozumiewać się na mię, ma to także i swoje zalety. Językowe niemoży będą skłonne pić z kolegami wódeczkę i zagryzać kabanosem, zamiast kompromitować siebie (i nas) przasną retoryką, wyniesioną z doświadczeń krajowych.

Jest też kilku rodzyneków. Stężenie byłych ministrów wśród naszych 54 parlamentarzystów jest niezwykle wysokie, trafił tam się też dawny premier i wice-marszałek Sejmu. To w takiej fabryce makulatury, jakim jest Parlament Europejski, zawsze robi wrażenie. Pełno tam przecież ludzi, których Anglicy określają „has beens” (ludzie czasu przeszłego). Żyją resztkami dawnej świetności, które przeliczają na aktualne diety i inne apanaże. A te są bardzo zachęcające.

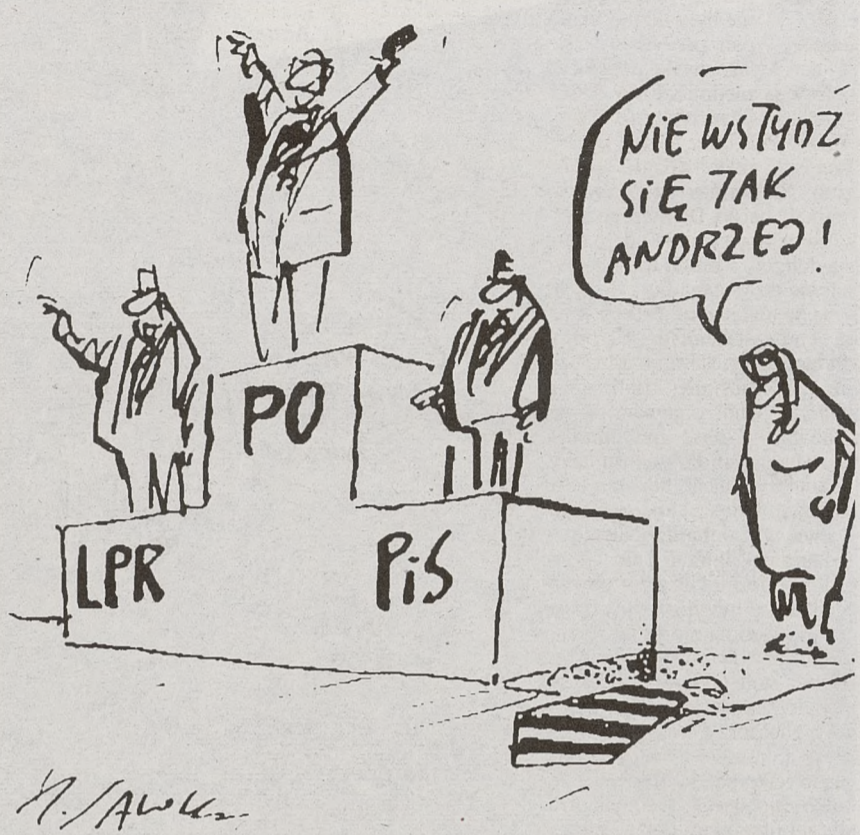
Pensja naszego E-pośła wyniesie ponad 2 tysiące euro (9-9,5 tysiąca złotych) i nie rzuca na kolana, bo po pierwsze, w Sejmie mają więcej, a po drugie, Włosi dostają pięć razy tyle. Konfitury zaczynają się dalej. Poseł ma refundowane dojazdy do Brukseli i Strasburga i jak dobrze zakręci, to z ryczałtów za bilet lotniczy (1000 euro) uskłada drugą pensję. Beczką konfitur jest koszt najęcia asystentów, do 12,5 tysiąca euro miesięcznie. Założę się, że ani cent nie trafi w niepowołane ręce, wszystko pójdzie do swoich. Nie do pogardzenia jest też dieta za każdy dzień obecności na posiedzeniu - 262 euro. Trzeba co prawda podpisywać listę, ale nie takie numery trenowano już w naszym Sejmie.

W sumie nasz dzielny reprezentant, jak dobrze pogłównkuje, to przyniesie do domu 60-70 tysięcy złotych. To godziwa zapłata za męki, jakie tam będą niektórzy przeżywać, usiłując trafić do klozetu z zagranicznymi napisami lub zrozumieć cokolwiek z tego, co tam zobaczą i usłyszą. Teraz zapewne trwa gorączkowa krzątanina nowo wybranych, kupują materace dmuchane i grzałki, żeby na obczyźnie żyć w komforcie i niedrogo.

Całkiem dobry wynik

Z bliska

Od czasu do czasu nasi wielcy łają społeczeństwo, że durne i nie dorasta do ich wyrafinowanej doskonałości



Rys. HENRYK SAWKA

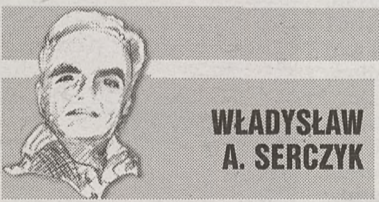
A propos europejskich apanaży. Zamponował mi pewien złotousty poseł, taki z brodą, przypominający portret pamięciowy Rasputina. Oświadczył on otwarcie, że nienawidzi Unii, która jest źródłem wszelkich nieszczęść dla Polski, ale weźmie w Brukseli każde euro. Po co? Oczywiście po to, żeby skutecznie z tą hydrą unijną walczyć. Polityczny łeb, co tu dużo mówić.

Od czasu do czasu nasi wielcy łają społeczeństwo, że durne i nie dorasta do ich wyrafinowanej doskonałości. Tym razem Pan Prezydent skarcił nas za niedojrzałość polityczną, która wyraziła się mizerną frekwencją. Z tym głosowaniem rzeczywiście nie było najlepiej, ale popatrzmy na pustki w lokalach wyborczych także z drugiej strony. Zostaliśmy zalani falą debilnej propagandy. Filmiki

telewizyjne straszyły, groziły, ostrzegały, płynęły dźwięki „Roty”, wiało horrorem.

Pojawiły się jakieś mutanty polityczne, które powiększyły ogólną kakofonię. Było 20 list, a karta do głosowania miała format gazety. To, że ktokolwiek w takich warunkach poszedł głosować jest dowodem wielkiej mądrości Polaków i ich odporności na bzdurę. Społeczeństwo jest rozsądne i dojrzałe, chce coś ulepić z magmy, która coraz silniej nas zalewa. Zastępuje na szacunek, nie na przytyki.

Frekwencja była mała, ale wybór mądry. Zachowajmy te zdolności eliminacji miernot i cwaniaków na kolejne wybory, tym razem krajowe. Bardzo się przydadzą, bo nie będzie łatwo ulepić coś z tej politycznej tandety, która nas otacza.



Wyznanie (nie)skruszonego grzesznika

Znad granicy

No więc teraz, gdy już po wszystkim, przynajmniej się nie wziąłem udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Mieszkam co prawda w odległości zaledwie niespełna godziny jazdy samochodem od granicy między Unią Europejską a nie zawsze przewidywalnym światem Wielkiego Wschodu i powinienem wraz z innymi starać się o wzmocnienie instytucji, do której weszliśmy dwa miesiące temu. Miałem jednak nadzieję, że chodzić będzie o wybór rzeczywisty, nie zaś o stwarzanie pozorów. Niestety. Takiego wyboru nie miałem. Na plakatach, ulotkach, billboardach oraz folderkach podrzucanych razem z korespondencją do skrzynki pocztowej oglądałem ponure twarze kandydatów, przypominające jako żywo te, które znaleźć można w westernach na afiszach wiszących w biurach szeryfa i opatrzonych napisem „wanted”. W telewizji te same osoby drewnianym głosem wypowiadały tromtadrackie dyrdymały na tle fragmentów patriotycznych filmów,

łącznie ze zmanipulowanym nagraniem wizyty Ojca Świętego w Polsce. Specjaliści od afer chwalili się dokonaniem za ich rządów rozwojem polskiej gospodarki i przyrostem PKB, a na koniec jeden z - pożałuj Boże - przywódców narodu, nie wiadomo dlaczego ulokowany na moło sopockim, chwytął niepewnie niebieski balonik rzucony mu przez jeszcze niewinne dziecię. Szczytem zaś wszystkiego była wiadomość, że w jednym z regionów wystartowała do wyborów osoba, która przed kilku laty była zamieszana w aferę z kradzionymi samochodami. Przynajmniej też, że nie angażowałem się w żadną agitację za lub przeciw, chociaż moje zaniechanie nie miało tak „subtelny” charakter jak naczelny redaktor najbardziej wpływowej gazety ogólnopolskiej, który najpierw oświadczył, że nie będzie popierał milego sobie ugrupowania politycznego, ale na koniec dodał, że - oczywiście - będzie na nie głosował. Ostateczną decyzję o pozostaniu w domu w dniu wyborów podjąłem, kiedy potencjalna parlamentarzystka

europejska zachwalając swoje walory oświadczyła publicznie, iż ma odpowiednie doświadczenie, bo jest rajczynią w jednym z miast południowo-wschodniej Polski, a w unijnym parlamencie zabiegać zamierza o interesy... Podkarpacia, zaś inny miejscowy kandydat chwalił się swymi koneksjami europejskimi wynikającymi z osiągniętego przezeń mistrzostwa w brydżu sportowym. Po dokładnym przyjrzeniu się reszcie uczestników wyścigu pragnących reprezentować Rzeczpospolitą przestałem mieć jakiegokolwiek wątpliwość. Niemal wszystkim chodziło o załapanie się na dobrą i zyskowną ich - zdaniem - posadę. Naturalnie gotowi byli wcześniej zainwestować parę tysięcy złotych, a potem odpałać na fundusz partyjny stosowny procent miesięcznego uposażenia w euro, ale rozumowali prawidłowo. Jeśli bowiem obecnie polscy posłowie mogą korzystać z różnego rodzaju przywilejów, nawet kupna samochodów po tzw. preferencyjnych cenach i bez kłopotów uzyskują wysokie kredyty bankowe, nie wspominając o przygotowaniu dla siebie

miękkiego lądowania na stanowiskach członków rad nadzorczych po zakończeniu kadencji, jakie dopiero wspaniałe interesy można będzie robić za granicą! Wprawdzie lepsze posady już zajęte, także przez zręczniejszych krajowców, lecz jutro może już być inaczej. Ale i tak nie byliśmy najgorsi. W jednym z europejskich kraików w wyborach tych wystartowała pani Buster, znana jak dotąd jedynie ze swego udziału w marnych filmach pornograficznych oraz biustu o nieprzeciętnie wielkich rozmiarach. Ostatecznie jej koleżanka, Ciccilina, zasiadła przed paru laty we włoskim parlamencie. Nie powiem, by wywołało to moje szczególne zgorznienie. Ostatecznie szczegół nie jawne kpiny z mało poważnych imprez niż wykorzystywanie w nich symboliki narodowej i religijnej, gdy wiadomo, że jedynymi sprężynami pobudzającymi ich głównych aktorów do działania są chęć zdobycia władzy oraz uzyskanie znacznych korzyści finansowych. Niestety, nie zanoszę się na to, aby było lepiej. Starzy gracze partyjni

(czytaj: szulerzy) nie zamierzają opuścić swoich stanowisk i przyrosli do zajmowanych foteli. Byliby nawet gotowi zmieniać prawo w tym celu. Zapewne niejednemu marzy się dożywcio, i to nie w celi na Mokotowie, lecz w hotelu sejmowym na Wiejskiej. A gdyby w parlamencie też wprowadzić dwukadencyjność? Może chociaż trochę oczyściłaby się atmosfera w górnych regionach kraju ojczyzno? Marzenia... Mimo to będę z satysfakcją obserwował poczynania europarlamentarzystów z mej ojczyzny, prezentację krawatowego folkloru, tyłady skierowane do nikogo oraz puste gesty nieprzynoszące krajowi żadnego pożytku. Jeśli okaże się, że dobrze uczyniłem nie uwierzytelniając tego głosowaniem na nich - to doskonale. Moje na wierzchu. Jeśli będzie inaczej, bo Duch Święty zechce oświecić polskich wybrańców, też dobrze i też będę się cieszył. Wprawdzie nie będę miał w tym osobistego udziału, ale pozostanie radość z polskich sukcesów. A to przecież znacznie ważniejsze niż gadanie: „A nie mówiłem?”.

Cukier winien być trzykrotnie... tańszy. Nie tylko w Polsce zresztą. Jego cena waha się w krajach Unii Europejskiej od lat na tym samym poziomie, i wynosi 0,8 - 0,9 euro, co wynika z wysokich kosztów wytwarzania. Od kilku miesięcy cukier jest podstawowym źródłem konfliktu o wolność handlu pomiędzy jego producentami na południowej i północnej półkuli. Globaliści oskarżają zachodnie koncerny, iż bariery celne wpędzają w biedę kraje, w których wzroście gospodarczym trzcina cukrowa mogłaby odegrać taką samą rolę, jak gdzie indziej ropa naftowa. Tymczasem za kilka tygodni cukier w Polsce... podrożeje.

ADAM MOLEND

Cukier krzepi...

...ale nie wszystkich, przede wszystkim producentów z zachodniej Europy

Subwencje UE dla plantatorów i przedsiębiorstw cukrowniczych w krajach „piętnastki” pochłaniają rocznie prawie miliard euro. Pojawiły się głosy, iż funkcjonujący od prawie pół wieku system limitowania uprawy buraków i wytwarzania kryształków jest zbyt kosztowny i dłużej nie do utrzymania. Propozycje częściowego przynajmniej uwolnienia obrotu tym towarem zderzyły się z oporem kilku europejskich potentatów, będących dziś właścicielami również znacznej części polskich cukrowni.

W naszych domach słodzi się dzisiaj zapasami zakupionymi w marcu i kwietniu. Cukier drożał wiosną tak gwałtownie, jakby za chwilę miała wybuchnąć nowa wojna światowa. Kupowaliśmy go tym razem pokornie, dwukrotnie drożej niż przed miesiącem, przekonani, iż jest to cena, którą musimy zapłacić za wejście do wielonarodowej krainy dobrobytu.

Buraczane złoto

Wbrew dość powszechnej opinii budżet państwa w Polsce nie dokłada do cukru nawet jednego grosza. Robili to i robią konsumenci. Brzmi to dziwnie, ale system funkcjonowania rynku cukrowego w Polsce, już wcześniej zagmatwany, po wstąpieniu do UE skomplikował się jeszcze bardziej - z wielkim pożytkiem dla branży, co nie znaczy, że dla nabywców. Jeśli spytać dziś plantatorów albo cukrowników, dlaczego ich produkt podrożał tak bardzo, odpowiedzą zgodnie:

- Trzeba było wyrównać ceny do poziomu Unii.

Za tym oczywistym, wydałoby się, stwierdzeniem, kryje się - nazwijmy to eleganczko - niedopowiedzenie. Podczas ubiegłorocznej kampanii rolnik otrzymywał za tonę buraków 135 zł, dopiero w tym roku dostanie ponad 200. Jeśli przyjrzeć się cenom zbytu cukru w ostatnich kilku latach, to najniższe były na początku stycznia br. Cukrownie zbywały towar po 1,30 zł za kilogram, a najbardziej zdesperowane, w obliczu widma bankructwa, nawet po 1,15. Pesymiści prorokowali, że Krajowa Spółka Cukrowa ogłosi plajtę jeszcze przed wejściem Polski do UE. Podejrzewano też obecne w Polsce zachodnie koncerny o sztuczne dołowanie cen, mające przyspieszyć upadek narodowego kolosa. Sytuacja stała się chora, bowiem koszt produkcji kilograma cukru wynosił średnio 1,85 zł. Niska cena zbytu była efektem zniesienia urzędowej ceny minimalnej, bezwzględnej konkurencji oraz ratowania się firm na zasadzie chwytania za ostrze brzytwy.

Słodkość bytu

Odpowiedzialnością za perturbację na rynku cukrowym oskarżane są kolejne rządy, którym przez lata brakowało wyobraźni i konsekwencji. Gdyby, wzorem UE, utrzymano cenę minimalną, uwzględniającą koszty wytwarzania, Polacy płaciliby wprawdzie za cukier co ro-

ku nieco drożej, jednak cukrownie miałyby szansę na restrukturyzację, dzięki czemu ich prywatyzacja przyniosłaby skarbowi państwa większe dochody.

Dzisiaj nawet od szefów cukrowni, które zostały przejęte przez zagranicznych inwestorów, usłyszeć można, iż polskie rządy wychodziły przed orkiestrę, łatwo i tanio wyzbywając się ponad połowy potencjału tej branży na rzecz inwestorów z Zachodu. Oddano im limity produkcyjne oraz część zawartości portfeli Polaków, którzy nie tylko drożej płacą za cukier, ale także subsydują jego eksport, o czym za chwilę.

Rynek cukru jest jednym z najbardziej stabilnych na świecie, co stanowi zarówno jego największy atut, jak i kłopot. Europejscy plantatorzy buraków oraz przetwórcy muszą zmieścić się w ustalonych przez Unię limitach, gdyż inaczej nadprodukcja wyniszczyłaby najsłabszych. Konkurowanie w warunkach, w których wszystko, łącznie z cenami, jest precyzyjnie określone, sprowadza się w istocie do walki o powiększanie własnego limitu kosztem innych rolników oraz cukrowni.

- Na przekór naszym staraniom, większościowe pakiety akcji w zachodnich koncernach, które przejęły polskie cukrownie, otrzymali zagraniczni plantatorzy. To im podporządkowana została przyszłość polskich rolników. Nieszczęście polega też na tym, że z kilkunastu procent akcji zarezerwowanych dla polskich plantatorów oni znaczną część zbyli, żeby dokapitalizować swoje gospodarstwa - mówi Piotr Kufel, prezes Śląskiej Izby Rolniczej i członek zespołu negocjacyjnego ds. kontaktów z inwestorami strategicznymi.

Komfort w brzdach

Polacy jedzą rocznie ponad 1,5 mln ton cukru - niezmiennie niezależnie od ceny, czego dowodzi popyt w ostatnich miesiącach.

Niezwykłe aktywne zabiegi zagranicznych koncernów o polski rynek wynikały z chęci przejęcia limitów produkcyjnych przysługujących polskim cukrowniom, a także skorzystania na niskich kosztach pozyskiwania cukru w Polsce, blisko o połowę mniejszych niż za Odrą. Unijny system dopłat do eksportu, funkcjonujący od 35 lat, pozwala jednak zachodnim producentom eksportować cukier po cenach oderwanych od rzeczywistych kosztów wytwarzania.

Kilka miesięcy temu międzynarodowa organizacja charytatywna Oxfam opublikowała

raport, w którym oskarżyła UE o stosowanie gigantycznych subwencji, dzięki którym kilka niemieckich, francuskich i brytyjskich koncernów dyktuje ceny cukru w handlu międzynarodowym. Taka praktyka, wspierana rocznie blisko miliardem euro z kieszeni unijnych podatników, jest gwoździem do trumny gospodarek wielu państw strefy tropikalnej. M.in. Brazylia, Australia i Tajlandia od lat ślą w tej kwestii skargi do WTO. W Europie nadprodukcja cukru wynosi kilkadziesiąt procent, przy jeszcze

- Firma została zrestrukturyzowana dużo wcześniej, dzięki własnym środkom i walczyliśmy o to, by pakiet większościowy przejęli pracownicy wespół z plantatorami, tak jak w Niemczech czy Francji. To postawiłoby nas w sytuacji tak samo dobrej jak plantatorów z Sudzuckera. Stało się, że stratą dla nas, inaczej. Z drugiej strony, musimy przyznać, że Niemcy traktują nas poważnie i współpraca odbywa się bez najmniejszych zakłóceń. Ja sam znalazłem się poza grupą rolników, którzy otrzymali

100 tys. ton odbywa się za dopłatą, która pochodzi z kieszeni polskich konsumentów. Reszta, czyli 360 tys. t, winna być wyeksportowana bez dopłat.

Absurdy związane z handlem cukrem doprowadziły do tego, że nikt nie wie, ile go w Polsce jest. Wiadomo, że niektóre magazyny są pełne, lecz właściciele worków ze słodkością do tego się nie przyznają, bowiem Komisja Europejska wydała rozporządzenie, opodatkowujące nadmierne zapasy. Wyprzedaż musiałaby odbywać się po bar-

zawsze dla konsumentów korzystnej.

- Konkurenci wieszczą nasz upadek, ale ich nadzieje są płonne - przekonuje Łukasz Wróblewski, rzecznik spółki. - W ostatnich trudnych latach zdołaliśmy spłacić ponad połowę starych długów cukrowni, które weszły do KSC. Najsłabsze są likwidowane, nie oędzie się też bez zwolnień. Tym, którzy wytykają nam sięganie do budżetu państwa, przypomnę, iż w ustawie o powołaniu KSC zapisano środki mające pomóc w restrukturyzacji. Są one niezbędne dla unowocześnienia oraz utrzymania miejsc pracy w rolnictwie i w zakładach przetwórczych.

Światowo, czyli tanio

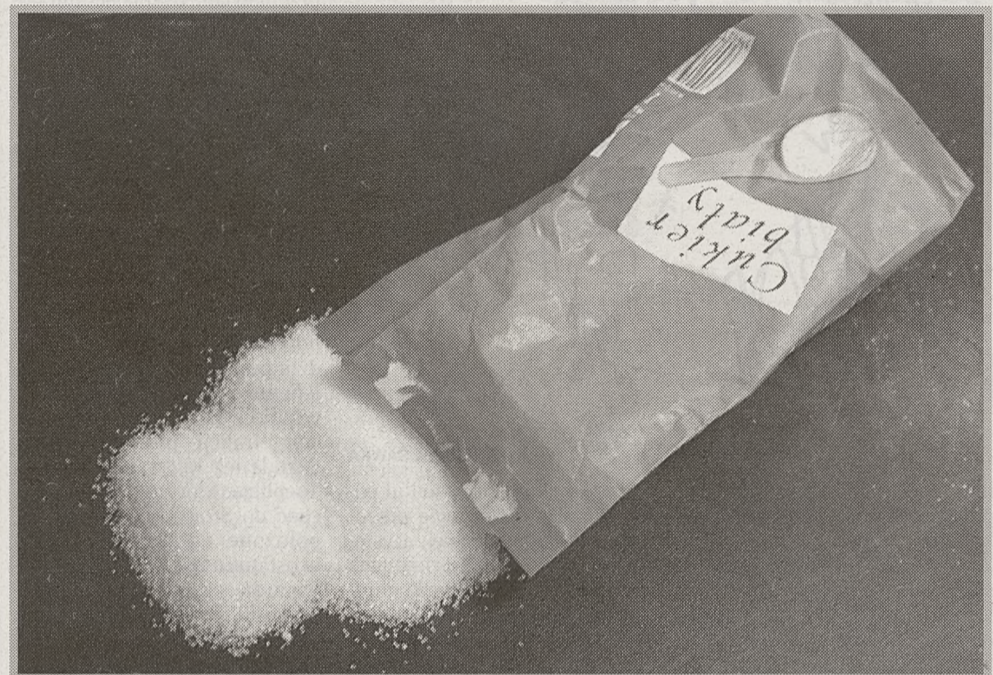
Europejscy potentaci rękami i nogami bronią się przed sprzedażą cukru na rynku światowym, gdzie jest on kilkakrotnie tańszy niż w Europie. Światowe ceny dotyczą zaledwie 10 - 15 proc. ogólnego obrotu i są wymuszone przez Światową Organizację Handlu, która nakłania kraje UE do zakupu limitowanych ilości cukru z krajów słabo rozwiniętych. WTO zobowiązała Polskę do nabycia w tym roku 65 tys. ton cukru, ale nie znaczy to, że nadwiślańscy smakosze słodkości dostaną go taniej, choć jest on w Brazylji aż czterokrotnie tańszy niż u nas. Po pierwsze, ów kontyngent stanowi niespełna 5 proc. polskiego spożycia, po drugie - pośrednicy nie obniżą marży, skoro i tak gwarantowany mają zbyt po cenie takiej samej jak za cukier z buraków.

Zasady funkcjonowania cukrownictwa w Europie są powodem, dla którego zarzuca mu się bolszewicki wręcz sposób stosowania autarkii. Oxfam wezwała kierownictwo UE do całkowitego uwolnienia handlu cukrem i początkowo spotkała się z pozytywnym odzewem. Komisarz UE Franz Fischler zapowiedział na początku lutego br. gruntowną reformę tego rynku, polegającą na zmniejszeniu limitów upraw i wielkości przetwarzania oraz kształtowanie cen na zasadzie równoważenia podaży i popytu w skali globalnej. Po kilku tygodniach dygnitarz wycofał jednak swoją koncepcję, jej wdrożenie oznaczałoby bowiem likwidację przemysłu cukrowniczego bazującego na burakach i utratę w Europie kilkuset tysięcy miejsc pracy, w tym 20 tys. w Polsce.

Już teraz ponad dwie trzecie cukru na świecie wytwarza się z trzciny. Jako roślina wieloletnia nie wymaga ona specjalnych zabiegów i hodowcy mówią, że w istocie uprawiają ją „Bóg i deszcz”. Bagasa, czyli odpady pozostające po wyłoczeniu, spalane są w piecach jako zamienniki węgla i drewna. Przy okazji dyskusji nad przyszłością światowego rynku cukru dostało się Brazylii, oskarżono ją bowiem o perfidne dotowanie branży, dzięki gigantycznej produkcji biopaliw na bazie etanolu wytwarzanego z cukru trzcinowego. W tamtejszych paliwach alkohol przekracza 50 proc. zawartości, dzięki czemu są tanie, ale powodują, że przyspieszenia samochodów bywają dwukrotnie słabsze niż określone w fabrycznych instrukcjach...

Nowelizacja unijnej ustawy cukrowej odbywa się co pięć lat. - Mamy czas do 2006 roku - informuje prezes Siatkowski. - Atmosfera wokół problemu budzi emocje, bowiem koncepcja jest mnóstwo: od utrzymania status quo, po zupełną liberalizację handlu cukrem. Dziś w całej Europie nikt nie jest w stanie powiedzieć, jakie decyzje zostaną podjęte. Miejmy nadzieję, że będą korzystne dla branży.

I dla konsumentów - dodajmy.



Fot. WACŁAW KLAG

wyższych niewykorzystanych możliwościach przetwórczych. Nadwyżki zbywane są dzięki wspomnianym dotacjom, po zaniżonych cenach. Nabywcami są m.in.: Norwegia i Szkocja, gdzie nie ma ani jednej cukrowni, Anglia, która nie może zdobyć się na samowystarczalność, Japonia, gdzie uprawy buraków są szczątkowe, oraz nękanie suszami niektóre kraje stref podzwrotnikowych, w których trzcina cukrowa nie urośnie.

Największymi beneficjentami szczodrości unijnej kasy są plantatorzy buraków. Mają oni nie tylko uprawy, ale i większościowe pakiety akcji europejskich kolosów przetwórczych: w Sudzucker ponad 55 proc., w Nordzucker aż 94!

Komfort działalności plantatorów przejawia się, po pierwsze: w ustalaniu, podwyższonej corocznie, ceny minimalnej surowca, gwarantującej opłacalność upraw. Po drugie: w określeniu limitu dla gospodarstw rolnych. Limit przyznawany jest bezterminowo, tak więc zachodni hodowca buraków może spać spokojnie, ma bowiem zapewniony popyt i zysk.

Lepsi i gorsi

Konflikt wstrząsający polską branżą cukrowniczą od początku obecnej dekady brał się między innymi stąd, że zachodni plantatorzy, chętni do kupienia polskich cukrowni, ani myśleli dawać polskim rolnikom takie same przywileje jak własne.

- Jesteśmy rozgoryczeni tym, co się stało - mówi Piotr Brańczyk, prezes Związku Plantatorów przy Cukrowni „Chybie”, która w zeszłym roku weszła do grupy Sudzucker.

mniejszościowy pakiet akcji, ale nie mam trudności ze zbyciem buraków.

Pomysł na rodzimy koncern „Polski Cukier”, który powołano w końcu pod nazwą Krajowa Spółka Cukrowa, zrodził się jako wyraz buntu przeciwko inwestorom z Zachodu, którzy chcieli wziąć w Polsce wszystko, nie dając w zamian nic.

- Prywatyzacja naszego przemysłu odbyła się w Polsce na irracjonalnych zasadach, bez spójnej koncepcji, która zapobiegłaby obecnemu bezwzględemu wyniszczaniu się zakładów cukrowniczych - mówi prezes cukrowni, która jest od niedawna w strukturze zachodniego koncernu.

Cena, którą płacimy dzisiaj w sklepach za cukier, nie ma uzasadnienia. Buraki kupiono w zeszłym roku, przetwarzanie odbyło się po ubiegłorocznych kosztach, hurtownicy kupowali cukier po 1,30 zł i taniej. I nagle znalazł się w sklepach trzykrotnie droższy.

- To efekt handlowej spekulacji, podsycającej popyt fałszywym stwierdzeniem, że „Unia tak każe” - mówi członek zarządu jednej z cukrowni. - Tymczasem ceny wytworzonego w zeszłym roku cukru nie mają jeszcze nic wspólnego z unijnymi. Można przyjąć, że w kwietniu zadziało prawo popytu i podaży, ale zgodnie z nim dziś cukier powinien kosztować w sklepach poniżej 3 złotych za kilogram.

Będzie drożej

W Polsce produkuje się 2 mln ton cukru rocznie, z czego 1,54 mln, jak już powiedzieliśmy, jest sprzedawane w kraju. Eksportowy limit w wysokości

Korupcja w Małopolsce

Lepkie ręce

* 8 lutego 2003 r. Policjanci z nowosądeckiego oddziału CBS zatrzymali wójta Czorsztyna pod zarzutem przyjęcia korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Był to pierwszy przypadek zastosowania przez policję w Małopolsce „kontrolowanego wręczenia korzyści

rzy telewizji TVN nagrania, na którym zarejestrowano przyjęcie łapówki przez urzędniczkę z Wydziału Architektury UMK, dyrektor magistratu złożył doniesienie do prokuratury. W efekcie dwie urzędniczki z tego wydziału zostały aresztowane. Jednej z nich zarzucono przyjęcie 700 zł łapówki

Od 15 maja br. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie działa 14-osobowy Wydział do Walki z Korupcją. Podobne działają już w: Warszawie, Katowicach, Gdańsku, Radomiu, Wrocławiu, Kielcach i Opolu. Od 1 lipca muszą je mieć wszystkie komendy wojewódzkie i niektóre powiatowe. Policjanci antykorupcyjni będą się zajmować zwalczaniem korupcji popolitej i korzystając z wszelkich dostępnych prawem narzędzi, jak prowokacja, zakup kontrolowany czy podsłuch. - W polu naszego zainteresowania znajdują się przede wszystkim ci, którzy decydują o wydawaniu publicznych pieniędzy, czyli administracja samorządowa, służba zdrowia i zamówienia publiczne - zapewnia podinsp. Jerzy Wentrych, naczelnik małopolskiego wydziału.

majątkowej". Wójt przyjął 200 tys. zł i obietnicę otrzymania dalszych 180 tys. zł. W zamian zobowiązał się sprzedać - należące do gminy i skarbu państwa - tereny na brzegu Jeziora Czorszyńskiego. Różnica między rynkową wartością tych nieruchomości (9,4 mln zł) a obniżoną przez wójta ceną wynosiła 1,4 mln dolarów.

* 20 lipca 2003 r. Krakowscy policjanci zatrzymali 49-letniego lekarza, który zasiadając w komisji lekarskiej orzekał o przydatności do służby wojskowej. Emerytowany wojskowy został zatrzymany w swoim mieszkaniu tuż po przyjęciu od poborowego koperty z pieniędzmi. Moment wręczenia łapówki za załatwienie zmiany kategorii wojskowej z A na D został utracony na taśmie wideo. Lekarz trafił do aresztu na trzy miesiące. Materiały dotyczące innych osób podejrzewanych o udział w aferze trafiły do Prokuratury Garnizonowej. Ta jednak umorzyła sprawę. Śledztwo dotyczące emerytowanego wojskowego krakowska Prokuratura Okręgowa zamierza wkrótce zakończyć skierowaniem do sądu aktu oskarżenia.

* 31 października 2003 r. Po otrzymaniu od dziennika-

W ub. roku Centralne Biuro Śledcze procesowo potwierdziło 159 przypadków korupcji. Kwota udokumentowanych łapówek wyniosła ponad 5,5 mln zł. Zarzuty przedstawiono m.in.:

- 51 celnikom (1,11 mln zł)
- 25 policjantom (1 242 600 zł)
- 7 urzędnikom administracji terenowej (471 500 zł)
- 3 przedstawicielom agend finansowych państwa (203 350 zł)
- 3 urzędnikom administracji centralnej (50 000 zł)
- 5 przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości (62 000 zł)

podstawionego pacjenta pieniądze.

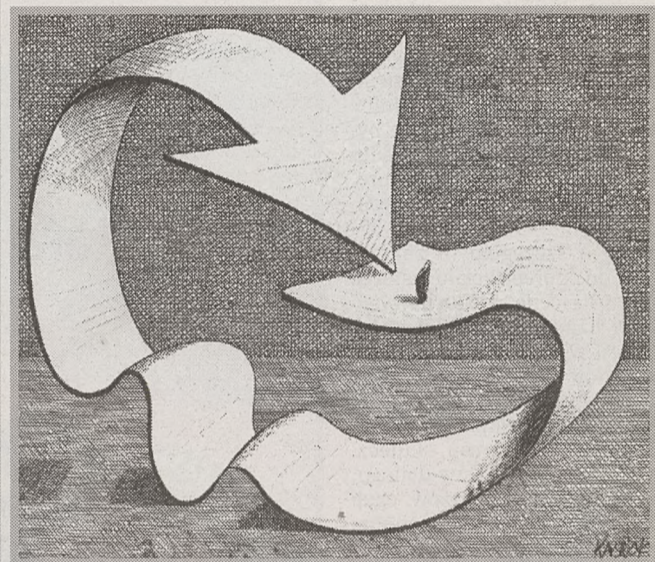
* 6 kwietnia 2004 r. Krakowski sąd aresztował dwóch inspektorów nadzoru budowlanego w gminie Mogilany, podejrzanych o przyjmowanie łapówek. Z ustaleń policji wynika, że za pomoc w załatwieniu pozwolenia na budowę żądali od tysiąca do 2,5 tys. zł. Czasami jednak zgadzali się rozłożyć tę przymusową daninę na raty.

* 25 maja 2004 r. Krakowscy policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją zatrzymali i doprowadzili do prokuratury

„żądania udzielenia korzyści majątkowej w związku ze sprawowaną funkcją publiczną”. Ten przypadek korupcji ujawniło Radio Kraków. Lekarka miała zażądać od młodego małżeństwa 1600 zł za przeprowadzenie cesarskiego cięcia. Z zarejestrowanej na kasecie magnetofonowej rozmowy wynika, że przyjęła część tej kwoty - 400 zł. 60-letnia lekarka będzie odpowiadać przed sądem z wolnej stopy.

* 28 maja 2004 r. Krakowski Sąd Okręgowy skazał byłą katowicką prokurator za usiłowanie wymuszenia łapówki od podejrzanego. Wymierzył jej karę dwóch lat więzienia i warunkowo zawiesił jej wykonanie na 4 lata. Wydał też 6-letni zakaz sprawowania przez nią funkcji publicznych. W sentencji wyroku stwierdzono, że z uwagi na zły stan psychiczny oskarżona prokurator miała znacznie ograniczoną możliwość rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem.

EK



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

z sondaży CBOS-u. W takiej sytuacji można ślepo pójść do jakiegoś urzędu i zaproponować łapówkę...

- Nie można, bo byłaby to klasyczna prowokacja. Prawo daje nam możliwość skorzystania z tych narzędzi tylko wówczas, gdy są uprawdopodobnione informacje, że dana osoba wykorzystuje swoje stanowisko do czerpania korzyści majątkowych. Mogą to być zarówno informacje operacyjne, jak i sygnały z innych spraw, ale nie mogą pochodzić wyłącznie z anonimowych źródeł. Biorąc

mi, rozbojami i przemocą domową. Takie postępowania są bardzo pracochłonne, wymagają precyzyjnych, przemyślanych czynności, które nie mogą być wykonywane z doskoku. Dlatego dobrym powołaniem w ostatnim czasie w policji specjalnych wydziałów ds. korupcji. Efekty powinny być niedługo widoczne. Jednak nie należy też oczekiwać cudów, żadna policja na świecie nie potrafi sama uporać się z problemem korupcji.

Rozmawiała: EWA KOPCIK



JANUSZ KORWIN MIKKE

Medycyna w soc-sosie

Najpierw, zupełnie bez związku, przypominam fragment „Archipelagu GULag” Aleksandra Solżenicyna. W bodaj Orle NKWD „wykryto” w 1935 jakiś „spisek” antypaństwowy. Zatrzymani w łapkach NKWD „przyznawali się” i - choć z oporami - sypali współników. Trzeba trafić, że któryś wymienił sekretarza miejscowej izby lekarskiej. Ten, nie czekając, aż wezmą go w obroty, dobrowolnie wymienił wszystkich znanych mu „spiskowców”: po prostu wyrecytował listę wszystkich lekarzy w Orle - a miał, bestia, dobrą pamięć! Zachwycone NKWD ruszyło do działania... i po dwóch dniach wypuściło wszystkich, rezygnując z oskarżenia kogokolwiek o spisek.

Lekarze - to potęga! Nie da się ich pozamykać.

Wracamy do dnia dzisiejszego. Jak znam znacznych krakusów, to snują się oni teraz po Plantach szepcząc do siebie; „Jak to jest możliwe? U nas? I to lekarze! Wstyd przed całym światem! Smutne, smutne...”

I znacząco kiwają głowami.

Tymczasem wstydzić się należy tylko tego, że przekrety w krakowskich urzędach Narodowego Funduszu Zdrowia są takie małe!

W krajach bardziej rozwiniętego socjalizmu - np. w Niemczech, gdzie podwaliny pod Kathedersozjalismus kładł jeszcze śp. Otto von Bismarck - lekarze do spółki z urzędnikami, pacjentami i rozmaitymi cwaniakami okradają kasy chorych na jakieś 500 mln euro rocznie - a jest to szacunek zaniżony, oparty na kantach już znanych. Niewątpliwie zaś istnieją sposoby kantowania jeszcze prokuratorom nieznanym... Rząd RFN jest bezradny: musiałby pozamykać do więzień trzy czwarte lekarzy, więc udaje, że tego nie widzi...

W latach 50., gdy Czerwone Sukinsyny wprowadzały w Królestwie Belgii system „ubezpieczeń społecznych”, zaci ni lekarze belgijscy zastrajkowali - obawiając się tego, co się stanie. Dziś zapewne zastrajkowaliby, gdyby ktoś chciał znieść ubezpieczenia: wprawdzie reżym okrada lekarzy z połowy zarobków, ale dzięki kantom i lewym dochodom mogą oni

odrobić swoje z górką. Podatnik zapłaci...

Gdy p. prof. Jerzy Buzek lat temu sześć wprowadzał system „kas chorych” - zaprojektowany lat temu 10 przez koalicję SLD-PSL - afery były takie same. Mój tygodnik „Najwyższy CZAS!” podawał, ile trzeba dać na Śląsku łapówki, by być lekarzem, którego usługi są refundowane przez kasę chorych. To samo było, jak Polska długa i szeroka. Bo jak jest socjalizm - to musi być korupcja!

A jakże inaczej? Jak w mieście jest 1300 lekarzy, a kasa może podpisać umowy z 1000, to każdy biegnie z łapówką, by się na tej liście znaleźć. A ci z kas chorych dzielili się łupem z politykami, którzy ten system wprowadzili.

„Rząd” JE Leszka Millera tym się tylko różnił od „rządu” p. Jerzego Buzka, że nie dostrzegał powodów, by pieniądze braли lokalni politycy - scentralizował kasy w jeden NFZ, by łapówki trafiały od razu na samą górę. I tyle. A łapówki muszą być - bo niby czemu NFZ ma podpisać kontrakt z dr. Kowalskim, a nie z drem Wiśniewskim??

No, czemu?

Powinien podpisać z lepszym lekarzem. A lepszy - to ten, który da wyższą łapówkę. Wiadomo bowiem, że lepszy lekarz ma więcej lepiej płacących pacjentów - i dzięki temu po wysokości łapówki urzędnik NFZ bezbłędnie odróżnił dobrego lekarza od złego. Łącząc przy okazji przyjemne z pożytecznym... Ktoś mógłby spytać: a nie można by refundować wizyt u każdego lekarza?

Naiwny...

Toby dopiero było jeszcze gorzej. Naprawdę!

Jak jest socjalizm - to musi być głupota, marnotrawstwo i korupcja. Dwa tygodnie temu przeczytałem, że p. Gören Persson, premier „rządu” Królestwa Szwecji, uszkodził sobie staw biodrowy i musi pójść na operację. Oczywiście, jak przystało na socjalist***krate, postanowił skorzystać z reżymowej „służby zdrowia” - a tam kolejka do Bożego Narodzenia. Więc ogłosił, że poczeka. I tak miał szczęście, bo np. na operację katarakty czeka się w socjalistycznym królestwie wikingów 18 miesięcy...

Ale już po tygodniu dowiedziałem się, że wyborcy zawrzasnęli, że d***kracja - d***kracją, socjalizm - socjalizmem, równość - równością - ale nie może premier kompromitować królestwa kuśtykając. I operację

Na własną odpowiedzialność

zrobiono mu poza kolejnością. Inni muszą za to dać w łapę. Nawet w Szwecji...

Zrozumcie ludkowie wreszcie: dopóki jest socjalizm - jakieś składki na MZiOS, na NFOZ, na kasy chorych czy na NFZ, a o naszym zdrowiu decyduje (opłacany przez nas dodatkowo!) urzędnik - dopóty będziemy mieli korupcję, brud, syf, malarię i gruźlicę - a nie medycynę. Pamiętajcie stołówki i knajpy za komuny? Porównajcie je z dzisiejszymi! A teraz popatrzcie na „placówki służby zdrowia”, zamknijcie oczy - i wyobraźcie sobie, jak miło będzie u lekarza, gdy posłemy do diabła wszystkich Buzków, Millerów, Lepperów, Rokitów, Belków i innych speców od „optymalnego” wydawania 8,25 proc. naszych zarobków - a ostatniego socjalistę powiesimy na kiskach ostatniego d***kraty!

Ja wiem, że między pp. Lepperem i Rokitą są drobne różnice - ale czy p. Rokita chce znieść przymus ubezpieczeń? Nie słyszałem!?

Amerykański cowboy też wiedział, że między Siuksami a Delawarami są subtelne różnice. Ale trzymał się zdrowej zasady: „Good Red is dead Red!”.

I dzięki temu Ameryka kwitła - a czerwoni siedzą spokojnie w rezerwach będących (tak nawiasem) czyisto socjalistycznymi instytucjami... Chacun à son goût!

Prof. Piotr Słonimski odbierając z rąk prezydenta Nagrodę im. Drawicza, powiedział: Pragnę podziękować za to wyróżnienie, szczególnie że ten zaszczyt spotyka kogoś, kto uprawia nauki podstawowe, ściśle, czyli „nie ludzkie”, a nie badania „ludzkie”, lecz nieściśle. Moje rozważania będą miały właśnie ten drugi charakter, będą na pewno ogromnie ludzkie, ale całkowicie pozbawione ściśłości.

ANDRZEJ WAJDA

Jaki diabeł pali pod kotłem?

W wiosce – Europie będziemy mieli do dyspozycji tylko jedną górkę i wielu chętnych do zajęcia na niej naszego miejsca



Podczas kręcenia „Człowieka z marmuru”

Fot. www.filmkultura.iit.hu

Wśród westchnień za niedawną przeszłością słyszy się również, że kultura i sztuka miały się w PRL-u lepiej niż dzisiaj, zwłaszcza że ich prestiż był bez porównania silniejszy, a pozycja nas, artystów, trudna do podważania.

Czy to prawda i za jaką cenę?

Dostojewski napisał, że *władza to autorytet i tajemnica*. A jeśli tak, sztuka tamtych czasów podważała autorytet władzy i odsłaniała jej tajemnicę. Ale przecież i władza dość skutecznie broniła się cenzurą przed taką sztuką, a walka z nią nadawała prestiż naszym działaniom i ważność naszym słowom. Również czytelnicy śledzili pilnie to, co ukryte było pomiędzy słowami, niedostrzeżone przez cenzurę. A przeniknięcie tajemnicy władzy czyniło z „przenikliwych” grupę o szczególnym znaczeniu, do której chciało należeć wielu za cenę wielkich wysiłków. Każda ideologia wyrażona jest w słowach, pewnie dlatego totalitarna władza przywiązuje do nich takie znaczenie. Pewnie też dlatego polskie filmy tamtego okresu, skutecznie uciekając od słów dialogu, stały się sztuką obrazów, czyli prawdziwym kinem przemawiającym do wszystkich.

„Władza to autorytet i tajemnica”, ale gra z cenzurą to również tajemnica, której uczestnikiem jest i artysta, i widz. Teksty „Piwnicy pod Baranami” były cenzurowane, ale na sali podczas spektakli siedział specjalny cenzor, wychwytyjący, z czego śmieją się widzowie, a co nie udało się dostrzec urzędowi cenzury w słowie pisanym. Istnienie sztuki w naszym kraju zwanym PRL-em było też konieczne dla życia politycznego. Partia była monolitem, nie mogła więc tworzyć żadnych frakcji, ale poszczególne grupy wewnątrz tego monolitu mogły akceptować lub nie pewne wydarzenia artystyczne.

Tym tłumaczy się pojawienie się od czasu do czasu utworów „niecenzuralnych”, jakby przez niedopatrzenie. Oznaczało to, że nie sama sztuka była przedmiotem szerokiego zainteresowania czytelników i widzów, lecz jej funkcja społeczna, która polaryzowała jej poglądy społeczne i dawała szansę na tzw. dyskusje wewnątrzpartyjne. Cóż dziwnego, że krąg wtajemniczonych powiększał się, a tym samym polska inteligencja poszerzała stan swego posiadania. Dobrym przykładem mogą być dyskusyjne kluby filmowe, gdzie oglądane filmy były tylko pretekstem dla dyskusji o rzeczywistości, którą ukazuje ekran. Dziś jawność życia politycznego odbiera sztuce tajemnicę i nic tego nie zmienia.

Był jeszcze jeden czynnik wzmagający atrakcyjność naszej sztuki. Wyrażał się on w pytaniu: Co jest za tym murem? Oczywiście myślę o murze berlińskim, który oddzielał nas od wolnego świata, zwłaszcza lata „zimnej wojny” budziły na Zachodzie ciekawość, co za murem szykuje im zdominowana przez Sowietów Polska. Nie mam zamiaru deprecjonować naszych ówczesnych

Sztuka pod presją z lat 1945–1989 straciła jakiegokolwiek znaczenie i nawet, jak dotąd, nie znalazła sobie miejsca w panteonie narodowych pamiattek. Wolność uwolniła też naszą sztukę od tajemnicy. Czytelnik i widz sięgnął po inny towar, gotowy i sprawdzony. Coraz liczniejsze rzesze

sztuka współczesna, która w latach 50. opuściła Paryż i przeniosła się do Nowego Jorku jako stolicy cywilizowanego świata. Kiedy w 1946 roku chodziłem na ASP w Krakowie, w tej uczelni było obecne jeszcze poczucie przeszłości, a opowieści o Malczewskim krążyły po korytarzach:

życia w Paryżu przez Andre Gide’a już na początku ubiegłego wieku.

Cóż jednak z tego, skoro dopiero w tym roku Muzeum Narodowe w Warszawie zdecydowało zrobić jego pierwszą naprawdę zbiorową wystawę? A rola naszych postimpresjonistów, moich nauczycieli

dla innych? Jeśli to prawda, przyjdzie nam poczekać na rany i klęski. Czy musimy stoczyć się w rymsztok populizmowej polityki, rosyjskich rubli, które wciągają nas znów w orbitę wpływów wschodniego sąsiada? Upiornej wizji narodowego polskiego Kościoła, który w Rzymie widzi zgubę. A jeśli te chmury się rozwieją, czy nie przyjdzie nam ratować Europę przed rozpadem, która upłątana w ideę zjednoczenia odsłoni swoje egoistyczne oblicze, a wtedy być może wypadnie nam być raz jeszcze Chrystusem narodów.

Europa nie ma jednej wspólnej idei, a walka o wolność jednostki nie stworzy sztuki przedstawiającej walkę o jej niezależność, a raczej otworzy drogę do sztuki wolnej jednostki. Dlatego nie tępy sprzeciw, lecz otwarta konfrontacja z Europą może ożywić nasze działania w sztuce, wytworzyć ciśnienie, bez którego trudno uprawiać sztukę. Pamiętajmy, że teraz polski artysta będzie mówił już tylko we własnym imieniu, zostawiając naród i jego historyczną rolę różnym komisjom w Brukseli, które będą reprezentować polskie interesy.

Nie grozi nam też żadne wynarodowienie, gdyż europejska globalna wioska nie mówi jednym językiem i nie wygląda, aby się na jakiś jeden zdecydowała. A jeśli to prawda, że dusza narodu zawiera się w mowie, nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy pozostali przy swoim i mówili nadal swoim językiem. A może rzecz w tym, że Polska sztuka w przeszłości z konieczności widziała człowieka przede wszystkim w kontekście historycznym. W uzależnieniu od błędów przeszłości i obaw o niejasną przyszłość. Ten człowiek i jego problemy były dziwne, ciekawe, czasem zdumiewające, ale bez znajomości tła historycznego mało zrozumiałe dla świata.

Niech zatem dziś narodzi się bohater zajęty własną egzystencją, nie obciążający za swoje klęski przeszłości i fatalizmu polskiej historii. Niech zajmie się sobą, a my, polscy artyści, z całym sercem i talentem zajmujemy się nim takim, jaki jest. Przecież indywidualność i niezwykłość artystycznej kreacji nie zależy tylko od modelu i jego sytuacji, lecz przede wszystkim od talentu samego artysty. Może dlatego tak wielu średnio uzdolnionych twórców zajęło tak wybitne miejsce na naszym lokalnym Olimpie. Warto sobie uświadomić, że mieszkając teraz w jednej wspólnej globalnej wiosce – Europie, będziemy mieli do dyspozycji tylko jedną górkę i wielu chętnych do zajęcia tam naszego miejsca, to nas powinno ostrzeżać.

Wiem, że mamy wielu światowych artystów: nasi nobliści, Penderecki, Abakanowicz, Teatr Kantor, filmy Kieślowskiego zaistnieli na świecie, ale... Ale polska sztuka wymaga ciśnienia. Jaki diabeł pali pod kotłem, w którym warzy się ta „piekielna zupa”, żeby wziąć porównania z Makbeta. Czy to diabeł historii? Dotychczas on nam najbardziej pomagał... Na kogo mamy dziś liczyć. Myślę, że to pytanie zadaje sobie większość świadomych artystów w Polsce.

Tytuł i podtytuł pochodzą od redakcji, a wykład „Polska sztuka w globalnej wiosce Unii Europejskiej” Andrzej Wajda, członek Polskiej Akademii Umiejętności, wygłosił podczas ostatniego seminarium PAU.

osiągnięć artystycznych. Pod ciśnieniem społecznych oczekiwań, międzynarodowej krytyki i cenzury pracowaliśmy wydajnie i w tym czasie powstało wiele dzieł, które przetrwały, a zainteresowanie zagranicy wzmagало nasz prestiż w kraju i szanse wypowiedzenia czegoś istotnego, nie mówiąc o polskim społeczeństwie, które kibicowało naszej sztuce niemal jak dzisiaj wydarzeniom sportowym.

Nic dziwnego, że sztuka i artyści stawali się w tamtych latach własnością wspólnoty, a nawet samą wspólnotą, która w latach stanu wojennego zeszła do podziemi, kościołów i tam skutecznie zakończyła swoje bogate społeczne życie. Ale nim to nastąpiło, przeżyliśmy jeszcze pytanie z za muru: Jak to zrobiliście? oraz radosną odpowiedź: Jak to się stało, że „Solidarność” nie tylko powstała, ale wzięła w swoje objęcia tyle milionów ludzi. Większość z nich czytała cenzurowane książki, oglądała nasze filmy, co oznacza, że spełniliśmy swoją obywatelską, i nie tylko obywatelską, rolę, trafiając do tych, którzy nas potrzebowali.

Udzieliliśmy odpowiedzi „jak to zrobiliśmy”, straciliśmy zainteresowanie innych, gdyż razem z odzyskaniem wolności staliśmy się jednym z wielu krajów, które mają już tylko problemy ze sobą, z własną ekonomią, oświatą, służbą zdrowia, a te dolegliwości nikogo poza nami nie zajmują.

oczekującej na pracę młodzieży, upodabniając się do swoich kolegów z za dawnego muru, sięgnęły po rozrywkę, aby jako przetrwać czas, nim politycy i ekonomiści znajdą dla nich jakieś, jakiegokolwiek zatrudnienie. Strzelaniny, pościgi, fantastyka, świat bajek zabija ich wolny czas i neutralizuje zbyt dużą polityczną i społeczną aktywność. Czy z takim towarem możemy konkurować, wątpię.

Przed laty miałem szczęście spotkać Kurosawę. Wspólnota wykształcenia. Ja mam maturę w Tokio.

Dawna wspólnota śródziemnomorskiej kultury oparta na znajomości historii i literatury rozplynęła się. Bergman, Fellini, Bresson, Schlöndorff czy Tarkowski czytali te same książki, co i ich widzowie.

Co ciekawsze, Polacy nie obawiali się sowietyzacji, gdyż ZSRR nie produkował towarów powszechnego użytku, ani materialnych, ani duchowych, które by były w powszechnym użytku, jeśli pominąć automat kałusznikowa znany i używany na całym świecie, ale poza naszym krajem. Tymczasem USA produkuje w tej dziedzinie wszystko, czego potrzeba, a przemysł ten jest w Ameryce po zbrojeniowym najpotężniejszym czynnikiem obecności Stanów Zjednoczonych na świecie. Proszę jednak pamiętać, że za tym przemysłem stoi również oryginalna i prężnie rozwijająca się amerykańska

Malczewski: „Otwiera drzwi pracowni, studenci zamierają w oczekiwaniu na słowa mistrza: – Malujcie tak, żeby Polska zmartwychwstała! – Jak malować, żeby Polska zmartwychwstała, już wiadomo, robili to uczniowie Matejki i Malczewskiego, nie inaczej tworzyli ci artyści, którzy w stanie wojennym wystawiali w kościołach, ale jak malować zmartwychwstała, w tym jest problem, gdyż natychmiast nasza sztuka niebezpiecznie upodabnia się do innych i przestaje być polska i choć niezrozumiała, ale na pewno oryginalna? Ale jak malować, kiedy już zmartwychwstała. „Do Europy tak, ale z naszymi zmartwymi”... Jednak czy ktośkolwiek chce naszych zmartwych, czy ich zna, czy mogą zainteresować zjednoczoną Europę? Może warto zastanowić się nad rolą artystów, którzy tu w Polsce tworzyli sztukę na europejską miarę?

Piotr Michałowski był na pewno wspaniałym malarzem, gdzie tam Matejce do niego, ale Matejko namalował nasze dzieje: „Grunwald”, „Hołd pruski”, „Rejtan” czy „Stańczyk” – to się pamięta, to jest nasze, choć namalowane nędznie i wstyd to gdziekolwiek pokazać. A Malczewski ze swoją „Elenai”, „Melancholią”, z malarczykiem na drabinie, wokół którego wiruje cała Polska – to jednak dziwoląg nieporównywalny z malarstwem Wojtkiewicza, które zostało zauważone już za jego

z krakowskiej ASP, Eibischa, Cybisowej, Fedkowicza czy Radnickiego, z tych lat został przecież tylko Andrzej Wróblewski ze swoimi z całą świadomością brzydko namalowanymi „Rozstrzelaniami”. Czy to, co mamy do powiedzenia innym bierze się wyłącznie z narodowych nieszczyść, brutalnych represji, z niewoli politycznej? A cała reszta jest tylko imitacją sztuki europejskiej z drugiej ręki?

Jeśli tak, jak będziemy żyć na wolności?

„My, motyle, świerszcze w niewoli

Puchnąć poczniemy i tyć z trucizny, którą nas leczą”.

Tak buntował się przeciw sytuacji narodowej polskiej sztuki Stanisław Wyspiański – ale „Wesele” a nie „Akropolis”, czy „Protesilas i Laodamia” wraca na polskie sceny, czy nam się to podoba czy nie.

Co zostało ze sztuki zrodzonej z wolności lat 1918–1939. Trochę dobrego malarstwa w stylu szkoły paryskiej. Zabawne dziś próby obudzenia narodowego stylu u Skoczylasa, Stryjeńskiej i Bractwa św. Łukasza, zupełnie dziś pogrzebane i zapomniane, i nic więcej. Nie jest to wiele.

Wolność źle jak na razie służy polskiej sztuce, odbiera nam pewność siebie, oryginalność i odrębność, skłania do imitacji. Warto by na koniec spytać, czy tylko nieszczyścia narodowe ożywiają polską sztukę i czynią ją oryginalną

W Unii lepiej nas słyszeć

– mówi Ambasador Estonii w Polsce AIVO ORAV



Fot. EWA ŁOSIŃSKA

– Prawdopodobnie już za kilka miesięcy będziemy mieli honorowy konsulat Estonii w Krakowie. Dlaczego wybrałicie nasze miasto na jego siedzibę?

– Mamy jedynie 1,5 miliona obywateli, czyli mniej mieszkańców niż liczy województwo małopolskie i niewiele ambasad – tylko 35 na całym świecie. W dodatku np. nasza ambasada w Warszawie jest mała – to trzech dyplomatów, którzy zajmują się aż trzema krajami – Polską, Bułgarią i Rumunią. Dlatego konsulaty honorowe są dla nas istotne. Mamy ich zresztą sporo – ok. 80. W Polsce istnieje już taki konsulat w Szczecinie. Myślę, że w przyszłym roku otworzymy kolejny – właśnie w Krakowie. Taka placówka zajmuje się m.in. ułatwianiem kontaktów biznesowych, ale także pomaga obywatelom Estonii w razie problemów. Wasze miasto nam się podoba, liczymy na dobrą współpracę, poza tym znaleźliśmy odpowiednią osobę do pełnienia tej honorowej funkcji, a to też jest istotne.

– Nie ma jednak w Małopolsce estońskiej wspólnoty, której ten konsulat szczególnie by się przydał.

– Zadaniem konsulatu honorowego jest nie tylko zajmowanie się sprawami obywateli estońskich mieszkającymi tutaj, ale np. pomoc turystom mającym problemy. Jestem jednak bardzo zadowolony, że jeden z Estończyków mieszka w Krakowie i pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim.

– Czy Estończycy wiwatowali 1 maja z okazji poszerzenia Unii, czy przyjęli akcesję do wspólnoty mniej emocjonalnie niż Polacy?

– My w ogóle jesteśmy z natury spokojni. A poparcie dla wejścia naszego kraju do Unii praktycznie się nie zmienia. Gdy we wrześniu przeprowadzono sondaż na ten temat, 67 procent badanych popierało tę decyzję. Niedawny sondaż przyniósł identyczny rezultat. Estończycy nie zmienili więc zdania na ten temat. Jeszcze 10 lat temu członkostwo w NATO i Unii było dla nas marzeniem. Nie sądziliśmy, że tak szybko może się ono spełnić. Ale nasza północna natura sprawia, że nie podchodzimy do takich wydarzeń przesadnie emocjonalnie. Teraz najważniejsze jest byśmy wykorzystali dobrą współpracę z Unią Europejską.

– Czy Estonia uważa Polskę za sojusznika czy za przeszkodę w walce o swe interesy w ramach Unii? Będziemy przecież konkurować, np. starając się o uzyskanie możliwie dużej części funduszy strukturalnych.

– Nie sądzę, by ktokolwiek w Estonii uważał Polskę za problem. Oczywiście, że liczymy na dobrą współpracę, podobnie zresztą jak w przypadku innych członków Unii. Pieniądze do podziału są niewątpliwie ważne, ale mam nadzieję, że będziemy raczej sojusznikami niż rywalami. Poza tym, jeśli Estonia nie zdoła wykorzystać w całości funduszy strukturalnych, jakie mogłaby uzyskać, mało kto to zauważy. Jeśli natomiast tak będzie w przypadku Polski, wszyscy zwrócą na to uwagę... Teraz mamy doskonałą możliwość do jeszcze ściślejszej współpracy. Oba nasze kraje mają zewnętrzną granicę UE i stoją przed nami w związku z tym podobne wyzwania, choćby zapewnienie na tej granicy odpowiedniej infrastruktury i bezpieczeństwa.

– Pański kraj przygotowuje się do wprowadzenia podatku liniowego. Czy takie rozwiązanie poleciłby Pan także Polsce?

– Nie ma uniwersalnego modelu systemu podatkowego, który pasowałby do każdego kraju. Trudno porównywać Estonię i Polskę, przede wszystkim ze względu na wielkość waszego kraju. To, co się sprawdza w laboratorium, niekoniecznie musi dobrze działać w praktyce. Dlatego nie zamierzam dawać rad ani Polsce, ani nikomu innemu. Jak wskazuje jednak doświadczenie Słowacji, prosty i przejrzysty system podatkowy przyciąga inwestorów i sprzyja rozwojowi gospodarki, a to przynosi zyski. Na razie możemy się pochwalić, iż bardzo łatwo jest u nas rozliczyć się z urzędem podatkowym. Wszyscy robimy to za pośrednictwem Internetu, a ewentualne należności podatkowe ściągają się z naszych kont bankowych.

– A czego Estończycy mogliby się od nas nauczyć?

– Interesuje nas przede wszystkim wasza reforma administracyjna, a konkretnie sposób jej przeprowadzenia. My stoimy przed podobnym wyzwaniem, bo mała Estonia jest podzielona aż na 200 jednostek, podczas gdy duża Polska ma 16 województw. Dlatego zmiany są konieczne.

– Estonia – pod tym względem wyjątek wśród nowych członków Unii Europejskiej – ma nadwyżkę budżetową. Jak to się robi? W Polsce zawsze jest spory deficyt publicznych pieniędzy.

– Przede wszystkim nasze prawo nie zezwala na jakikolwiek deficyt. Budżet kraju, zgodnie z obowiązującymi przepisami, musi być zrównoważony. Budżet, który przygotowuje resort finansów, jest zwykle szalenie „konserwatywny”. Potem bywa on zmieniany w parlamencie, ale o deficycie nie może być mowy. Taka sytuacja istnieje także dlatego, że rządy sprawuje od dawna koalicja centroprawicowa. Nasza gospodarka jest też od lat niezwykle liberalna.

– Co jest w takim razie dla Estończyków najważniejsze przy okazji wejścia do Unii Europejskiej, skoro Wasza sytuacja gospodarcza jest stabilna?

– Jesteśmy tak niewielkim krajem, że w Unii nasze sprawy, także problemy, nabierają po prostu większej wagi. Nasz głos jest słyszalny w Europie. Poza tym istotne jest to, że możemy uczestniczyć w podejmowaniu ważnych decyzji. Inaczej byłoby, gdybyśmy pozostali między Rosją a UE i nikt by nie dbał o to, co się z nami dzieje. Członkostwo w Unii jest też niewątpliwie korzystne dla naszej gospodarki, bo umożliwia jej rozwój. Nigdy w historii nie byliśmy w tak korzystnej jak teraz sytuacji – kraj należy i do NATO, i do UE.

– A czy Rosja jest postrzegana w Estonii jako pewne zagrożenie?

– Niepodległość ponownie odzyskaliśmy w 1991 roku, ale przez ten czas bardzo zmienił się nasz stosunek do Rosji. Dostzegamy zmiany, jakie tam zachodzą, a ten kraj zrobił przecież spory krok w kierunku demokracji, choć to trochę inny jej model, jeżeli porównamy ją z krajami Europy Zachodniej. Pewne obawy nadal istnieją, jednak nie są przeszkodą w naszych stosunkach.

Rozmawiała EWA ŁOSIŃSKA



Mimo Wszystko
Fundacja Anny Dymnej

Chcesz być z nami zadzwoń na nr 0 300 500 110
od 12 do 20 czerwca 2004r. (minuta 3,00 PLN)
Linia charytatywna Telekomunikacja Dzieciom

6812904B

www.tui.krakow.pl



Wyspy Kanaryjskie, Egipt, Tunezja,
Maroko, Dominikana, Kuba, Meksyk,
Kenia, Mauritius, Tajlandia, Singapur,
Bali, Malediwy, Seszele, Sri Lanka,
Austria, Francja, Włochy, Słowacja,
Słowenia i inne

BIURO TUI tel. 431-15-53, 431-11-20
UL. ŚW. MARKA 11A

WILLA DECJUSZA
KRAKÓW

zapraszamy do składania ofert
na wynajem:

nowoczesnego biura
na III kondygnacji
renesansowego pałacu



STANDARD

- + powierzchnia 300 m²
- + klimatyzacja
- + sieć strukturalna
- + miejsca parkingowe

KOMFORT

- + niepowtarzalna atmosfera rezydencji i parku
- + centrum konferencyjne w pałacu
- + zaplecze restauracyjne i hotelowe

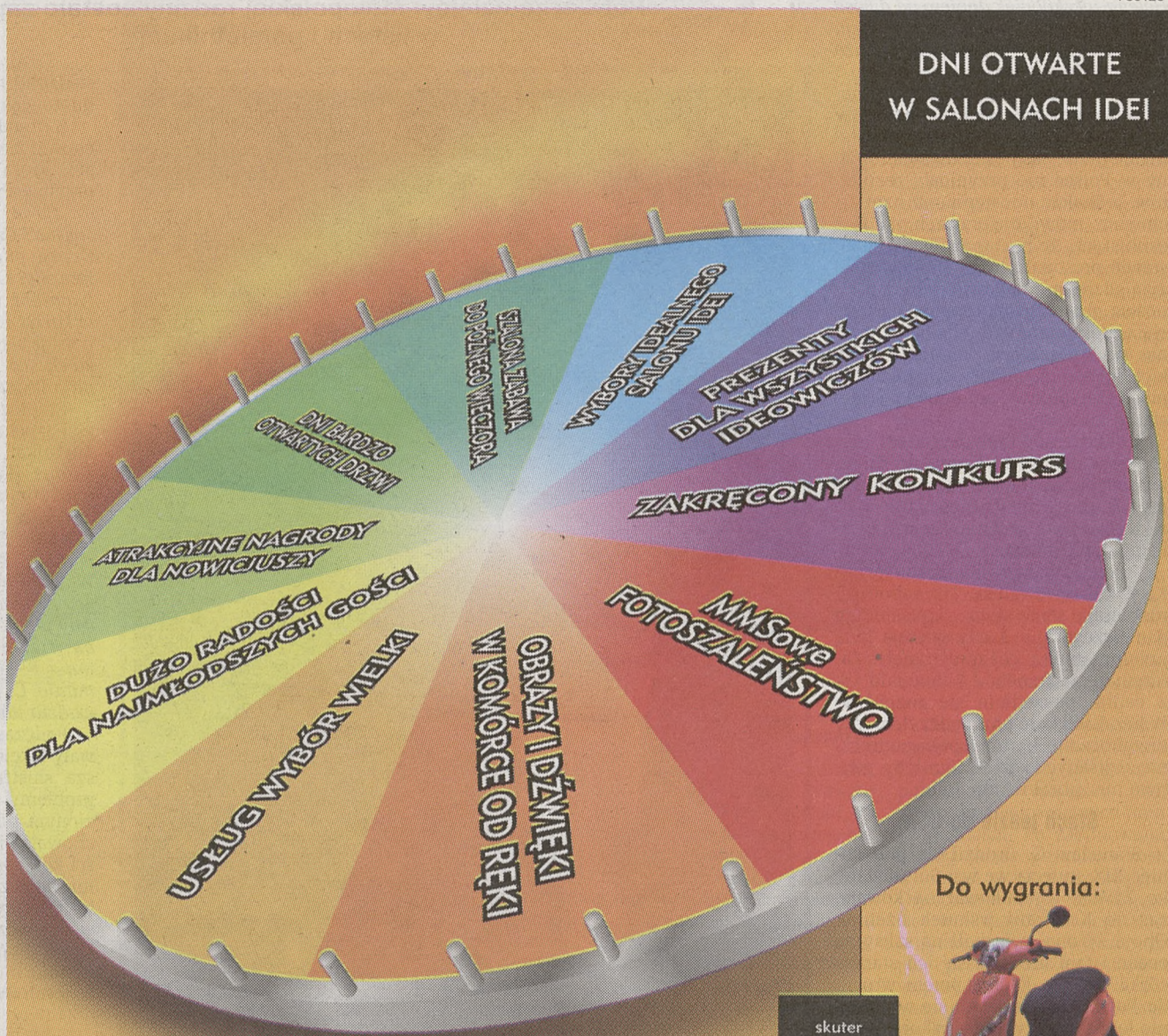
BEZPIECZEŃSTWO

- + 12 minut od centrum miasta i lotniska Balice
- + całodobowa ochrona i monitoring obiektu
- + monitoring parkingu

Informacje: Stowarzyszenie Willa Decjusza, ul. 28 lipca 17 a, 30-233 Kraków
tel. 012/425-36-44, 601407001, e-mail: artur@villa.org.pl, www.villa.org.pl

7391204

DNI OTWARTE
W SALONACH IDEI



Do wygrania:



skuter
PIAGGIO



telefon
Samsung
X600

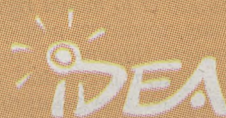
ZAPRASZAMY NA DNI BARDZO OTWARTYCH
DRZWI W SALONACH IDEI!

Weź rodzinę i przyjaciół na weekend z Ideą. Przyjdź i zakręć Kołem Fortuny, a wygrasz darmową usługę lub inne atrakcyjne nagrody. Zakup aktywację, a będziesz mógł wygrać skuter PIAGGIO lub telefony Samsung. Na wszystkich czekają nagrody...

Kraków, 19-20 czerwca 2004

Salony Idei: ul. Piłsudskiego 22, ul. Chopina 33,
ul. Starowiślna 20, ul. Zwierzyniecka 15

Informacja Handlowa: 0 801 234 567. Koszt połączenia wg cennika TP SA. www.idea.pl



Łączy Cię z ludźmi

Zaczynał z 1500 dolarami w ręce. Po 90 minutach uzbierał już 11 tysięcy. Wbrew pozorom nie jest to opowieść o hazardziście, który dorobił się szczęśliwie obstawiając liczby, lecz o zwycięzcy Ogólnopolskich Mistrzostw Monopoli. W tym roku został nim Bartek Korczak z Tarnowa, student budownictwa lądowego na Politechnice Krakowskiej. W październiku pojedzie do Yokohamy na finał światowych rozgrywek. Zwycięzca dostanie w nagrodę tyle pieniędzy, ile wynosi pula w Monopolu, czyli 15 tys. dolarów.

Kawałek kapitalistycznego świata

Mistrzem Polski w Monopolu został student Politechniki Krakowskiej

pol nie zabraniał. Tymczasem na Kubie Fidel Castro natychmiast po zwycięstwie rewolucji umieścił ją na indeksie, a istniejące plansze kazał zniszczyć. Podobnie było w Związku Radzieckim, gdzie władze zezwoliły na produkcję Monopoli dopiero w 1989 r. O ile wiadomo, wcześniej na terenie tego wielkiego kraju było tylko sześć egzemplarzy tej gry, które zginęły z ekspozycji odbywającej się w ramach amerykańskiej wystawy narodowej w Moskwie w 1956 r.

U nas w latach 80. pojawiły się polskie wersje gry: „Euro Business”, która dawała graczom możliwość kupienia – ale nie za dolary, lecz dukaty – sieci warszawskich hoteli, Dworca Wschodniego itp., oraz „Cosmic Business”, której akcja toczyła się w kosmosie, a konkurenci mogli nabywać całe galaktyki.

Warto dodać, że i dzisiaj Monopol ma zagorzałych przeciwników wśród alterglobalistów i lewicujących organizacji, którzy uważają, że gra służy propagowaniu kapitalistycznych idei, pochwała samolubstwo, pazerność i uczy postaw antyspołecznych.

Witold Wilk z Wyższej Szkoły Biznesu-NLU w Nowym Sączu, autor komputerowych gier symulujących sytuacje biznesowe, zwraca jednak uwagę na walory edukacyjne gier decyzyjnych.

– Niezależnie od tego, czy są planszowe czy wirtualne łączy je jedna znakomita cecha: uczą podejmowania decyzji i ponoszenia konsekwencji tych wyborów.

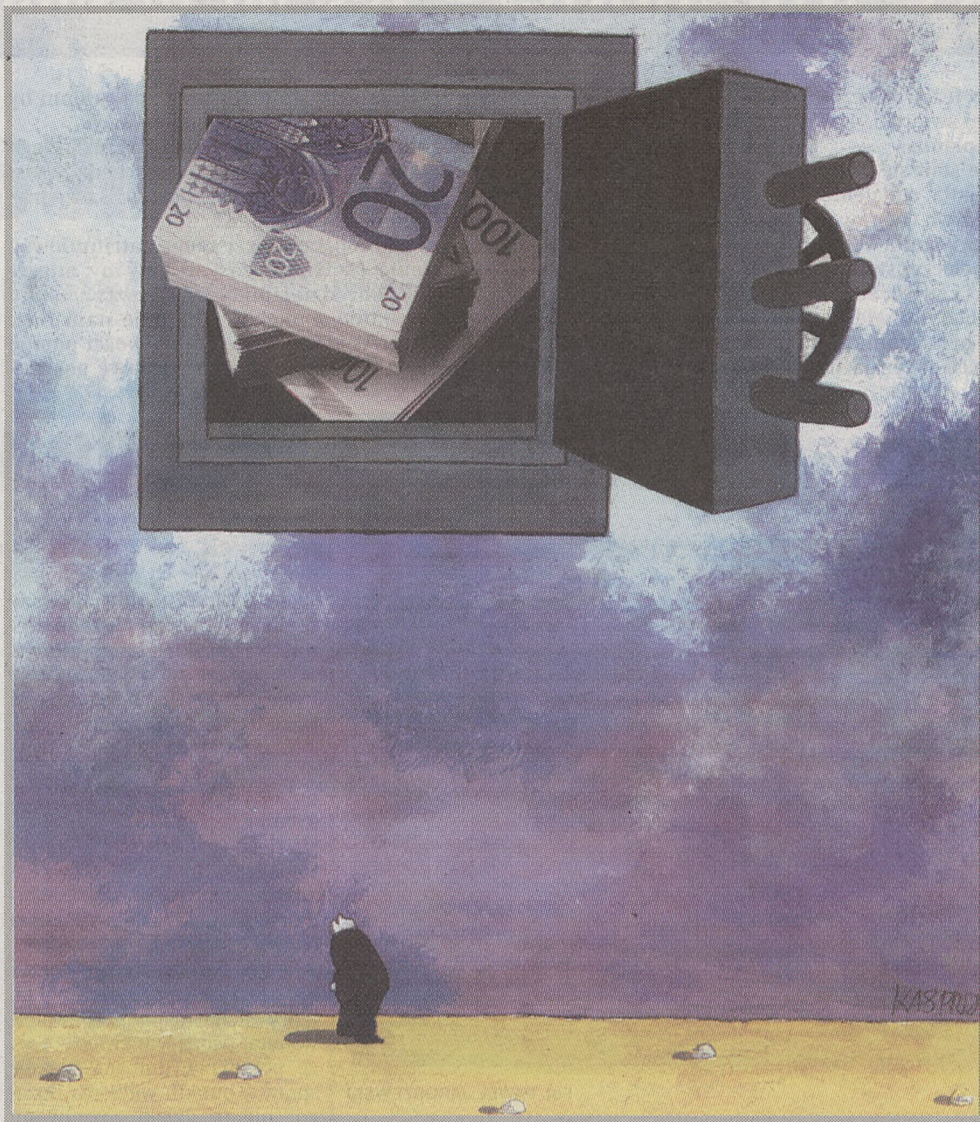
Iluż problemów można byłoby uniknąć, gdyby El Comandante, zamiast zakazywać Monopoli, rozegrał od czasu do czasu kilka partyjek.

Kwestia fartu

– Dużo zależy od szczęścia, może zbyt dużo – opowiada Bartek Korczak, mistrz Polski w grze Monopol.

On sam nie może narzekać na brak fartu. Na eliminacje okręgowe w Krakowie trafił przypadkowo. Po prostu znalazł ogłoszenie o turnieju na swojej ulubionej stronie internetowej poświęconej grom on-line. Początkowo wahał się, bo w Monopol grał w dzieciństwie, ale zwyciężyła chęć rywalizacji i zgłosił swoją kandydaturę.

Do zawodów okręgowych, kwalifikujących do finałów ogólnopolskich, stanęło 25 zawodników. Gracze usiedli przy pięciu stołach, po pięć osób plus bankier, który wypłacał pieniądze, przyjmował zastawy od tych posesjonatów, którym kończyła się gotówka. Na starcie każdy dostał po



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

1500 dolarów. I kostki poszły w ruch.

– Na początek trzeba brać wszystko, co wpadnie w ręce. Potem kupione nieruchomości można wymieniać z innymi graczami – wyjaśnia Bartek. Sam nie grał żadnym systemem, bo jak wyjaśnia, określoną strategię przyjmuje się dopiero w czasie rozgrywki.

Przyznaje, że wcześniej niczego nie czytał na temat gry w Monopol. Tymczasem literatura na ten temat jest imponująca. W Internecie można znaleźć naukowe opracowania dotyczące np. prawdopodobieństwa trafienia na określone pole na planszy, możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji i metod zapobiegania zagrożeniom ze strony konkurentów.

Eliminacje odbywały się w Krakowie. Gra trwała 90 minut. Do następnego etapu przeszli gracze, którzy zebrali największą pulę pieniędzy przy każdym ze stolików. Szczęście dalej nie opuszczało Bartka. Po półtorej godzinie okazało się, że to właśnie on zarobił najwięcej i pojedzie reprezento-

wać Kraków na turnieju ogólnopolskim w Warszawie.

Doprowadzić do plaży

Finały krajowe wypadły stosunkowo skromnie, jeśli porównamy się z innymi państwami biorącymi udział w mistrzostwach świata. Pierwsze zawody organizowane w Wielkiej Brytanii przeprowadzono na przykład w budynku Banku Anglii. W 1996 r. na miejsce finału wybrano budynek parlamentu, a gracze grali prawdziwymi pieniędzmi! Zawody wygrał wtedy niejaki Mike Grabsky, 38-letni mieszkaniec Brighton. Po roku pokonał go w finale siedemnaścioletek – James Bloomfield. Jego ojciec wygrał pierwszy organizowany na Wyspach turniej.

W Warszawie średnia wieku wynosiła ok. 30 lat. Najmłodszy uczestnik miał zaledwie 14 lat. Wśród piętnastu zawodników była tylko jedna kobieta. Zanim finaliści zasiedli do trzech stolików, własną partię rozegrali politycy i dziennikarze. Bezkonkurencyjny okazał się Janusz Korwin-Mikke, który zgromadził blisko 11 tys. dolarów, dwa

razy więcej niż drugi w rankingu Michał Kamiński. Reszta uczestników zbankrutowała.

Zwycięzcą w grze zostaje nie ten, kto zgromadzi najwięcej nieruchomości, a poseję gęsto zabuduje domkami i hotelami, lecz gracz, który jako jedyny uniknie bankructwa, a konkurentów doprowadzi do plaży. Celem jest, jak sama nazwa wskazuje, monopolizacja planiszy. Jednak podczas krajowych finałów, aby nie przedłużać ponad miarę zawodów – nie stosowano tej zasady. Na marginesie dodajmy, że najdłuższa partia rozegrana w Monopolu trwała 1680 godzin.

Dla Bartka pierwsza, kwalifikacyjna gra zaczęła się niezbyt szczęśliwie. Przy jego stoliku silną pozycję zajął jeden z zawodników i zaczął monopolizować planszę. Kolejni gracze ogłaszali bankructwo i odpadali z gry. Bartka też czekałby taki los, gdyby partia potrwiała dłużej niż regulaminowe 90 min i... gdyby tego chciał jego przeciwnik.

– Może uznać, że lepiej, że bym to ja wszedł do finału, bo

będę słabszym graczem niż on – zastanawia się teraz.

Finałowa rozgrywka

Do ostatniej rozgrywki zasiedli zwycięzcy z trzech stolików plus dwie osoby, które zaraz po nich zgromadziły najwięcej pieniędzy. To właśnie dzięki barażom Bartek trafił do ścisłej, finałowej czołówki. Poziom gry był bardzo wyrównany, a konkurencja niezwykle zaciekła. Losy partii ważyły się niemal do ostatniej chwili.

– Na początku dominującą pozycję zajął jeden z zawodników, kompletując nieruchomości jednego koloru. Wtedy bardzo przytomnie zachowali się pozostali gracze, wspólnie starając się go osłabić. Zaczęliśmy handlować parcelami, aby zablokować dalsze jego ruchy – opowiada zwycięzca rozgrywek.

Dzięki temu gra została uporządkowana, a siły wyrównane. Zawodnicy zajmowali poszczególne posesje, budowali na nich domki i hotele. Jedna z zasad mówi, żeby przy kupnie działki nie kierować się wysokością czynszu, jaki zapłaci konkurent, gdy jego pionek zatrzyma się na niej. Pola na planszy rozłożone są w taki sposób, że najtańsze – 60 dolarów za pierwszą parcelę przy Mediterrian Avenue – są te najbliższe startu, potem cena cały czas idzie w górę. Najwięcej trzeba zapłacić za nieruchomości pod sam koniec planszy – 400 USD za działkę przy Boardwalk – ale też za postoje na tych miejscach przeciwnicy płacą prawdziwy hacracz. Trzeba jednak pamiętać, że potężne nakłady, jakie trzeba ponieść na zakup działek, często prowadzą do przeinwestowania i w efekcie do bankructwa.

Bartek w swojej kolekcji zgromadził najtańsze pola. Czynsz niewielki, ale też proporcjonalnie mniejsze były koszty budowy kolejnych domków i hoteli. Po zabudowaniu działki taryfa postojowa rosła natomiast całkiem przyzwoicie. Oprócz tego Bartek miał jeszcze sieć wodociągów i koleje. Konkurentom wiodło się jeszcze lepiej i przez większą część partii wyprzedzało go trzech, dwóch graczy. Dopiero, gdy pod koniec gry dokupił za 600 dolarów nieruchomości od zawodnika, któremu zabrakło pieniędzy i zmuszony był zastawić swoją własność, zaczął zyskiwać przewagę nad pozostałymi.

– Sprawa rozstrzygnięta się na 10 minut przed końcem rozgrywki. O zwycięstwie zdecydowało szczęście, w mniejszym stopniu umiejętności – mówi Bartek.

Teraz będzie reprezentował Polskę na mistrzostwach świata, które w październiku odbędą się w Yokohamie. Zwycięzca dostanie w nagrodę tyle pieniędzy, ile wynosi pula w Monopolu, czyli 15 tys. dolarów. Prawdziwych!

EUGENIUSZ TWARÓG

KREDYT WAKACYJNY BEZ ODSETEK

POLECAMY

Na lato. Na Krete. Na Cypr.

- ▶ Oprocentowanie 0%*
- ▶ Kwota kredytu od 3 000 zł do 10 000 zł
- ▶ 2 warianty spłaty: przez rok w równych ratach albo... najpierw bierzesz dwumiesięczny urlop od płacenia, a potem spłacasz kredyt w 10 ratach

Gdziekolwiek się wybierasz – najpierw wybierz się do nas.

Kraków, Al. Pokoju 44
Kraków, Al. Armii Krajowej 18
Kraków, ul. Wielopole 3

0 801 602 801*
www.raiffeisen.pl

* Koszt połączenia – cena 1 impulsu + VAT za każdą rozpoczętą minutę

Raiffeisen
BANK

Raiffeisen Bank Polska S.A.

WYSTAWA BARBAKAN

1.07-31.08

OO. KAMEDULI – 400 lat w samotności

400 lat w Krakowie – to niewiele, jeżeli mierzy się historią tyńckiego opactwa lub salwatorskiej świątyni. 400 lat – to smaczku czasu, jeżeli mierzy się go wydarzeniami.

Zakonnicy ze Srebrnej Góry nie stali się częścią miejskiego krajobrazu. Surowa kamedulska reguła, oddalenie – bo przecież kiedyś wyjazd na Bielany był prawdziwą wyprawą – nie oznaczały jednak, iż żyli w izolacji od życia kraju. Wprost przeciwnie – jak już pisaliśmy – byli częścią społeczeństwa, wspierając miasto i kraj w miarę swych możliwości i swych sił.

Białański erem – niedostępny, białymi wieżami koronujący zielone wzgórze – zawsze otoczony był tajemnicą. Szeptano o surowości reguły, o niezwykłych mnisich obyczajach. A za klasztor-

nym murem biegło życie, jakie tylko nieliczni z nas skłonni by byli podjąć. Pełne ciężkiej pracy, modlitwy, kontemplacji.

Minęło 400 lat od założenia klasztoru i – jak powiedział jego przeor – erem tonie. Klasztornych budynków nie oszczędził czas, podobnie jak nie oszczędził wielkich rodów, niegdyś szczerze wspierających białańską mniśnią wspólnotę.

Jeszcze kilka lat – i na Srebrnej Górze mogą zatriumfować wilgoć, grzyb, zniszczenie. Nadszedł czas, abyśmy my, mieszkańcy Krakowa, stali się dobrodziejami eremu. Jeszcze mamy trochę czasu na skorzystanie z okazji, jaką daje nam Bóg. „Dziennik Polski” pragnie w miarę swych możliwości pomóc – służąc łamami, organizując fotograficzną wystawę poświę-

coną klasztorowi i jego mieszkańcom. Od 1 lipca do 31 sierpnia będzie można oglądać w Barbakanie zdjęcia przedstawiające klasztor i jego mieszkańców. Ich autorami są: Adam Bukaj, Wojciech Cachel, Jakub Ciećkiewicz, Paweł Jaroszewski, Tadeusz Warczak. Komisarzem wystawy zechciał zostać prof. Zbigniew Łagocki. Mamy nadzieję, że mieszkańcy Krakowa przybędą, kupią folder, wezmą udział w licytacji fotografii, przede wszystkim jednak nie zapomną o białych zakonnikach z Bielany, o klasztorze i świątyni, bez których Kraków byłby o wiele uboższy.

Dzisiaj prezentujemy dwóch uczestników wystawy oraz ich fotografie.

AMK



Fot. PAWEŁ JAROSZEWSKI

Niezmienny rytm życia

– mówi PAWEŁ JAROSZEWSKI

– Pamiętajsz pierwsze wrażenie z pobytu w eremie kamedulów?

– Zawodowo trafiłem tam 5 lat temu, by zrobić zdjęcie płyty nagrobnej Mikołaja Wolskiego, fundatora klasztoru, potrzebne mi do książki... Wtedy też poznałem dość młodego zakonnik – Maksymiliana, obecnego przeora. Ale świadomość tego miejsca towarzyszyła mi od dzieciństwa. Wychowując się na pobliskich Dębnikach, ilekroć jechałem do rodziców na wycieczkę do Tyńca, widziałem po prawej stronie Wisły Bielany, które wydawały się niedostępne i takie pozostawały do momentu, kiedy tam wszedłem.

– Co najbardziej szokuje człowieka, gdy trafia poza te mury po raz pierwszy?

– Panująca tam cisza, a jednocześnie świadomość, że ludzie żyją tam w rytmie, który się nie zmienia przez całe ich życie – bez względu na wiek, bez względu na bieg świata poza murami. Trzeba być bardzo mocnym psychicznie, by poddać się takiemu rytymowi.

– Jak sądzisz, w czym tkwi siła tych ludzi?

– Wiele razy się nad tym zastanawiałem – w Bogu, w medytacji... Nie potrafie tego wyrazić. Pewnie i dlatego, że patrzę na klasztor i poprzez prywatne związki. Kilka lat temu, gdy mój ojciec zaczął ciężko chorować, zawiozłem go na Bielany, a ponieważ był emerytowanym technikiem elektrykiem, który 40 lat przepracował w Elektrowni „Skawina”, zaczął kamedułowom pomagać w sprawach technicznych. I tak, bywając regularnie w klasztorze, gdzie się bardzo dobrze czuję, odnalazł w ostatnich latach życia jego sens. Tak

więc, Bielany przewijają się przez moje życie. Działalność fotograficzna to tylko mały wycinek.

– Robiłeś tam zdjęcia wiele razy...

– I wiem, jak trudno je robić. To miejsce onieśmiela i dlatego uważam, że tak naprawdę do tej pory nie zrobiłem tam dobrych zdjęć. Trzeba by żyć tam dłużej, by przestać czuć się intruzem, mającym świadomość, że zakłóca spokój pustelników. Człowiek, który chce być tam doku-

Paweł Jaroszewski, urodzony w 1961 roku w Krakowie, zajmuje się fotografią od 15 lat. Jest autorem licznych albumów, m.in. „Wieliczka”, „Sandomierz”, „Katedra Wojska Polskiego w Warszawie”, „Kraków – kolory miasta”, „Polska”, „Wilno”. W swoich książkach łączy fotografię pejzażu, architektury i reportażu z historyczną narracją i osobistymi refleksjami.

mentalistą, musi mieć bardzo dużo delikatności. Bo jeśli nawet drzwi kamedulskiego eremu formalnie się otwierają, co już jest przeżyciem, pozostaje bariera świadomości, że narusza się sferę indywidualnego świata ludzi, którzy wybrali życie w samotności i milczeniu.

– Zarazem i ten zakon zmuszony został ostatnio do pewnego otwarcia się na świat...

– Sprawiała to jego sytuacja ekonomiczna. A i niedawne 400-lecie, które stało się okazją, by decydom ukazać fenomen tego miejsca, ale i zakres nieodwzajemnionej pomocy. Dzięki niej np. w kuchni, przez lata jak ze

średniowiecza, pojawił się nowoczesny sprzęt, mikrofalówki.

– Sfotografowałeś?

– Nie, to by było nieciekawe. Tak jest wszędzie.

– Jesteś autorem wielu albumów, a w eremie kamedulów, jak mówisz, dobrych zdjęć nie zrobiłeś – niemniej parę na wystawę „Dziennika” wybrałeś...

– Raptem pięć, mając świadomość, że nie ma sensu pokazywać tych, które są tylko powierzchowną migawką.

– Z której z prac jesteś najbardziej zadowolony?

– Chyba z fotografii aktualnego przeora stojącego przy oknie z brewiarzem w ręku. I może ze zdjęcia lotniczego pokazującego klasztor w takiej pomarańczowej poświacie...

– To może należy się zamknąć w zakonie na dwa, trzy tygodnie...

– Nie. Zamknąć się, by zrozumieć fenomen tego miejsca? Czy by fotografować? Bo te dwa cele się wykluczają, moim zdaniem. Jak się chce robić dobre zdjęcia, to trudno coś przeżywać, bo człowiek musi się skupiać na czynnościach profesjonalnych.

– A może to jest tak, że w tym miejscu i najwspanialszy fotograf musi przegrać, bo tajemnicy tego mistycznego świata nawet najczulszym sprzętem przeniknąć nie sposób?

– Prawdopodobnie tak jest, że ta idea życia mniszego i pustelniczego dla nas, ludzi z drugiej strony murów, musi pozostać tajemnicą. A zarazem wyzwaniem, by ją nawet w sposób niedoskonały odśłonić. I pewnie dlatego będę tam powracał.

Rozmawiał:
WACŁAW KRUPIŃSKI

Przede wszystkim spokój

– mówi TADEUSZ WARCZAK

– Co Pan czuł, gdy pierwszy raz pojawił się za murami eremu kamedulskich kamedulów?

– Jeszcze w latach 70., gdy byłem dzieckiem, ojciec zabierał mnie do klasztoru, m.in. w czasie święta Zesłania Ducha Świętego. Już wtedy fascynowała mnie panująca wokół cisza, a jednocześnie z roku na rok rosła ciekawość miejsca, które zastanawiało, budziło podziw. Poznając kamedulów, coraz bardziej zastanawiałem się, co w nich jest...

– I co Pan dostrzegł?

– Przede wszystkim spokój, który zachowują w tym zwariowanym, pędzącym świecie. I to, że potrafią wythumaczyć wiele spraw z punktu widzenia Bożego; nieraz dzięki rozmowom z nimi mogłem zrozumieć wiele przypadków z własnego życia.

– A kiedy Pan zaczął ich fotografować?

– Pierwsze zdjęcia to jeszcze ojciec robił, to on zaraził mnie tą pasją – dzięki niemu mam wiele fotografii z kamedulami. Pierwszych, zrobionych przez siebie – nie pamiętam. Od lat pojawiają się na Bielanych z aparatem, choć nieraz, mając świadomość, że jestem intruzem, nawet go nie wyciągam. Wole zająć się rozmową. Bo nie jest tak, że kameduli zawsze milczą.

– A nie miał Pan poczucia, że każdy, kto przychodzi z aparatem fotograficznym, i tak jest skazany na to, że nie odda tajemnicy sensu życia w zgodzie z nakazami konstytucji Kongregacji Pustelników Kamedulów Góry Koronnej?

– Miałem. Bo cóż my możemy pokazać – pracującego brata, modlącego się, skupionego na medytacji...? Tak jest we wszystkich zakonach. Nie pokażemy myśli ani wielkości modlitwy. Trzeba by zostać zakonikiem,

ale wtedy tym bardziej obowiązywałaby nas tajemnica. Zresztą, choć jestem z zewnątrz, sam zachowuję wiele rozmów i doznań tylko dla siebie.

– Na naszą wystawę wybrał Pan kilka zdjęć...

– Ukazują one głównie pracę i życie codzienne za murami. Bo mnisi nie tylko modlą się za nas wszystkich, ale i pracują, czego ludzie – nawet jeśli tam przyjdą

Tadeusz Warczak, urodzony w 1969 r. w Borowej koło Mielca. Od 2001 r. prowadzi własną Agencję Fotograficzną i Laboratorium w Krakowie przy ulicy Wiślanej. Archiwista wydarzeń z życia Kościoła krakowskiego, akredytowany fotograf 3 pielgrzymek papieskich do Polski (1997, 1999, 2002), autor zdjęć do wielu książek i encyklopedii, m.in. *Bóg bogaty w miłosierdzie* (2002), *Karol Wojtyła* (2003), *Encyklopedia powszechna* („Fogra”, 2000). Żonaty, ma trójkę dzieci.

wiedzeni ciekawością, by zobaczyć białego mnicha, jak się nieraz mówi o kamedulach – nie zobaczą.

– Co Pana w nich fascynuje?

– Siła tych ludzi i – powtórzę – ich stoicki spokój. Ale gdy się przeżyje, jak brat Doroteusz, w klasztorze 80 lat, można zachować dystans i opanowanie w każdej sytuacji. Miałem możliwość obserwowania w 2002 roku wizyty w klasztorze na Bielanych Ojca Świętego – wszyscy kameduli oczekiwali w spokoju w kościele, i dopiero, na zaproszenie biskupa Dziwisza, podeszli do Ojca Świętego. A potem ojciec Leon Knabit z Tyńca opowiedział mi, jak to w czasie wi-

zyty Ojca Świętego w tamtejszym klasztorze doszło do cudownych uzdrowień – na jego widok wielu braci i ojców porzuciło nagle laski i pobiegło doń czym prędzej.

– Obserwuje Pan zakon na Bielanych od lat – dostrzegł Pan, że coś się zmieniło?

– W zasadzie nic, ale z rozmów wnioskuję, że trochę się bracia niepokoją, czy przetrwają – czy będą w stanie utrzymać klasztor. Kiedyś było ich w Polsce siedem, zostały dwa. I stąd starania ojca Maksymiliana, który wpuścił ostatnio do środka władze miasta i inne osoby, które mogą klasztorowi pomóc, by pokazać warunki, jakie tam panują. Sami kameduli, mimo starań, nie mają możliwości, by powstrzymać fizyczną degradację swej siedziby. A to przecież trwający nieprzerwanie od czterech stuleci obiekt naszego dziedzictwa kulturowego. Ewentualnie na skalę światową, zważywszy jak niewiele kamedulskich eremów pozostało. A zakon, pozbawiony po wojnie przez władze PRL przyległych terenów, które przynosiły mu dochód, nie ma środków na niezbędne remonty.

– Nie wyobrażam sobie, by kameduli mieli zniknąć z Bielany...

– Jak powiedział jeden z braci: *Jeśli Bóg będzie chciał, żebyśmy byli, to będziemy. My tylko możemy się o to modlić, żebyśmy byli.* Ojciec Święty też zapowiedział, że będzie się modlił, by przetrwali co najmniej drugie 400 lat. Na nas jednak spoczywa obowiązek wspierania klasztoru nie tylko modlitwą, a choćby takimi akcjami, jak powołana przez redakcję „Dziennika” wystawa poprzedzająca aukcję naszych zdjęć.

Rozmawiał:
WACŁAW KRUPIŃSKI



Fot. TADEUSZ WARCZAK

Tajemnicze organizacje zawsze przenikały świat. Wielu ludzi sądzi dotąd, że to one tak naprawdę rządzą. Bo jak zrozumieć wielość skomplikowanych procesów, badania, analizy, parlamentarną jatkę, a nawet biografie decydentów. Najlepiej zważyć winę na Żydów i masonów...

Symbolika masonów i tradycja sięgały czasów biblijnych i czasów budowy świątyni króla Salomona w Jerozolimie. Główny budowniczy Hiram Abiff czuwał nad jej budową wykonywaną ponoć przez 30 tys. pracowników, podzielo-

wi i szkockiemu prezbiterianinowi Jamesowi Andersonowi. W 1723 r. (1723) została wydana „Konstytucja masonska”, zredagowana przez dwóch wymienionych pastorów, jako „wierny i sprawiedliwy opis masonerii od początku świata”.

nurt racjonalistyczny, zrodzony w Niemczech. Wreszcie około 1920 r. masoni ustalają kim są, czy też chcą być. „To powszechna, religijna i dobroczynna organizacja społeczna” – ogłosił prof. Harvardu Roscoe Pound.

dopiero w 1921 r. utworzono Międzynarodowe Zjednoczenie Wolnomularskie z siedzibą w Genewie. Zapewne nie było to dziełem przypadku: w tymże mieście działała w dwudziestolecie międzywojennym światowa Liga Narodów.

katnie go nakłuwano. Stojący obok brat imitował przelewanie się krwi profana do miednicy, „światowy” miał więc wrażenie, że cała krew z niego uchodzi. Trzeba było nie lada odwagi, by przetrwać owe próby. Kończyły się one przysięgą, zdjęciem opaski, skierowaniem silnego światła w oczy i wymierzeniem ostrzy szpad w piersi „światowego” jako groźbę śmierci w razie wydania tajemnicy.

Gdy profan został przyjęty, mistrz katedry całował go i opasywał fartuszkami, symbolem pracy wolnych mularzy. Następnie wtajemniczał w „kobierce”, czyli emblematy masonskie, związane m.in. z legendą o Hiramie. Były to nie tylko narzędzia mularskie, ale np. „Świetlista Delta”, czyli „Okno w Trójkącie”, chrześcijański symbol Trójcy Świętej, swastyka jako symbol siły Słońca i Świata, i wiele innych. Podczas zebrań zawsze na stole spoczywała Biblia.

Obecnie ceremonia przyjęcia jest znacznie prostsza. I oczywiście nie on jest najważniejszy, a cele i sens istnienia potężnej organizacji. Istnieją przy tym znaczne różnice w zależności od przyjętego przez lożę rytu, czyli obrządku i stopni wtajemniczeń. Każdy mason rozpoczyna od podstawowych stopni „świętojańskich”: ucznia, czeladnika i mistrza. Ryt szkocki miał 33 stopnie wtajemniczenia, podzielone na grupy: symboliczne, kapitułowe i filozoficzne. W nazwach tych stopni przeplatają się wątki z tradycji, do których nawiązuje masoneria: mitu Hiram (Wielki Mistrz Budowniczy), zakonu templariuszy (książę Jerozolimy, Wielki Komandor Świątyni), żydowskiej Kabały (Przysięgli i Sędzia) i różno-krzyżowców (18 stopień wtajemniczenia).

Czy ktoś osiągnął szczyt prawdy masonskiej według rytu szkockiego? Za przykład może służyć Kawaler Komandor Orderu Honorowego Amerykanin Jim Shaw, mistrz wszystkich ciał rytu szkockiego, który doszedł do ostatniego stopnia wtajemniczenia, gdzie miał ujrzeć „pełne światło”. Rozczarowany, że Światło jest nadal tam „gdzieś w górze”, wrócił do wiary w Jezusa, wyrzekając się masonerii i jej wszelkich „okultystycznych i pogańskich powiązań”.

Problemy z uchwyceniem „ideologii” masonerii polega bowiem na tym, że jako ruch świecki „nie wypracowała wszechogarniającej filozofii”, o czym pisze Giuliano de Bernard. Stała się jedynie etyczną filozofią praktyczną. Oficjalnym celem bractwa jest szerzenie miłości, wolności, tolerancji, dobroczynności, doskonalenie moralne w dziele budowy świata, szukanie prawdy. Mimo że na spotkaniach loży leży na stole Biblia, a za pierwszego masona uważano niegdyś Adama ulepionego z gliny przez „Wielkiego Budowniczego Świata”, powtórzmy, że konstytucja masonska sugeruje jednak wyznawanie „religii, co do której zgadzają się wszyscy ludzie”.

Już to wywoływało potężny sprzeciw Kościoła rzymskokatolickiego u zarania wolnomularstwa, podejrzewanego o próbę zniszczenia potęgi Kościoła i przejęcie duchowej i realnej władzy nad światem.

Czy masoni rzeczywiście wywierali ogromny wpływ na dzieje świata? Kto z wielkich postaci historii był masonem; czy działają jeszcze dziś? A może to „papierowy tygrys”, jak przekornie pyta współczesny francuski autor A. de Lassus.

JERZY BESALA

Masońskie legendy

Od początku wzbudzały strach i niepewność. Mieli tajemne symbole, inicjacje, zebrania...

nym na uczniów, czeladników i mistrzów. Każda z tych grup miała swój język i tylko mistrzowie znali znaczenie słów wszystkich mularzy. Jednak tylko Hiram znał „Wielkie Masońskie Słowo”, „niewypowiadalne imię Boga”: klucz do prawdy i władzy. W trakcie budowy Hiram obiecał jednak robotnikom murarskim, że wyjawia tajemnicę „Wielkiego Masońskiego Słowa”. Posiadający je, robotnicy świątyni Salomona stali się mistrzami, a nie jak dotąd – czeladnikami...

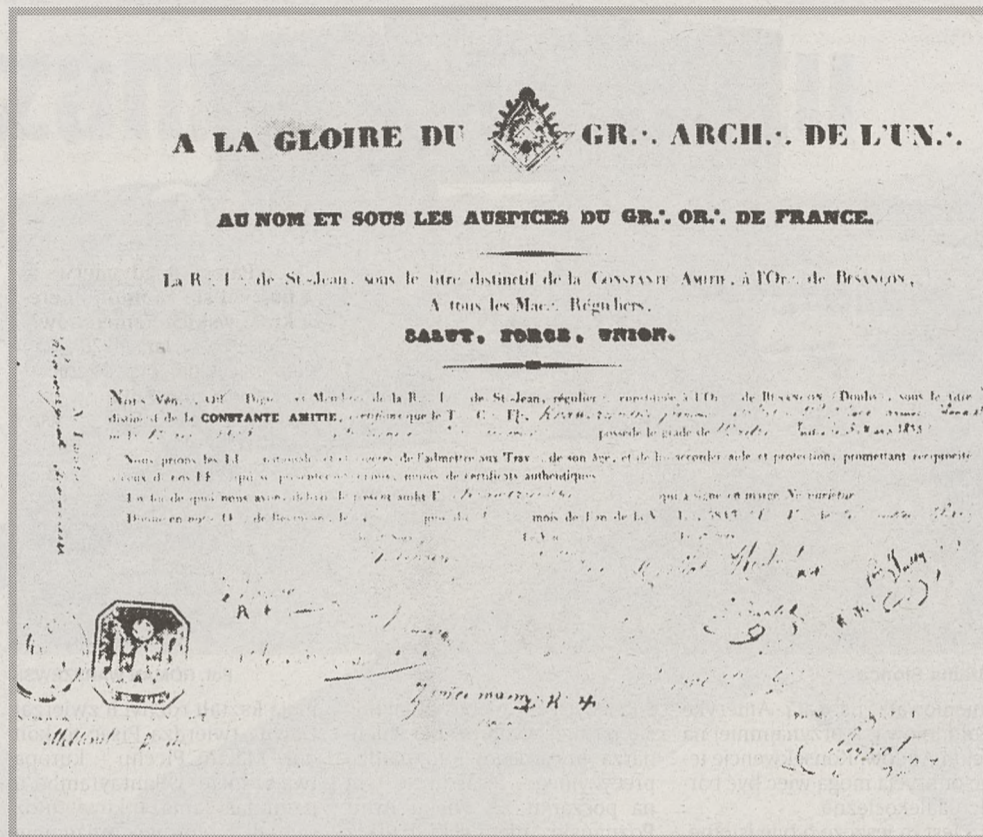
O 12 w południe Hiram jak zwykle składał w świątyni część Świętemu Świętych. Robotnicy poszli na posiłek. Gdy Hiram wychodził ze świątyni, podeszło do niego trzech łotrów i zażądało wyjawienia tajemniczego Słowa. Hiram odmówił, więc dwóch odeszło na bok, ale trzeci z nich, Mátuzal (inna wersja: Jubelum) uderzył go w głowę młotkiem. Ponoć dwóch łotrów dobiło Hiram kątamiem i cyrklem, tak że ten ledwie zdążył wyrzucić swój złoty święty trójkąt. Ciało ukryli w świątyni, następnie przenieśli w góry, oznaczyli gałęziami akacji i usiłowali zbiec.

Zaniepokojony zniknięciem budowniczego króla Salomon wysłał pogoń, która odkryła grób Hiram. Gdy ożywienie go przez „uścisk Ucznia” nie przyniosło rezultatu, sam król Salomon pofatygował się do grobu i zastosował „Silny Uścisk Łapy Lwa”. Uścisk przywrócił Hiramowi życie, a pierwsze wypowiedziane słowo mac-benach (ciało gnije) przez jednego z majstrów stało się ponoć odpowiednikiem utraconego „Wielkiego Słowa Masońskiego”.

Tyle mówi legenda. Podawana zresztą w publikacjach dotyczących masonerii i ich obrzędów w znacznie różniących się od siebie wersjach. Ponadto w Biblii nie znajdujemy Hiram Abiffa, budowniczego u boku króla Salomona. Występuje za to król Tyru Hiram Abiff, dostarczający drewna do budowy świątyni i Hiram „z pokolenia Naftalego”, wykonujący wszystkie prace w mosiadzu, więc nie murarz. Uderza natomiast w legendzie jej pokrewieństwo z gnozą hermetyczną, mitem o egipskim Ozyrysie i Izydzie (nawet i tam, i tu akacja zaznaczono pochowane ciało). A nawet ze zmartwychwstaniem Jezusa.

Zabójstwo Hiram, narzędzia, jak młotek, cyrkiel, pion, trójkąt; akacja, występujące podczas tych zdarzeń, są jednak ważne. Legły one bowiem u podstaw obrządku masonskiego, pełniąc symboliczną rolę podczas wtajemniczenia na trzeci stopień. Wtopiły się one w tradycję masonską w XVIII w...

...Wielka Loża Londynu w 1717 r. powstawała głównie dzięki duchownym uchodzącym za różokrzyżowców: pastorowi doktorowi praw i fizyko- Jeanowi T. Desagulierso-



Wolnomularski dyplom z 1833 roku

Dziwna data, przypominająca żydowską albo ruską „od stworzenia świata”, brała się stąd, że masoni dodawali do dat aktualnych liczbę 4000. „Przepisy i statuty tego najbardziej starożytnego i prawego bractwa” stały się fundamentem masonerii i obowiązują do dziś w lożach „regularnych i sprawiedliwych”.

„Loża jest miejscem zebrań i pracy masonów” – objaśniała konstytucja. – „Mason stosownie do swego stanu winien być posłuszny prawu moralnemu. Jeśli prawdziwie pojmuje Sztukę, nie będzie nigdy głupim ateistą ani niereligijnym libertynem”. Jednakże „uważa się dziś za bardziej stosowne, by wyznawał religię, co do której zgadzają się wszyscy ludzie”.

Ale co to za religia, „co do której zgadzają się wszyscy ludzie”? Czy chodzi o „prareligię”, „religię naturalną”, z której zrodziły się inne religie historyczne, jak judaizm, chrześcijaństwo, islam itd.?

Na podatnym gruncie oświecenia w XVIII w. i zakwestionowania prawd religijnych zaczął się niesłychanie szybki pochód masonerii przez wszystkie kraje i kontynenty. Bardzo silny wpływ na masonerię wywarł Szkot Andrew Ramsay, który początek bractwa powiązał z wyprawami krzyżowymi i wprowadził stopnie oraz tradycje masonskie. Zjawisko nadawania odąd Wysokich Stopni badacze nazywają „szkotyacją” masonerii. Jak pisze Maciej B. Stępień, uczestnicy rytuałów po poznaniu „tajemnic” mieli wchodzić w bezpośredni kontakt z Bogiem.

Jednakże reakcją na te praktyki, jak teozofię i magię był

Do Polski masoni przedostają się już ok. 1721 r., a ok. 1738 r. hr. Rutkowski, syn króla Augusta III, zakłada lożę Trzech Białych Orłów. Encyklika papieża Klemensa XII potępiająca wolnomularstwo wstrzymuje tylko na krótko rozprzestrzenianie się loż w Polsce.

Za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego wielki mistrz Wielkiego Wschodu Londyńskiego mianuje Augusta Moszyńskiego wielkim mistrzem prowincjonalnym wolnomularstwa Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1777 r. do loży „Pod Trzema Helmami” w Warszawie zostaje przyjęty sam król Staś, który otrzymał 7. stopień wtajemniczenia kawalera Różanego Krzyża (21. stopień wg rytu szkockiego). 26 lutego 1789 r. ogłoszono powstanie Wielkiego Wschodu Polski i Litwy.

Do masonerii należeli wówczas najbardziej znaczący ludzie w Rzeczypospolitej, również ci, którzy przyczynili się do powstania i uchwalenia Konstytucji 3 maja 1791 r. Dzięki owej „grupie nieformalnej” w Polsce można było zainicjować wiekopomne dzieło reform! Jednakże inne głosy, jak Jędrzeja Giertycha, wskazują, że to właśnie masoni w osobach monarchów Rosji, Prus, Austrii i ich ministrów stali się grabarzami Polski.

Jak zorganizowana była ta potężna światowa wspólnota? Loże kraju tworzą Wielkie Loże albo Wielkie Wschody, na czele których stoi wielki mistrz i wielki warsztat. W zgromadzeniach Wielkich Loż uczestniczą mistrzowie katedry, zwani inaczej czcigodnymi loż. Od dawna istniała tendencja do zjednoczenia wspólnoty, ale

Dlaczego ludzie z wyżyn społecznych i władzy przystępowali do masonerii? Nie wdając się w zawile rozważania, głównym powodem było zapewne szukanie racjonalistycznej uczciwości w działaniu i myśleniu poza oficjalnymi strukturami państwowo-religijnymi, tak bardzo uwikłanymi w przeszłość. Tam, gdzie zawdzielił Kościół jako instytucja, szukano alternatywnych, instytucjonalnych, choć tajnych, rozwiązań. Zapewne działała też moda i przyciągała tajemniczość. Masoneria ściągała więc chętnych profanów, pomimo mrozących krew w żyłach opisów rytuałów przyjęcia do zakonu, o których szeptano w XVIII-XIX w. z trwogą.

W rzeczywistości akt przyjęcia nie był aż tak „straszliwy” jak w opisach literackich. XVIII-wieczny kandydat na masona, zwany „profanem” lub „światowym” był najpierw obserwowany przez „braci śledzących”, „obserwantów”. Gdy okazywał się człowiekiem godnym dostąpienia, wprowadzano go do izby pokutnej „zawilich dróg”. Tam „brat straszliwy” zdejmował ze „światowego” wszystkie metalowe przedmioty, kazał obnażyć lewą pierś, lewą nogę do kolana, po czym zawiązywał mu oczy. Wszystko to miało określoną symbolikę: np. obnażone kolano oznaczało pokorę, zawiązane oczy – mrok przed poznaniem prawdy. Następnie „podrózowano” ze „światowym” dokoła loży, podstawiając przedmioty, o które się potykał, imitowano piekielne hałasy. W końcu mistrz katedry pytał profana, czy chce oddać krew za zakon. Profan potwierdzał i wtedy po ceremonii zbadania go przez chirurga, deli-

- Wrócił Pan właśnie z kolejnej wyprawy do Ameryki Południowej. Podobno przynosiła sensacyjne odkrycia...

- Podróżowałem po Boliwii, Peru oraz Wenezueli i muszę przyznać, że był to bardzo interesujący wyjazd. Odwiedziłem m.in. Tiahuanaco w Boliwii, miasto położone na wysokości 4 tys. m n.p.m., uznawane za kolebkę kultur prekolumbijskich. Już w czasach Inków to miasto zostało opuszczone. Inkowie wierzyli zresztą, że zostało wzniesione przez bogów. Tiahuanaco istniało już prawdopodobnie kilka tysięcy lat przed naszą erą, chociaż niektórzy przesuwają tę datę na pierwsze tysiąclecie. W mieście zachowały się resztki piramid, rzeźby, fragmenty budowli, z których najdoskonalszą konstrukcją jest tzw. Brama Słońca. Wykonano ją z jednego bloku andezytyowego o powierzchni 12 m kw., jej portal ma postać kalendara. Z obydwu stron brama jest bardzo starannie pokryta rzeźbami.

Ciekawostką jest, że nie wiadomo dokładnie, w którym miejscu pierwotnie stała. Ruiny Tiahuanaco były eksploatowane jak kamieniołom. Dzięki nim powstawały miasta i kościoły. Nie wiemy więc, czy nie usiłowano też przemieszczać tej bramy. Archeolodzy uznają Bramę Słońca za jedyny tego typu zabytek na świecie, teraz jednak będą musieli zmienić zdanie. W czasie mojej wizyty zapuściłem się w teren przylegający do Tiahuanaco i natrafiłem tam na fragmenty architektoniczne, które wskazują, że bram takich mogło być więcej.

- Jakie znaczenie ma to odkrycie? Czy zmienia coś w naszym postrzeganiu historii Ameryki Południowej?

- Jak już wspominałem, do tej pory sądzono, że Brama Słońca jest jedynym zabytkiem tego rodzaju. Uważano ją też za szczytowe osiągnięcie kultury Tiahuanaco. Fakt, iż bram takich było najprawdopodobniej więcej, może oznaczać, iż w rzeczywistości kultura ta była jeszcze lepiej rozwinięta niż sądzono do tej chwili i że jej znaczenie dla rozwoju wszystkich późniejszych kultur preko-

Podróż przez Bramę Słońca

Z ROMANEM WARSZEWSKIM, podróżnikiem i pisarzem - rozmawia Joanna Lamparska

lumbijskich było jeszcze większe. Odkrycie bram może też zmusić badaczy do nowego spojrzenia na kwestię datowania zabytków kultury Tiahuanaco, ponieważ znalezisko to sugeruje, iż prawdopodobnie mamy do czynienia z wielką kulturą-pramatką, która pro-

cji prekolumbijskich. Sprawa jest więc nadzwyczaj poważna.

- Czym jest właściwie Brama Słońca? Czy to coś w rodzaju miejsca obrzędowego, wejścia, fragmentu świątyni?

- Brama Słońca była skorelowana z ruchem gwiazd, Słońca

czy elementu historii Ameryki Południowej?

- Jeden z wielu, ale rzeczywiście niezwykle fascynujący. Proszę sobie wyobrazić, że Dolina Urubamby była zagospodarowana na kształt gwiazdozbiorów Drogi Mlecznej. Miasta w dolinie z lotu ptaka

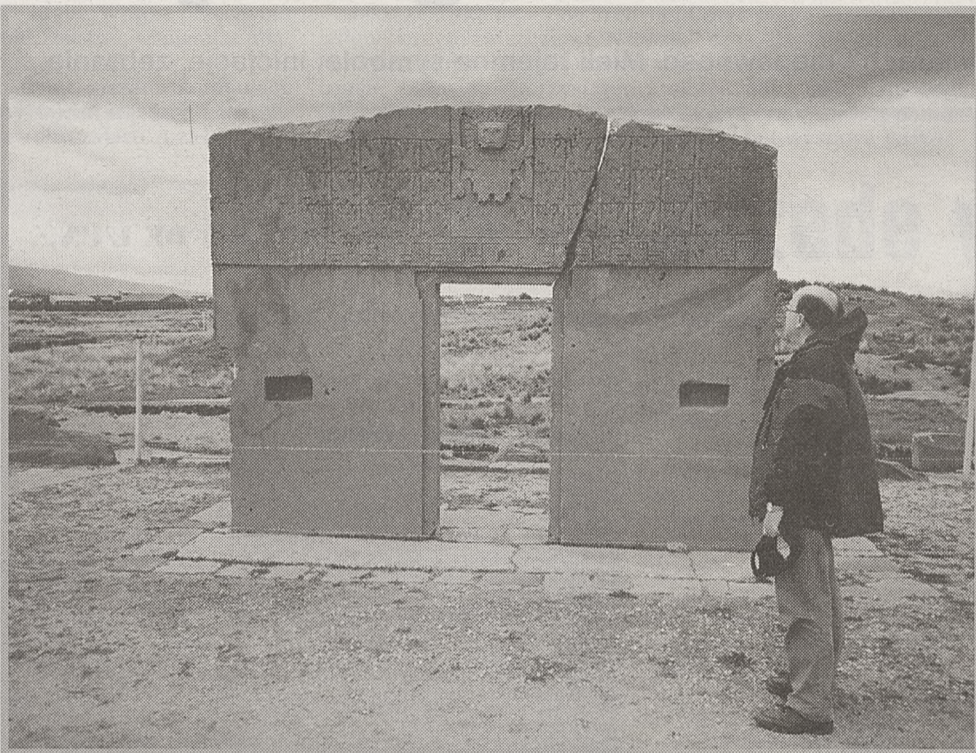
równinie szczytowej góry Auyan Tepui. W tym rekonesansie, jak i później w wyprawie zasadniczej, wezmą udział globtrottery z Wrocławia. Mamy doniesienia, że w rejonie tym występują bardzo dziwne gatunki flory i fauny, o charakterze endemicznym.

- Małe dinozaury? Jedzie Pan do zupełnie zaginionego świata?

- Nie mogę zdradzić wszystkich szczegółów. Jeszcze 10 lat temu obserwowano w tym rejonie bardzo niezwykłe zwierzęta, płazy i gady, w swej ostatniej książce pisze o tym m.in. Hartwig Hausdorf - znany niemiecki tropiciel zagadek przeszłości. Na razie nic więcej na ten temat nie mogę powiedzieć.

- Czy to znaczy, że rezygnuje Pan z poszukiwań legendarnego złotego miasta Eldorado, marzenia wszystkich eksploratorów świata?

- Jakże bym mógł! W przyszłym roku zamierzam zorganizować ostateczną wyprawę w poszukiwaniu Paititi - Eldorado. Wezmą w niej udział również wrocławianie. To trudne przedsięwzięcie. Gęsta mgła, duża wilgotność, agresywni tubylcy i przede wszystkim dżungla - to główni wrogowie poszukiwaczy. Czasami przez dobę udaje się pokonać zaledwie... 500 metrów. Jedną z ekspedycji przez kilka dni przedzierania się przez zwarty jak ściana gąszcz. Dopiero po jakimś czasie podróżnicy przekonali się, że nie idą po ziemi. Maszerowali na wysokości koron drzew, mając pod sobą około 30 metrów zieleni. Każdy,



Brama Słońca

Fot. ROMAN WARSZEWSKI

mieniowała na całą Amerykę Południową, a przynajmniej na rejon Andów. Konsekwencje tego odkrycia mogą więc być bardzo dalekosiężne.

Jest to jeszcze o tyle istotne, że większość ruin, które w tej chwili przypisywane są Inkom, w najniższej warstwie rozwojowej wykazuje uderzające podobieństwo właśnie do kultury Tiahuanaco. Myślę tu o tak znanych miejscach jak Cusco, Machu Picchu czy Ollantaytambo. Badania uwzględniające ten fakt, w moim przekonaniu, mogą doprowadzić do zidentyfikowania kultury megalitycznej, stanowiącej źródło wszystkich późniejszych kultur i cywiliza-

ci Księżyca na niebie. Znajduje się na niej wyobrażenie kalendara linearnego, i to bardzo precyzyjnego. Pisał już o tym na początku XX wieku Artur Poznański, niemiecki badacz polskiego pochodzenia. To najznakomitszy badacz tych ruin, który dokonał też pierwszych datowań. Poznański starał się udowodnić, że niektóre konstrukcje architektoniczne zostały przesunięte. Prawdopodobnie przy bramie odbywały się obrzędy o podłożu astronomicznym, związane z następstwem pór roku.

- Czy powiązania architektury z astronomią to nie najbardziej tajemni-

mają kształt różnych zwierząt. Dawna twierdza Pisac to kondor, Machu Picchu - kurpawta w locie, Ollantaytambo natomiast lama. Inkowie utożsamiali z tymi wyobrażeniami gwiazdozbiory, dlatego na ziemi miasta - zwierzęta pojawiają się w takiej samej kolejności, jak odpowiadające im gwiazdozbiory na tle Drogi Mlecznej.

- Jaki jest więc następny krok do poznania jej sekretów?

- W lipcu jadę do Ameryki Południowej, żeby przygotować wyprawę, której celem będzie odnalezienie nowych gatunków roślin i zwierząt na

Roman Warszewski jest podróżnikiem, pisarzem i niestrudzonego tropicielem sekretów Ameryki Łacińskiej. W wieku 16 lat odszyfrował tajemnicze pismo rongorongo. Zadebiutował książką „Pokażcie mi brzech terrorystki”. W swym dorobku ma kilkanaście pozycji poświęconych Ameryce Południowej, jej tajemnicom, uzdrawiającej wilcacorze i stosującemu ją ojcu Szelidze oraz tom opowiadań „Sztuka rozniecania ognia”. Od wielu lat regularnie eksploruje niedostępne zakątki świata.

Rzadki to przypadek, by Uniwersytet honorował medalem *Merentibus* nie osobę, lecz instytucję. Niedawno to uniwersyteckie wyróżnienie otrzymała instytucja kościelna - Akademię Kolegiatę św. Anny w Krakowie. Już sama nazwa Kolegiata Akademię każe przypomnieć związki naszej uczelni z tą świątynią, które zapoczątkowane w XV wieku trwają do dzisiaj.

Wyrosłe z chrześcijańskiej tradycji nauczania i średniowiecznej kultury miejskiej uniwersytety związane były bardzo ściśle i na różne sposoby z instytucjami kościelnymi. Nie ma w Europie uniwersytetu szczytującego się średniowiecznym rodowodem, który nie miałby swojej uniwersyteckiej świątyni. Wystarczy przypomnieć rzymski kościół San Ivo, utożsamiany z tutejszym uniwersytetem La Sapienza i określanym potocznie, jako San Ivo di Sapienza, czy świątynię paryskiej Sorbony, nazywaną po prostu Eglise de la Sorbonne. W Krakowie taką rolę pełni nasza akademię kolegiata. Nie wiemy, co sprawiło, że jej losy tak ściśle spłotyły się z dziejami naszej uczelni. Być może zdecydowała o tym topografia miasta, a więc bezpośrednie sąsiedztwo obu instytucji. Być może tragiczne wydarzenia związane z wystąpieniami antyżydowskimi w tej części miasta, pożar kościoła i jego odbudowa przez króla fundatora Władysława

Uniwersytecka kolegiata

Jagiellę w 1407 roku. Od tego czasu Uniwersytet uzyskał prawo patronatu nad kościołem św. Anny, co pozwoliło korporacji współdecydować o jego losach. Już od lat trzydziestych szesnastego stulecia przy kościele istniała kapituła kolegiacka, w której godności prałacie zarezerwowane były dla profesorów Uniwersytetu.

T rzeci w tym miejscu budynek świątyni swój obecny kształt architektoniczny zawdzięcza profesorom Uniwersytetu. To oni - wraz z królem Janem III Sobieskim - byli jej fundatorami. Na ich wniosek świątynia akademię miała w swej architekturze nawiązywać do rzymskiego kościoła San Andrea della Valle. W czasie wznoszenia murów barokowego kościoła w końcu XVII wieku świątynia św. Anny uważana była już powszechnie za uniwersytecką. Społeczność uczelni mogła słusznie szczycić się grobem św. Jana z Kęt, profesora uczelni, którego kult przekroczył szybko granice miasta, a z czasem uznany został za patrona studiującej młodzieży i pracowników naukowych.

Podziemia kościoła kryły prochy również wielu innych sławnych uniwersyteckich profesorów. Liczne epitafia poświęcone ich pamięci pozwa-

lają nam do dzisiaj odczytywać wspólną historię.

Na przełomie XIX i XX wieku akademię kolegiatę była świadkiem wszystkich ważniejszych uroczystości uniwersyteckich. Tu przecież odbywały się uroczyste promocje doktorskie i habilitacyjne, tu rozpoczynał się tradycyjny pochód profesorów Uniwersytetu na inaugurację roku akademickiego. W 1900 roku, podczas uroczystych obchodów czterechsetlatnia odnowienia uczelni, centralne uroczystości jubileuszowe również odbyły się w kolegiacie.

Po drugiej wojnie związki kolegiaty z Uniwersytetem usiłowano administracyjnie przerwać. Przez długi czas władze Uniwersytetu nie mogły uczestniczyć w uroczystej mszy św. z okazji inauguracji roku akademickiego. W świątyni nie można było odbywać żadnych oficjalnych uroczystości uniwersyteckich. Ale w tych trudnych czasach świątynia nie zapomniła o uczelni. Poza oficjalnymi strukturami uniwersyteckimi znakomicie funkcjonowała duszpasterstwo akademickie. Związanych z nim było wielu studentów i pracowników uczelni. Wielka w tym zasługa sługi Bożego biskupa Jana Pietraszki. Ten znakomity kaznodzieja, którego ks. kardynał Franciszek Ma-

charski nazwał „wielkim wychowawcą polskiej inteligencji ostatnich dziesięcioleci”, był w akademię kolegiacie najpierw duszpasterzem akademickim, a później w latach 1957-1984 jej proboszczem. Społeczność Uniwersytetu Jagiellońskiego ma mu wiele do zawdzięczenia. Ostatnie lata jego działalności przypadły na wielki zryw wolnościowy początku lat osiemdziesiątych i trudny okres stanu wojennego. To wówczas - w październiku 1980 roku - przywrócono starą tradycję rozpoczynania uroczystości inauguracji roku akademickiego od uroczystej mszy świętej odprawianej przez metropolitę krakowskiego w akademię kolegiacie. Obecność w stallach władz uniwersyteckich była czytelnym znakiem nowych czasów. Nie przerwał jej nawet stan wojenny. Ten prawdziwy okres próby w naszych najnowszych dziejach postawił nowe wyzwania. Społeczność uniwersytecka we wdzięcznej pamięci zachowuje opiekę, jaką kolegiata roztoczyła w tym czasie nad studiującą młodzieżą i pracownikami uczelni. Do zwykłych wydawałoby się zadań duszpasterskich, które w tamtych czasach nabierały nowego wymiaru, doszła wielka pomoc charytatywna świadczona naszej społeczności. Kolegiata

w trudnych czasach nie zapomniła o swoim Uniwersytecie. Dzisiaj mamy okazję wyrazić jej za to naszą wdzięczność.

Po odzyskaniu przez Polskę suwerenności stosunków między Uniwersyteciem a jego kościołem nie trzeba było układać na nowo. Wystarczyło powrócić do żywej wciąż tradycji.

Przy Kolegiacie Akademię, korzystając z jej duszpasterskiego wsparcia powstała Bratnia Pomoc Akademię im. św. Jana z Kęt „Cantianum”, która znalazła swoje miejsce w życiu Uniwersytetu i działa na rzecz całego środowiska studenckiego. Za tę opiekę nad naszą młodzieżą serdecznie dziękujemy.

Uniwersytet Jagielloński wdzięczny jest proboszczowi parafii św. Anny i całej prześwietnej kapitule kolegiackiej za udostępnienie świątyni na wszystkie ważne uroczystości uniwersyteckie. We wdzięcznej pamięci zachowujemy spotkanie w jej dostojnych murach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w 1997 roku. Kilka lat wcześniej w 1982 roku Ojciec Święty mówił: „Przy relikwiach Świętego Jana z Kęt w akademię kościele Świętej Anny w Krakowie od pokoleń skupia się życie uniwersyteckie. Wiedza i mądrość szuka przymierza ze świętością”. Wy powiedz ta najlepiej oddaje istotę wzajemnych związków między Uniwersyteciem a jego świątynią.

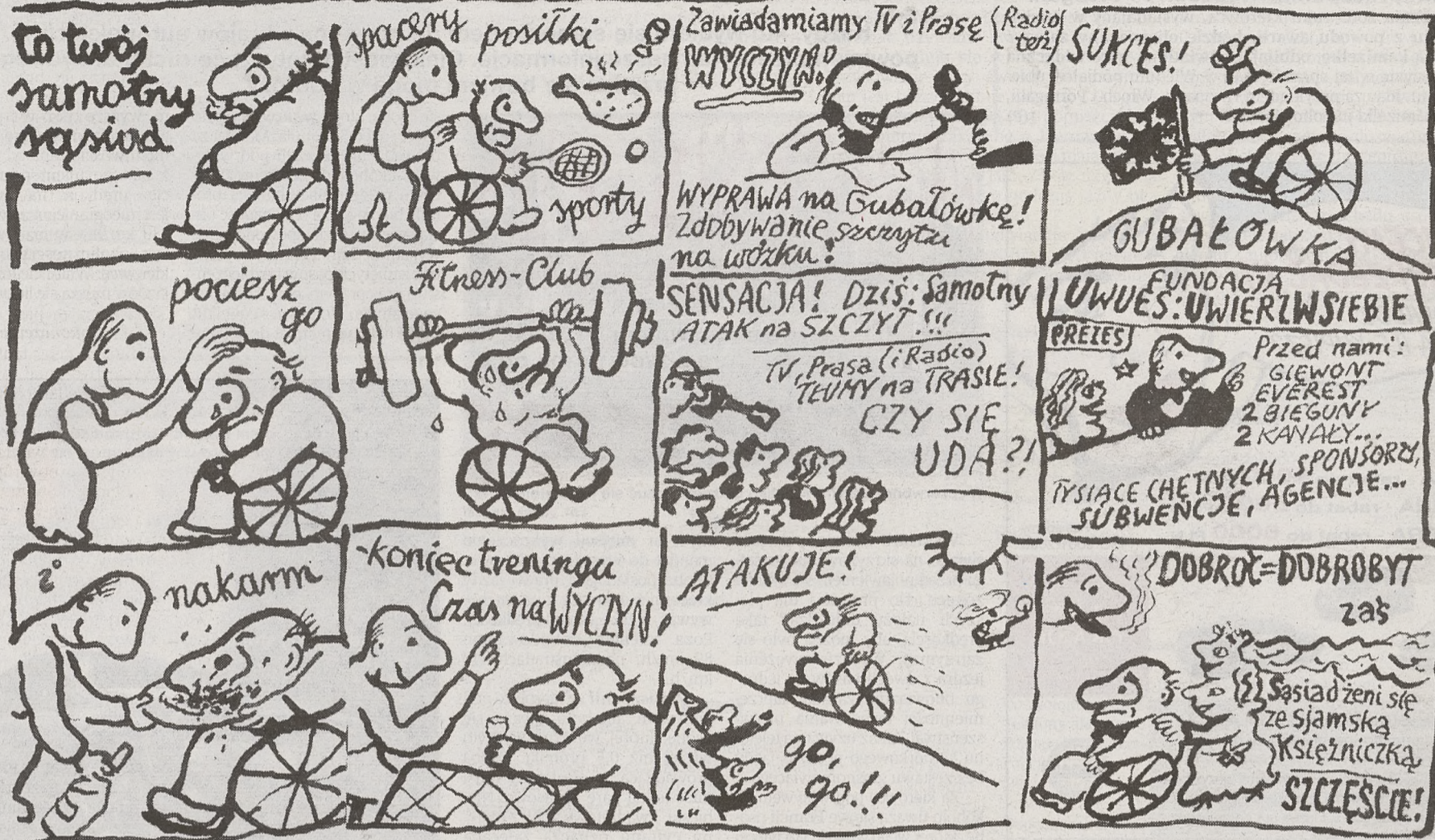
STANISŁAW SZCZUR,
profesor UJ

OPIEKUN DOMOWY

No kolejny
redaguje
Czeczot



Przez Dobroć do Dobrobytu!!!



Rys. ANDRZEJ CZECZOT

Szalonego rzeźnika

Znalazł się na liście najstraszniejszych seryjnych morderców wszech czasów. Na początku XX wieku grasował w dolnośląskich Ziębicach.

Denke nie żył. Powiesił się na pętli zrobionej z chustki do nosa. Dlaczego? Przecież tylko zranił włóczkę...

Ciało samobójcy policja oddała jego krewnym. 24 grudnia, trzy dni po śmierci Denkego konstabla udali się do domu przy Stawowej, gdzie mieszkał handlarz. Przedstawiciele prawa zamierzali po prostu zabezpieczyć mienie po zmarłym, jednak wizyta, w ponurej kamienicy okazała się początkiem przerażającego rozwiązania zagadki, nad którą biedzono się od kilkunastu lat. Co jakiś czas w Ziębicach znikały przyjezdni, głównie włóczędzy i żebracy. Ich szczątki odnaleziono w mieszkaniu Denkego.

Na półkach stały naczynia z zapiekowanym mięsem (badania wykazały potem, że było to mięso ludzkie). Na ścianie oprawca zostawił kilkadziesiąt rzemieni, sznurowadeł, szelek z ludzkiej skóry. Przerazeni policjanci oglądali maszynę do wyrabiania mydła i do obrabiania kości. Nikt nie miał wątpliwości. Karl Denke bestialsko mordował i w obrzydliwy sposób wykorzystywał ciała swoich ofiar. Później policja ustaliła, że morderca nie tylko sam zjadał zmarłych, ale także jako produkty spożywcze sprzedawał ludzkie mięso na targu. Będą również znane nazwiska zamordowanych. W mieszkaniu Denkego odnajdą się bowiem pokrwawione stopy ubrań i kwity zwolnień ze szpitali lub więzień. Takich właśnie ludzi najchętniej „wspomagał” bowiem ziębicki kanibal.

Nigdy nie ustalono liczby jego ofiar. Ocenia się ją na 20 - 40 osób

- twierdzi Marek Czaplinski w książce „Dzieje miasta Ziębic na Śląsku”. - Jeszcze po drugiej wojnie światowej na terenie jego ogrodu znajdowano szczątki ludzkie. (...) Wrażenie, jakie zrobiła ta afery, miało mieć poważne konsekwencje dla ziębickiego przemysłu. Fabryce konserw Seidla bardzo zaszkodziła plotka, że wykorzystywała ona sprzedawane przez Denego mięso czy też używała wody z terenów zatrutych trupami potajemnie zakopywanymi przez mordercę. Afera Denkego przyniosła bardzo złą sławę Ziębicom bez przesady w całej Europie. Pojęcie „Münsterberg” stało się w ówczesnej prasie synonimem stonków węż azjatyckich.

Nawiązaliśmy kontakt z kilkoma niemieckimi naukowcami, którzy dodali do tej całej historii kilka makabrycznych szczegółów - mówi Jarosław Żurawski, dyrektor Muzeum Gospodarstwa Domowego w Ziębicach. - Okazało się, że Denke był bardzo skrupulatny w swoich zbrodniach. Robił spisy ofiar, kolekcjonował ich zęby i kości.

Twarz mordercy

28 grudnia 1924 roku ziębicki tygodnik „Münsterberger Zeitung” zamieścił obszerną relację dotyczącą życia i zbrodni Karla Denkego. Relację tę odnalazła w 1999 roku Lucyna Biały z oddziału starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej na Piasku we Wrocławiu. Dzięki niej współcześni poznali prawdziwą twarz mordercy, człowieka powszechnie lubianego, i jak to często

w takich wypadkach bywa, bardzo cichego i spokojnego.

W chwili aresztowania Denke miał 54 lata. Już od najmłodszych lat sprawał nieco kłopotów, jako dwunastolatek uciekł z domu, w szkole miał kłopoty z nauką. Uważano go za opóźnionego w rozwoju. Po ukończeniu szkoły zaczął pracować u miejscowego ogrodnika, wkrótce za odziedziczone po ojcu pieniądze sam sobie kupił gospodarstwo. Ale praca na ziemi nie szła mu. Sprzedał wszystko i kupił sobie kamienicę przy ul. Stawowej. Po I wojnie światowej wszystkich dotknęła inflacja. Ceny rosły w zastraszającym tempie. Lekarze zaczęli uzależniać swój cennik od cen produktów rolnych. „Przykładowo za wizytę biorą równowartość 5 kg żyta - pisze Marek Czaplinski. - Z okresu tego wywodzi się ciekawostka, niezadka dla ówczesnych Niemiec - miasto zamówiło w fabryce Miśni dla taniości porcelanowe pieniądze.” Inflacja dotknęła też Denkego, musiał sprzedać kamienicę, zostawiając w niej sobie niewielkie mieszkanie. Zajął się handlem. Sprzedawał szelki, rzemyki, kielbasy. Wspierał włóczędzy i żebraków. A że jedno i drugie splotło się w tragiczny ciąg wydarzeń, to okazało się dopiero później.

Pojawiały się nawet teorie, dotyczące związków kanibala z początkami faszystów, on przecież „czyścił” świat z metów, zabijał tylko włóczędzy. Kiedy w naszym muzeum zorganizowana została mała wystawa o nim, wzbudziła

wiele zainteresowania, ale i kontrowersji - opowiada Barbara Rak z Wydziału Promocji Urzędu Miejskiego w Ziębicach. - Z naszego miasta pochodzi Edyta Górniak, Janusz Kamiński, operator Spielberga, z Ziębicami związany był Marian Kasprzyk, mistrz boks. Z takimi ludźmi chcielibyśmy łączyć naszą promocję.

Nie wiadomo, gdzie został pochowany Karl Denke. Podobno gdzieś „w rogu cmentarza”. Nie ma po nim żadnych pamiątek. Do dziś stoi jednak dom, w którym mieszkał. Ludożercy poświęcono w Internecie ponad 350 stron. Chętnie historię seryjnego mordercy przypominają autorzy stron satanistycznych i pornograficznych. Na jednej z takich właśnie stron jakiś czas temu ukazało się zdjęcie mieszkanka Ziębic przygotowującego wystawę o słynnym kanibalu. Pod zdjęciem znalazł się podpis: „Karl Denke, morderca i kanibal”. Bohater zdjęcia, mieszkający za granicą, postanowił sprawę skierować do sądu. Aferę ze zdjęciem zajęli się angliści prawnicy.

JOANNA WROCLAWSKA

Słynni kanibale

Antropofagia (ludożerstwo) znana jest głównie w Afryce, Oceanii, Ameryce Południowej i Środkowej, choć występuje także w Europie. Karl Denke był najstraszniejszym niemieckim ludożercą, jednak w jego czasach działał też inny słynny kanibal - Fritz Haarmann z Hanoweru. Choć skazano go za zabicie 24 młodych mężczyzn (w latach 1918-1924), przypuszczano, że miał na sumieniu śmierć ponad stu chłopców. Na rozprawie Haarmann przyznał się do jedzenia ciała i picia krwi swoich ofiar. Nie przyznał się do sprzedawania ludzkiego mięsa w swoim sklepiku. W 1931 roku święty został Peter Kuerten, zwany „Wampirem z Düsseldorfu”, który zabił i pił krew swoich ofiar.

Ziębicka prasa pełna była ogłoszeń. Właśnie przebojem wracały na rynek radia. Ich reklamy były nowością. Właściciel handlu końmi chwalał swoje piękne, zakryte auto. Można je było wynająć na ślub lub podróż w interesach. Dziennikarze z dumą opisywali pierwsze automaty sprzedające kartki pocztowe i z żalem dodawali, że młodzież wrzuca do nich blaszki zamiast pieniędzy. Pojawił się też kącik mody. Panie ubolewały na podatek od luksusu, którym obłożono gramofony. Życie miasteczka toczyło się sennie. Sierżant Palke siedział akurat na posterunku policji. Może właśnie przeglądał gazetę, na pewno jednak liczył na spokojny dzień. Leniwe płynący czas przerwał gwałtowne otwarcie drzwi. Stał w nich zakrwawiony i przerażony mężczyzna. Była godzina 13.00. Sam środek niedzieli. 21 grudnia 1924 roku. Od tej pory życie Ziębic nigdy już nie miało być takie jak wcześniej.

Krwawa jałmużna

Krwawiący mężczyzna był zwykłym żebrakiem. Nazywał się Vinzenz Olivier. Całe ciało miał pokryte ranami. Włóczęga zajął się lekarz, zaś posterunkowy spisywał zeznania. Olivier twierdził, że zaatakował go niejaki Karl Denke, znany w Ziębicach handlarz. Denke miał zwałęc żebraka do swojego mieszkania przy ulicy Stawowej 10 i tam usiłować pozbawić go życia. Takie oskarżenie było poważne. Policja postanowiła zatrzymać Denkego. Oskarżony nie stawiał oporu. Spokojnie tłumaczył, że dał jałmużnę włóczędze, ten zaś zamiast okazać wdzięczność, postanowił go okraść. Denke został zamknięty w areszcie. Mogła być mniej więcej godz. 17.00, może nieco później. Tego samego dnia o godz. 21.30 sierżant Palke postanowił zajrzeć do aresztanta, który był w końcu spokojnym obywatelem miasta. Policjant przeżył szok. Karl

AUTEM PO EUROPIE

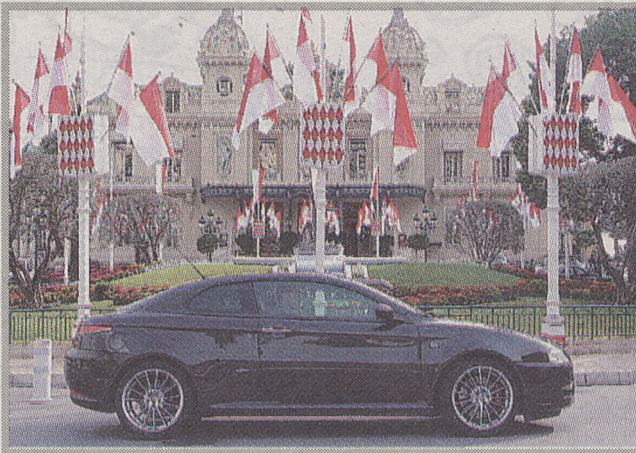
Obowiązkowe kamizelki!

W Austrii, Hiszpanii, Włoszech i Portugalii

Od 1 stycznia 2005 roku kierowca, wysiadający w Austrii z samochodu z powodu awarii, będzie obowiązany założyć ostrzegawczą kamizelkę, odbijającą światło, a więc widoczną z daleka. Decyzję w tej sprawie rząd w Wiedniu podjął w ubiegłym tygodniu, idąc za przykładem Hiszpanii, Włoch i Portugalii, gdzie takie kamizelki już obowiązują. (P)

Promile, światła, prędkość...

Każdy, kto wybiera się samochodem do któregoś z krajów europejskich, powinien przeczytać nasze informacje. Ciekawostki dotyczące ruchu drogowego przydać się bowiem mogą w podróży...



W „czerwono-białym” Monako będziemy czuć się jak w domu
Fot. Jacek Jurecki

się osobę, której we krwi wykryto więcej niż 0,5 promila. Mandat za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu do 2000 euro. Przy czym poziom alkoholu 0,3 promila bierze się za okoliczność obciążającą w razie spowodowania wypadku. Ostro karana jest jazda bez zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz przewożenie dzieci bez specjalnego fotelika. Policjant może nałożyć mandat do 100 eu-

ro, wyższe tylko w trybie postępowania administracyjnego. Brak możliwości zapłaty wiąże się z zatrzymaniem pojazdu. Chociaż prędkość na autostradach jest nieograniczona, wyższa niż 130 km/h - w razie wypadku - jest okolicznością obciążającą kierowcę. Właściciele starych pojazdów muszą się liczyć z kontrol-

Dokończenie na str. 41

**CHCEMY SPRZEDAĆ !!!
POWIEDZ ZA ILE KUPISZ?**

MICRA - rabat do **4000** PLN
ALMERA - rabat do **5600** PLN
PRIMERA - rabat do **6000** PLN

Posiadamy ISO 9001:2000

LAP OKAZJĘ

Sprawdź się jako **negocjator**. Proponujemy ponad **50 samochodów** dostępnych od ręki. Na miejscu błyskawiczny kredyt, leasing, ubezpieczenie, rejestracja. Przyjmujemy wszystkie samochody w rozliczeniu. Do wyboru rabat lub pakiety akcesoriów gratis. Liczba aut ograniczona.

SADAMUS
www.nissan-adamus.com.pl

ul. Kamieńskiego 43, tel. (012) 265-02-25, 425-56-42
al. 29 Listopada 39, tel. (012) 410-16-10/11

Opel. Twórcze myślenie. Lepsze samochody.

Najlepsze konie w najlepszej stajni

Nowy Opel Astra. Uwierz swoim oczom.

MARIMEX Myślenice, ul. Sobieskiego 44, salon - tel. (012) 274-14-80,
Kraków, ul. Zakopiańska 560, Nowy Targ - ul. Krakowska 7, salon - tel. (012) 270-35-04 (05) salon - tel. (018) 264-88-82 (83)

BEZPIECZNE WAKACJE Z „JAPONCZYKIEM”

zapraszamy na promocyjny przedwakacyjny przegląd 30 punktów w Twoim samochodzie wraz z myciem nadwozia za jedyne **39,99 PLN**

Sowier AUTO SERWIS

SERWIS SAMOCHODÓW JAPONSKICH
pn.-pt. 8.00 do 19.00
sob. 9.00 do 15.00

Sowier AUTO SERWIS

Specjalistyczny Serwis **TOYOTY**

24 LATA DOŚWIADCZEŃ W SERWISOWANIU **TOYOT**

- przeglądy okresowe w pełnym zakresie
- diagnostyka komputerowa
- naprawy mechaniczne i elektryczne
- naprawy blacharsko-lakiernicze (samochody zastępcze)
- sprzedaż i montaż akcesoriów i zabezpieczeń antykradzieżowych
- serwis i napełnianie układów klimatyzacji
- oryginalne części zamienne **TOYOTY** oraz wysokiej jakości zamienniki w bardzo atrakcyjnych cenach!
- doradztwo techniczne

Sowier AUTO MARKET

skupujemy **TOYOTY** • sprzedajemy **TOYOTY**
SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ZE SPRAWDZONYM STANEM TECHNICZNYM
NA MIEJSCU: • kredyty na zakup samochodów • kredyty pod zastaw samochodów • ubezpieczenia komunikacyjne

SOWIER Sp. z o.o. - ul. WROCLAWSKA 97, 30-017 Kraków, tel. : 012/631-06-00 , 012/633-44-38

Najbardziej kulturalni kierowcy Europy



Szwedzi i Niemcy to najbardziej kulturalni kierowcy w Europie. Polacy powinni szkolić się na specjalnych kursach. Na zdjęciu szkoła jazdy Renaulta.

Fot. Jacek Jurecki

Szwedzi i Niemcy to najbardziej kulturalni kierowcy w Europie. Tak sądzą internauci, którzy wzięli udział w ankiecie przeprowadzonej w Internecie. Walory niemieckich i szwedzkich kierowców doceniło najwięcej, bo aż 37 proc. internautów. Na drugim biegunie znaleźli się kierowcy z południa i zachodu Europy.

Najmniej lubianymi kierowcami przez Polaków są Włosi (3 proc.) i, o dziwo, Francuzi. Na rodaków Napoleona głosowało tylko 5 proc. internautów. A jak oceniamy samych siebie?

Okazuje się, że stosunkowo nie najgorzej. Polacy znaleźli się mniej więcej w środku stawki - z aż 19-proc. zaufaniem głosujących.

Polacy mieliby pewnie szansę na lepszy wynik, ale zdaniem internautów w kulturalnym zachowywaniu się na dro-

dze przeszkadzają nam: inni kierowcy, stan dróg i przepisy. *Powodem niektórych zachowań może być stan dróg w Polsce. Bo kto, nawet najbardziej kulturalny, mógłby wytrzymać godzinę wstrząsów w drodze do pracy? Światła zmieniające się wraz z humorem tych, co je zamontowali, autobusy wyjeżdżające nagle na lewy pas, bo są najważniejsze, czy mijające tiry, przy których podmuch wiatru spycha na pobocze - twierdzi Fabienne. Największe grzechy ulicznego savoir-vivre'u to niezwracanie uwagi na pieszych i rowerzystów, wyprzedzanie „na trzeciego”, nieustępowanie drogi wyprzedzającym. Ale na szczęście nie wszyscy Polacy tacy są, tylko mała grupka. A tak w ogóle kultura nie zależy od narodowości, tylko od wychowania - sędzi Mar-*

(A)

Promile, światła, prędkość...

Dokończenie ze str. 40
lą techniczną na granicy i... ewentualnym zawróceniem!

W **Norwegii** obowiązuje całoroczne i całodobowe używanie świateł mijania, gdy pojazd znajduje się w ruchu. 0,5 promila alkoholu we krwi jest dopuszczalne, ale przekroczenie granicy 1,5 promila karane jest nie tylko mandatem, lecz także więzieniem. Za wjechanie na skrzyżowanie przy czerwonych światłach grozi mandat do 6000 koron. Holowanie przyczepy kempingowej wymaga bezwzględnie posiadania specjalnych lusterek wstecznych na długich wysięgnikach.

Na **Słowacji** policjant może ukarać mandatem do wysokości 500 koron, a w postępowaniu administracyjnym do 15 000. Obowiązuje bezwzględny zakaz używania alkoholu i nie jest tolerowany nawet ułamek promila w krwi. Grozi nie tylko mandat, ale również zakaz prowadzenia pojazdów na terenie kraju do lat dwóch. Używanie telefonu komórkowego bez zestawu głośnomówiącego jest zakazane.

W **Szwajcarii** ostro karany jest przejazd przez tunele bez włączonych świateł. W terenach alpejskich piesi mają bezwzględne pierwszeństwo w chwili, gdy dają do zrozumienia, że chcą przejść przez jezdnię. Tolerowane jest do 0,8 promila alkoholu we krwi. Na wąskich górskich trasach obowiązuje zasada dawania sygnału dźwiękowego lub świetlnego (nocą) przed zakrętem o słabej widoczności.

W **Słowenii** obowiązuje całoroczne i całodobowe używanie świateł mijania, gdy pojazd znajduje się w ruchu. Wjazd na skrzyżowanie przy świetle pomarańczowym jest bezwzględnie zakazany. 0,5 promila alkoholu we krwi jest dopuszczalne, ale absolutnie zakazane u kierowców zawodowych i osób, które posiadają prawo jazdy krócej niż dwa lata. Zakaz używania telefonu komórkowego podczas jazdy bez zestawu głośnomówiącego.

Na **Węgrzech** obowiązuje używanie świateł mijania w ciągu dnia poza terenem zabudowanym. Do 0,8 promila alkoholu we krwi policja karze mandatem, a powyżej

przekazuje sprawę do sądu. Parkowanie pojazdu na chodniku jest dopuszczalne, o ile pojazd nie zajmie połowy szerokości i dla pieszych pozostanie minimum 1,5 metra przestrzeni. Nowością na Węgrzech jest zakaz używania telefonu komórkowego podczas jazdy bez zestawu głośnomówiącego. Grozący mandat waha się od 5000 do... 50 000 forintów

We **Włoszech** obowiązuje przejazd przez tunele z włączonymi światłami mijania. 0,8 promila alkoholu we krwi jest dopuszczalne, ale powyżej tej granicy grożą wysokie sankcje. W terenie zabudowanym na drogach z większą ilością pasów ruchu w jednym kierunku, dozwolona jest jazda równoległa tylko w sytuacji dużego natężenia ruchu. W historycznym centrum Rzymu nie wolno parkować między godziną siódmą a dwudziestą. Na niektórych drogach górskich kierowca samochodu osobowego ma obowiązek zatrzymania pojazdu przy spotkaniu z autobusem, kontynuując podróż dopiero po jego przejechaniu. Obowiązuje zakaz używania telefonu komórkowego pod-

Austria		Telefony alarmowe	
Dopuszczalna prędkość		Pogotowie ratunkowe	112
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Policja	112
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	100 km/h	Straż pożarna	112
Dozwolona prędkość na autostradach	130 km/h		
Belgia		Niemcy	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	100 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	120 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	bez limitu, zalecana 130 km/h
Bułgaria		Norwegia	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	80 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	120 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	90 km/h
Chorwacja		Słowacja	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	60 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90-110 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	130 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	130 km/h
Czechy		Szwajcaria	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	80-100 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	130 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	120 km/h
Dania		Szwecja	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	80 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	70 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	110 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	90-110 km/h
Francja		Węgry	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	80-110 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	80-100 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	130 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	120 km/h
Hiszpania		Włochy	
Dopuszczalna prędkość		Dopuszczalna prędkość	
Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h	Dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym	50 km/h
Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90-100 km/h	Dozwolona prędkość poza obszarem zabudowanym	90-110 km/h
Dozwolona prędkość na autostradach	120 km/h	Dozwolona prędkość na autostradach	130 km/h

JEZDŹĘ Z DZIENNIKIEM

NOWOŚCI • CENY • PORADY • PRZEPISY • SPORT

Poniedziałkowy magazyn „Dziennika Polskiego”. Wydawca: WYDAWNICTWO JAGIELLONIA S.A.
Redakcja: Jacek Jurecki, tel. 61-99-191. e-mail: jjurecki@dziennik.krakow.pl

Volkswagen Leasing

Tylko 1110 PLN netto miesięcznie

VOLKSWAGEN LEASING POLSKA

auto 5-cio osobowe z pełnym odliczeniem VAT !!!

Volkswagen Caddy*

cena samochodu: 47.660 PLN netto
opłata wstępna: 20%
okres leasingu: 35 miesięcy
wykup: 20%

Zapraszamy na jazdy próbne.

Beltowski
Salon VW - Kraków
ul. Zakopiańska 466
tel. 012/264 94 94
fax 012/264 95 95
www.beltowski.pl

*Volkswagen Caddy 1,4 (75 KM)

Różne



Największe Studium Policealne

INFORMATYKA KOSMETYKA
REKLAMA DIETETYKA
FINANSE TURYSTYKA
ZARZĄDZANIE ARCHITEKTURA
GRAFIKA PSYCHOLOGIA
FILOLOGIA SOCJOLOGIA

50 zawodów i specjalności

Kraków, ul. Lubicz 3, pok. 105, I p.
Tel. 292 11 12 www.cek.pl Tel./Fax 292 11 13

OKNA
NA KAŻDĄ POGODĘ

JUSZA KOBIELNIK 86
tel. 271 71 78, 271 70 02

KRAKÓW ul. Kalwaryjska 9, tel. 656 72 43
ul. Wrocławska 87, tel. 623 78 30
MYŚLENICE Kazimierza Wik. 28, tel. 274 38 88

dr n. med. Wojciech Kolka
PRYWATNY GABINET
GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZY

Kraków, ul. Grzegorzewska 104
wt. 15 - 18, pt. 16 - 20
tel. 636 90 09, 0 602 641 828

niepłodność męska
USG, cytologia
nowoczesna antykoncepcja

Okna
drzwi

parapety
żaluzje
rolety

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

KRAKÓW: ul. Opolska 12, tel. 415 95 49,
415 66 66 w.157; Osiedle Teatralne 33, tel. 648 66 46;
MIECHÓW: ul. Sienkiewicza 21, tel. (041) 389 01 25;
TARNÓW: ul. Bema 48, tel. 627-22-70;
ul. Szkotnik 2B, tel. 622 40 54 w. 57;
DĄBROWA TARN.: ul. Jagiellońska 14, tel. 642 47 81
NOWY TARG: ul. Długa 31, tel. 264 64 67;
OSWIECIM: ul. Mickiewicza 7, tel. 843 18 04;
TUCHÓW: ul. Daszyńskiego 23, tel. (014) 652 30 79

BUD-MAR
INVESTMENT

BIURA SPRZEDAŻY
ul. Józefa 25 tel. (012) 431-29-40/42 | ul. Malborska 10 tel. (012) 265-71-29

W naszej ofercie: Apartamentowiec w Krakowie-Trojanowicach oraz domy jednorodzinne

ul. Malborska
termin odbioru II kwartał 2005

K&K Barbara & Marek Kokosińscy
School of English

ANGIELSKI
ZAPISY 2004 / 2005
OFERTA PROMOCYJNA

wpadnij na chwilę
zostaniesz na dłużej

Al. Jana Pawła II 178
tel. (012) 644 78 27
0 501 463 724
www.kandk.krakow.pl

MIESZKANIA
ul. Szuwarowa

BASEN KORTY FITNESS
PLACE ZABAW
MONITORING PRZEDSZKOLE

OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA
Budynek A: październik 2004 r.
NOWE INWESTYCJE!
Budynek C: grudzień 2004 r.
Budynek D: luty 2005 r.
Budynek E: czerwiec 2005 r.

INTER-BUD DEVELOPER
30-392 Kraków
ul. Czerwone Maki 65,
tel. (012) 25-25-334, 25-25-335
www.mieszkania.inter-bud.com.pl

POŻYCZKA
Pakiet 24 w SKOK
11%
bez poręczycieli
do 10 000 PLN
3-36 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN i okresu 36 miesięcy wynosi 19,91%.

SKOK Rodzina
www.skokrodzina.pl

Kraków ul. Kalwaryjska 51/2 tel. 259 73 50
ul. Długa 62 tel. 631 80 30
Os. Ruczaj, ul. Kobierzyńska 54B tel. 259 14 40
Nowy Bieżanów, ul. Aleksandry 1 tel. 658 58 38
Stare Miasto, ul. Szewska 18 tel. 425 40 20
Nowa Huta, DH WANDA tel. 649 15 01
Tarnów ul. Targowa 9 tel. 620 11 74
Rabka ul. Orkana 19B, I piętro tel. 269 21 22

pustak max 1,69 netto zł/szt.
plyta gipsowo-kartonowa 4,89 netto zł/m²

NDJ

Gdów: 12/251-41-29
Dobczyce: 12/271-03-70
Michałowice: 12/388-70-69

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „KOZŁÓWEK” Sp. z o.o.
PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA, PORADNIE SPECJALISTYCZNE, GABINETY REHABILITACYJNE

30-664 Kraków ul. Na Kozłowiec 29
tel. (12) 658 35 13, tel./fax (12) 659 14 33 (12) 65 73 14

zaprasza wszystkich chętnych, którzy ukończyli 25. rok życia i nie leczą się z powodu chorób układu krążenia i cukrzycy na bezpłatne badania profilaktyczne w kierunku cukrzycy, miażdżycy i nadciśnienia. Badania są finansowane w całości przez Gminę Miejską Kraków i odbywają się od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-18.00, po zarejestrowaniu pod ww. nr. telefonów lub zgłoszeniu osobistym w dniach 14 czerwca 2004 r. do wyczerpania środków finansowych.

Specjalistyczna Praktyka Lekarska
lek. med. Ewa Górecka
specjalista ginekolog-położnik

Kraków, ul. Sebastiana 22/ II b tel. 423 25 23
pn. - śr. 9.00 - 17.30 (rejestracja telefoniczna)

- nowoczesna antykoncepcja
- zaburzenia miesiączkowania
- leczenie niepłodności
- opieka nad kobietą w ciąży

Sklep! firmowy

Kraków
ul. Zarzecze 60
tel. 638 04 82

DARCO
www.darco.com.pl

KOMPLETNY ENERGOOSZCZĘDNY SYSTEM ROZPROWADZANIA CIEPŁEGO POWIETRZA Z KOMINKA

rotowent
turbowent
wkład kominowy

- Zapewniamy fachowy montaż i doradztwo techniczne
- Do każdego kompletnego wkładu kominowego dowolna nasada za 50% ceny!
- Dla odbiorców hurtowych - rabaty!

• nasady kominowe • wkłady kominowe
• wyroby z blachy na zamówienie

Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza rekrutację na czteroletnie, stacjonarne **ŚRODOWISKOWE STUDIA DOKTORANCKIE** w zakresie:

chemii teoretycznej, fizykochemii powierzchni i układów zdyspergowanych, katalizy, fizykochemii ciała stałego, fizykochemii polimerów, elektrochemii, krystalochemii, syntezy organicznej, chemii koordynacyjnej, chemii analitycznej, chemii bionieorganicznej i biochemii.

O przyjęcie na 1 rok studiów mogą ubiegać się osoby, które ukończyły studia wyższe szczebla magisterskiego w zakresie chemii lub nauk pokrewnych.

Kandydaci na studia powinni przystąpić do egzaminu wstępnego z przedmiotu kierunkowego i języka angielskiego, który odbędzie się w dniach 28 czerwca - 1 lipca 2004 roku na Wydziale Chemii UJ przy ulicy Ingardena 3. Jako przedmiot kierunkowy kandydaci zdają chemię teoretyczną, chemię fizyczną lub biochemię.

Kandydaci mogą ubiegać się o stypendium (należy to zaznaczyć w podaniu).

Podania o przyjęcie na studia wraz z załącznikami: życiorys, ankieta personalna, odpis dyplomu ukończenia studiów, oświadczenie jednego z profesorów lub doktorów habilitowanych Wydziału Chemii UJ w sprawie podjęcia się opieki naukowej nad kandydatem, ewentualnie opinia dotychczasowego opiekuna naukowego, średnia ocen z egzaminów na studiach z wyłączeniem egzaminu licencjackiego i magisterskiego (dla studentów typu 3+2 liczy się średnia ze wszystkich egzaminów z 5 lat), 3 fotografie należy składać w pok. 2 Wydziału Chemii UJ u mgr Barbary Rodko do 23 czerwca br.

Szczegółowy harmonogram egzaminu wstępnego zostanie podany do wiadomości 25 czerwca.

Ta sama rekrutacja obejmuje środowiskowe studia doktoranckie w zakresie syntezy, struktury, fizykochemii i zastosowań związków makromolekularnych, prowadzone wraz z Centrum Chemii Polimerów PAN (CCP PAN) w Zabrze. Uczestnicy tych ostatnich studiów będą prowadzić pracę badawczą w CCP PAN, zaś obowiązkowe wykłady będą zaliczać na Wydziale Chemii UJ. Kandydaci na te studia winni załączyć do podania oświadczenie w sprawie podjęcia się opieki naukowej uzyskane od jednego z profesorów lub doktorów habilitowanych CCP PAN, a nie Wydziału Chemii UJ.

TUI Centrum Podróży
BIURO TUI CENTRUM PODRÓŻY,
KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 11A, tel. (012) 431-15-53, 431-11-20

Letnie smakołyki w TUI!

Kraków: Majorka, Rodos, Kreta, Turcja
Katowice: Egipt, Tunezja, Wyspy Kanaryjskie

W ofercie TUI na Lato 2004: Grecja: Chalkidiki, Kos, Korfu, Cypr, Hiszpania, Portugalia, Tajlandia, Meksyk, Kuba, Dominikana, Jamajka, Sri Lanka, Malediwy, Seszele, Mauritius i inne z wylotami z Warszawy, Wiednia lub portów niemieckich.

Chorwacja, Włochy, Francja, Bułgaria, Słowenia, Czarnogóra, Rumunia, Austria, Szwajcaria, Niemcy, Węgry, Czechy, Słowacja z dojazdem własnym.

www.tui.krakow.pl

W sprzedaży oferta ScanHoliday

Oferujesz wczasy?
zadzwoń:
(012) 619-91-78

DZIENNIK POLSKI

NZOZ Towarzystwo Rozwoju Rodziny
ul. Bronowicka 73
dwunastu ginekologów
tel. 638 34 34
e-mail: krakow@trr.org.pl

USG, cytologia
porady ginekologiczne
nowoczesna antykoncepcja

American Credit Express
POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY

- nie pobieramy opłat wstępnych
- preferencyjne warunki dla firm, bez ZUS i US
- specjalny pakiet dla emerytów i rencistów; fundusze od 5.000 do 200.000 zł.

Kraków, ul. Kalwaryjska 69 (I piętro)
012 / 656 43 99, 259 77 10

Uniwersytet Jagielloński
Szkoła Języka i Kultury Polskiej
oraz
University of Notre Dame (USA)
zapraszają na

INTENSYWNY WAKACYJNY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

5-30 lipca - 80 godzin (4 godziny dziennie), opłata: 750 zł - zajęcia prowadzą native speakerzy - absolwenci kursu otrzymają dyplomy wydane przez Uniwersytet Jagielloński oraz University of Notre Dame.

Zgłoszenia: ul. Garbarska 7a, tel. 421-36-92 (9.00-15.00).
Ilość miejsc ograniczona!

Centrum Egzaminacyjne Języka Rosyjskiego przy Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Uniwersytetu Jagiellońskiego informuje, że egzaminy certyfikacyjne z języka rosyjskiego ogólnego i języka rosyjskiego w biznesie odbędą się w dniach 29-31 maja 2004 r. o godz. 9.00 w sali 20, ul. św. Anny 6.

Zapraszamy również na kursy języka rosyjskiego (wszystkie poziomy) przygotowujące do egzaminów certyfikacyjnych przeprowadzonych według standardów Unii Europejskiej.

Zebranie organizacyjne:
11 października, godz. 18.00, sala 1, św. Anny 6.

Informacje:
SPNJO UJ, ul. św. Anny 6, tel. 421-92-48, 0-605-735-250.

Różne

PROMOCJA!

Nowa kosa STIHL FS 38 już za

649 zł*



moc: 0,65/0,9 kW/KM
ciężar: 4,1 kg

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

- Bielsko-Biała** - Katowicka 19, tel. 816 12 59, Krakowska 532, tel. 501 055 313, Kustronia 92, tel. 498 76 86, Orzeszkowej 40, tel. 811 91 55, Orzeszkowej 5, tel. 811 98 08, ; **Bochnia** - Bracka 10, tel. 612 54 50; **Brzesko** - Ogrodowa 5, tel. 686 22 40; **Chrzanów** - Podwałe 31a, tel. 623 70 02; **Czarny Dunajec** - Rynek 5, tel. 265 71 24; **Czechowice - Dziedzice** - Traugutta 4, tel. 738 56 06; **Dąbrowa Tarnowska** - Zaręby 4, tel. 642 38 50; **Dębica** - Rzeszowska 14, tel. 670 53 14; **Dobczyce** - Zarabie 39b, tel. 271 24 42; **Gorlice** - Krzywa 16, tel. 353 70 62; **Przemysłowa 17**, tel. 353 06 43; **Grybów** - Rynek 5, tel. 445 01 50; **Jasło** - Pl. Bartłomieja 17, tel. 0604 775 835; **Jordanów** - Piłsudskiego 41A, tel. 267 51 90; **Kazimierza Wik.** - Przemysłowa 18, tel. 352 42 99; **Koźłów** - k/Książa 256, tel. 384 10 29; **Kraków** - Pawia 20, tel. 422 26 15, Kalwaryjska 33, tel. 656 44 66, Koszykarska 27B, tel. 656 11 77, Wielicka 115, tel. 655 61 61, Łowińskiego 9, tel. 644 08 90; **Libiąż** - Beskidzka, tel. 627 46 66, 0601 493 821; **Limanowa** - Jana Pawła II 40, tel. 337 53 53; **Maków Podhalański** - Wolności 13, tel. 877 34 28; **Miechów** - Kilińskiego 3, tel. 383 15 57; **Mszana Dolna** - Starowiejska 23a, tel. 331 15 00; **Myślenice** - Reja 11a, tel. 372 01 30; **Nawojowa Góra** 652 k/Krzyszowic, tel. 282 61 05; **Nowy Sącz** - Długosza 43G, tel. 442 05 22, Nowy Świat 2, tel. 547 45 00, 442 39 36, Zdrojowa 32, tel. 547 56 99; **Nowy Targ** - Waksmundzka 73, tel. 266 68 93, Kolejowa 33, tel. 266 97 96; **Olkus** - Sikorka 21, tel. 641 16 74; **Oświęcim** - Zaborska 34, tel. 842 21 21; **Pilica** - Pl. Mickiewicza 38, tel. 673 61 33; **Proszowice** - 3 Maja 84, tel. 386 25 17; **Skawina** - Mickiewicza 36, tel. 276 64 69; **Stara Wieś** - Starowiejskich 20, tel. 845 68 39; **Stary Sącz** - Staszica, tel. 446 23 32; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 874 55 60; **Szczucin** - Wolności 39, tel. 643 68 94; **Tarnów** - Romanowicza 1, tel. 627 39 02, Hodowlana 4, tel. 629 30 99, Pl. Dworcowy PKP, tel. 622 26 50; **Wadowice** - Nadbrzeźna 25, tel. 873 39 30; **Wieliczka** - Krakowska 9, tel. 278 39 53; **Zakopane** - Tetmajera 2, tel. 201 46 69; **Żywiec** - Dworcowa 1, tel. 861 11 67.

STIHL®
www.stihl.pl

*sugerowana cena detaliczna

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza nabór na pierwszy rok **dziennych** wyższych studiów zawodowych na kierunku **STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE** specjalność **INTEGRACJA EUROPEJSKA** w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym **KOLEGIUM EUROPEJSKIE W ZAKOPANEM.**

Termin składania dokumentów do 30 czerwca 2004 na adres:

Katedra Europeistyki UJ
ul. Jodłowa 13
30-252 Kraków
tel. prefix (12) 429 80 07, 429 80 00, 429 80 11, prefix (18) 20 127 86

Informacje szczegółowe znajdują się na stronie internetowej <http://www.europeistyka.uj.edu.pl>

METRAMED
Gabinet ginekologii operacyjnej i zachowawczej

lekarze - specjaliści:
Beata Olszańska, Ewa Zygiel, Andrzej Gach

Kraków, Centrum E 25
tel. 425 72 22, fax 425 81 40

nowoczesna antykoncepcja

Specjalistyczny Gabinet Ginekologiczny

Kraków, ul. Retoryka 9/2
tel. 421-21-34
wt. i czw. 16.00 - 18.00

NOWOCZESNA ANTYKONCEPCJA

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłasza nabór na pierwszy rok **zaocznych** wyższych studiów zawodowych na kierunku **STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE** specjalność **INTEGRACJA EUROPEJSKA** w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym **KOLEGIUM EUROPEJSKIE W ZAKOPANEM.**

Termin składania dokumentów do 25 sierpnia 2004 na adres:

Katedra Europeistyki UJ
ul. Jodłowa 13
30-252 Kraków
tel. prefix (12) 429 80 07, 429 80 00, 429 80 11, prefix (18) 20 127 86

Informacje szczegółowe znajdują się na stronie internetowej <http://www.europeistyka.uj.edu.pl>

NAJLEPSZA UCZELNIA WG. RANKINGU "RZECZPOSPOLITEJ" NOWE PERSPEKTYWY ZAWODOWE !!! WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I BANKOWOŚCI W KRAKOWIE

STUDIA PODYPLOMOWE
(2- semestralne, kolejna edycja) ZAPISY DO 15.07.2004

JAKOŚĆ i OCHRONA ŚRODOWISKA
(standard ISO 9000:2000 - 9001:2000-14000-18000)
(DLA ABSOLWENTÓW CERTYFIKATY MIĘDZYNARODOWE UE AUDITOR WEW. JAKOŚCI ORAZ "AUDITOR WEW. ŚRODOWISKOWY, WARSZTATY) WG. TYG. "NEWSWEEK" NAJATRAKCYJNIEJSZE ZAWODY !!!

ZARZĄDZANIE i ORGANIZACJA PRODUKCJI
(SYSTEMY I NARZĘDZIA STOSOWANE W UE: MRP ERP, R3, CASAT, 5S, KAIZEN, KANBAN, SMED, SPC, MSA, TQM, TPM)
CERTYFIKATY: FMEA, SAM-MOST, PILOT-STUDY (VALUE ADDING TIME), AUDITOR WEW. JAKOŚCI - TQM.

Informacje tel. 12/638 47 74 ; 638 47 66 (10.00-16.00)
www.wszib.edu.pl ; e-mail : wszibpodyplomowe@tlen.pl

Zajęcia: piątek po południu- sobota (10 sesji) - ZAKWATEROWANIE, RATY - ilość miejsc ograniczona (grupy do certyfikacji ok.18 osób) TAKŻE STUDENCI OSTATNIEGO ROKU !!!

Gabinet Ginekologiczno-Położniczy lek. med. Adam Wróbel

Kraków Opatkowiec, ul. Inicjatywy Lokalnej 3 (praktyka lekarza rodzinnego)
tel. kom. 0 601 84 86 91, wt., czw. 19 - 20.15

cytologia porady gin.-poł. nowoczesna antykoncepcja

NZOZ Widok - Med. Poradnia Ginekologiczna

Kraków, ul. Na Błonie 1
tel. 638 08 59
wt. - czw. 15.00 - 18.30

USG, cytologia nowoczesna antykoncepcja

Turystyka

Wczasy krajowe
POMORZE • MAZURY • BESKIDY • SUDETY • TATRY

BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO” JAGIELLONIA

ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. (012) 411-22-88, (012) 422-03-45
e-mail: bpodrozy@jagiellonia.krakow.pl, www.jagiellonia.krakow.pl

N INTERHOME TU

BILETY LOTNICZE

→ najdogodniejsze trasy przelotów
→ korzystne taryfy
→ aktualne promocje

BIURO PODRÓŻY DZIENNIKA POLSKIEGO JAGIELLONIA

ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków
tel. (012) 411-22-88, (012) 422-03-45
e-mail: kasa.lotnicza@bp.jagiellonia.krakow.pl

MILITARNY MAGAZYN SPECJALNY KOMANDOS

Odkrywamy tajniki sił specjalnych

- historia, szkolenie i akcje komandosów
- kulisy konfliktów i tajnych operacji
- fachowe opisy broni i wyposażenia
- walka wręcz i szkolenia paramilitarne
- surwial, przygoda i sporty ekstremalne
- nowości, recenzje i ogłoszenia branżowe

JAGIELLONIA
BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”
Rok założenia 1993

31-007 Kraków, ul. Wiślna 2
Turystyka (012) 422-03-45
Bilety lotnicze (012) 411-22-88
e-mail: bpodrozy@jagiellonia.krakow.pl, www.jagiellonia.krakow.pl

cały świat w zasięgu ręki

bierzemy Ceny pod włos

199,-

-25%

~~269,-~~



PHILIPS

Depilator HP 6409

- Wymienna głowica · 21 wirujących dysków
- usuwanie włosków dł. 0,5mm · 2 prędkości
- wymienna głowica goląca

Gazeta codzienna 6(04)
AVANS NEWS

TEUMY KOBIEC PRZED SALONAMI AVANS

Setki tysięcy Kobiet w całej Polsce tłoczą salonami



sterowanie eletron.

Amica

Chłodziarko-zamrażarka AK 260

- automatyczne rozmrażanie
- pojemność 152 litry
- obustronny montaż drzwi
- wymiary: wys.158 x szer. 56 x gł. 50 cm

999

~~1299~~

-20%



BEKO

Chłodziarko-zamrażarka CS32CB

- pojemność 320 litrów
- wymiary 182 x 60 x 60cm

1199

~~1499~~

-20%

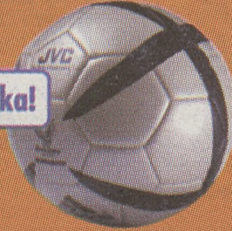
2799

~~3499~~

-20%



w prezencie piłka!



JVC

Kamera cyfrowa Mini DV GR-D73

- format Mini DV · 16 x zoom optyczny / 700 x zoom cyfrowy
- 2.5" monitor LCD · łącze komputerowe USB PC Link (funkcja kamery internetowej) · stabilizator obrazu
- wejście/wyjście DV · wejście analogowe · wejście/wyjście S-Video
- tryb LP · USB 2.0/IEEE1394 (i-Link) · pilot

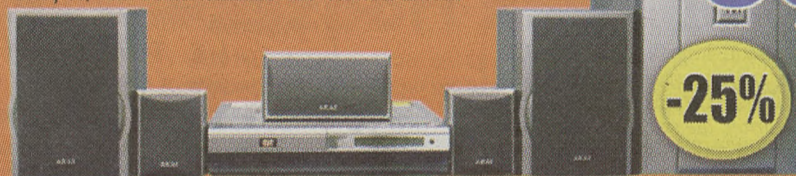
AKAI

MP3

Dolby Pro Logic II

Kino domowe DVR-4000

- Dolby digital 5.1 · DTS · głośniki 5 x 15W RMS
- Formaty 4:3 / 16:9 · Blokada rodzicielska · RDS · Subwoofer 25W RMS



-25%

899

~~1199~~



TV CW 29A108

- telewizor z płaskim ekranem "Pure Flat"
- stereo z Virtual Dolby · menu na ekranie (OSD)
- 2 Tunery: PIP (Picture in Picture) · technologia 100 Hz (Natural Scan)
- DNIe (Digital Natural Image Engine)

-25%

2999

~~3999~~



Krajalnica 294.5

- moc 200W · nóż krzątkowy nie wymagający ostrzenia
- płynna regulacja grubości krojenia 0-1,5mm · taca

-20%

1899

~~2849~~

-30%

Szklane półki

Wyświetlacz diodowy

Klasa energetyczna A

SIEMENS

Chłodziarko-zamrażarka KG32V421

- pojemność całkowita 309 l - pojemność chłodziarki 182 l
- pojemność zamrażarki 121 l - automatyczne odszranianie
- funkcje: superchłodzenie i supermrożenie
- zużycie energii 0,96kWh/24h · wymiary: wys.185 x szer.60 x gł.65 cm

ALWERNIA, ul.M.C.Składowskiej 6A, ANDRYCHÓW, ul.Wiókniarzy 16, BOCHNIA, ul.Poniatowskiego 40 (obok Dworca PKP), BRZESKO, ul. Głowackiego 49C (przed Urzędem Miasta), BRZESZCZE, ul.Dworcowa 1, CHELMEK, ul.Piastowska 42 a, CHRZANÓW, ul.Kadłubek 15, CZECHOWICE-DZIDZICE, ul. Traugutta 27 CZARNY DUNAJEC, ul. Piłsudskiego 8, GDÓW, ul.Rynek (Wiejski Dom Towarowy stoisko nr 3), JORDANÓW, ul.Gen.Maczkza 11, KALWARIA ZEBRZYDOWSKA, ul. Rynek 23, KOZY, ul. Krakowska 18, KRAKÓW, ul.Kalwaryjska 30, KRAKÓW, ul.Wyki 5 (Obok Urzędu Statystycznego) czynne do 19.00, KRAKÓW, ul. Bratysławska 4 (Supermarket Kaufland) KRZESZOWICE, ul.Rynek 25, LIBIAŻ, ul.1-go Maja 5 LIMANOWA, ul.Józefa Marka 9 A, MAKÓW PODHALAŃSKI, ul. 3-go Maja 44, MIECHÓW, ul. Racławicka 8 (obok kina "Gryf"), MYŚLENICE, ul.Średniawskiego 23, NOWY SĄCZ, ul.Szwedzka 4, NOWY TARG, ul.Konfederacji Tatrzańkiej 1(Bud. Komendy Pow.Policji), NOWY TARG, ul. Jana III Sobieskiego 4a, NOWY TARG, Rynek 38, OLKUSZ, ul.Bylicy 2, OŚWIĘCIM, ul. Rynek Główny 22, PROSZOWICE, ul.Krakowska 15, SKAWINA, ul.Rynek 11, SUCHA BESKIDZKA, ul.Mickiewicza 151, WADOWICE, ul.Mickiewicza 27 (obok PZU), WIELICZKA, ul.Słowackiego 12 (Budynek Biedronki), WILAMOWICE, Rynek 10, WOLA, ul.Poprzeczna 1, WOLBROM, ul.Rynek 20, ZAKOPANE, Aleje 3-go Maja 9

Kupując te produkty wspierasz



FUNDACJĘ ROZWOJU KARDIOCHIRURGII W ZABRZU

Stać Cię na

Avans

MAŁOPOLSKIE MCK CENTRUM KRIOTERAPII
na terenie Szpitala Wojskowego, ul. Wrocławska 1-3, Kraków

KOMORA NISKOTEMPERATUROWA

Zabiegi refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia

- choroby reumatyczne
- zmiany zwyrodnieniowe stawów
- dyskopatya
- stany pourazowe
- profilaktyka osteoporozy
- niedowłady i porażenia
- odnowa biologiczna i inne

ZAKŁAD REHABILITACJI 5. WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY, ul. Wrocławska 1-3

laseroterapia, magnetoterapia, masaże, gimnastyka lecznicza i inne zabiegi

Konsultacje specjalistyczne: neurolog, rehabilitant.
Rejestracja: (012) 632-24-28, 630-82-85, 630-82-82.

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ
dr med. Mariusz TRYSTUŁA

CHIRURGIA: usuwanie zmian skórnych, żyłaków, choroby sutka

PROKTOLOGIA: choroby odbytu, jelita grubego

LECZENIE LASEREM: owrzodzeń żyłakowych, żyłaków odbytu, usuwanie tatuaży

N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B, tel. 641 59 84

Podgórska Poradnia Lekarska
K-ów Rynek Podgórski 14
tel. 656-27-51, 656-24-90
pn. - pt. 8-20, sob. 8-13

- Konsultacje wszystkich specjalistów;
- Badania laboratoryjne, hormony, bakteriologia;
- EKG, ECHO SERCA, USG, kolor Doppler-pełny zakres;
- EKG wys. (bieżnia), Holter
- Gastroskopia, rektoskopia, cytologia, czystość
- Testy ciążowe;
- Badania okresowe, badania kierowców;
- OKULISTI-pełny zakres badań
- Audiometr - badanie słuchu
- RENTGEN - ogólny i zębów **rabatów do 20%** udzielamy

Gabinety Lekarskie
K-ów ul. Sadowa 9 (boczna 29 Listopada)
tel. 418 64 00, 418 64 01
pn. - pt. 8-20, sob. 8-14

- Alergolog
- Chirurg
- Chirurg naczyniowy
- Ginekolog - Położnik (cytologia, biocenoza, testy ciążowe)
- Badania kierowców (i kandydatów na kierowców)
- Badania okresowe
- Badania laboratoryjne, hormony, bakteriologia
- Internista
- Neurolog
- Urolog

MEDYCYNNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO TERAPEUTYCZNE
SOPHIA

Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- PORADY SPECJALISTYCZNE także: profesorów, docentów i ordynatorów
- CENTRUM ONKOLOGICZNE także: choroby piersi
- CENTRUM OKULISTYCZNE także: szkła kontaktowe
- USG
- ZABIEGI OPERACYJNE

GABINETY LEKARSKIE
POŁOŻNIK, GINEKOLOG, UROLOG
ENDOKRINOLOG, ONKOLOG
CYTOLOGIA • ANALITYKA
KOLPOSKOPIA

SOBOTA PROMOCJA -10%
UL. DŁUGA 30
REJ. 8-20, SOB. 8-18, TEL. 632-80-80

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA NZOZ
Rok zał. 1989

e-mail: biuro@medicina.pl www.medicina.pl

ul. Rogozińskiego 12, tel. (012) 412-24-59, 412-12-79, 412-68-20, 412-12-79
ul. Barska 12, tel. (012) 266-96-65, 266-50-62, 267-01-55, 269-29-45
ul. Rogozińskiego 5, tel. (012) 417-33-77, 417-35-44. BIURO 417-33-11

PEŁNY ZAKRES BADAŃ I KONSULTACJI SPECJALISTYCZNYCH, ZABIEGI OPERACYJNE Z POBYTEM W WARUNKACH SZPITALNYCH:
chirurgia ogólna, dziecięca, ortopedyczna, laryngologiczna, naczyniowa, urologiczna i inne.

WIZYTY DOMOWE 24 h - internista, pediatra, neurolog, chirurg - tel. 411-13-78

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie POPIELA

CHIRURGIA PLASTYCZNA
DR ARTUR ZAWISZ
specj. chir. plastycznej z POLANICY ZDROJU

SZEROKI ZAKRES OPERACJI KOREKCYJNYCH
i konsultacje specjalistyczne

CHIRURGIA JEDNEGO DNIA
OPERACJE artroskopowe STAWÓW KOLANOWYCH, PALUCHÓW KOŚLAWYCH stóp
Konsultacje specjalistyczne ortopedów

OPERACJE ŻYŁAKÓW KOŃCZYN DOLNYCH
Konsultacje z zakresu chirurgii naczyń

Informacja i rejestracja telefoniczna: (012) 415-09-05; 420-05-60, poniedziałek - piątek 9-20, sobota 9-14

KLINIKA KRAKOWSKA
sp. z o.o. z udziałem kapitału szwedzkiego

- lekarze wszystkich specjalności oraz centrum rehabilitacji
- mammografia, RTG, USG, ECHO serca, doppler naczyniowy
- gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia oraz badania laboratoryjne
- ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne (również chirurgia plastyczna)
- medycyna pracy oraz badania sportowo-lekarskie

Świadczymy usługi medyczne wg modelu szwedzkiego - pacjent jest partnerem lekarza.

Bezpłatne usługi w ramach umowy z NFZ w zakresie:
• poradni okulisty, laryngologicznej, kardiologicznej, leczenia bólu, zdrowia psychicznego,
• rehabilitacji ambulatoryjnej oraz gastrokologii.

Szpital Zakonu Bonifratrów
Bonifratrów
św. Jana Grandego w Krakowie
ul. Trynatarska 11

„Chirurgia Jednego Dnia”

- ♦ konsultacje specjalistyczne
- ♦ operacje chirurgii jednego dnia w pełnym zakresie: laparoscopia, artroskopia, okulistyka i inne
- ♦ diadnozyka, szczepienia
- ♦ kompleksowe pakiety dla firm

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA
POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

SOBOTA PROMOCJA 10%
BADANIA DOROSŁYCH I DZIECI
8-20; sob.: 8-18, tel. 633-02-58
ul. DŁUGA 30

KRIOMED

- KOLONOSKOPIA
- GASTROSKOPIA
- ZABIEGI: nieoperacyjne leczenie żyłaków kończyn dolnych • LARYNGOLOGIA
- OWRZODZENIA - leczenie

Umowa z NFZ
• CHIRURGIA ogólna, proktologiczna, naczyniowa
• DERMATOLOGIA

Kraków, Friedleina 8, tel. 634-44-45

RENTGEN USG
KRZYSZTOF WYROBEK
SPECJALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a
tel. 422-00-63
www.rentgen.wyrobek.pl

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci
WYNIKI NATYCHMIAST
SPIRALNA TOMOGRAFIA
KOMPUTEROWA

SKOŁ MED 413-32-14 411-88-03

al. Beliny Prażmowskiego 26b

LEKARZE 15 SPECJALNOŚCI
USG MAMMOGRAFIA
GASTROSKOPIA
ANALITYKA CYTOLOGIA

VIDEOCHIRURGIA
prof. dr hab. med. A. Cienciala
dr med. R. Mądry

UROLOGIA
dr med. A. Kwinta

LARYNGOLOGIA
dr n. med. A. Kozok

ANALIZY
Pracownia wykonuje badania
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE,
HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE,
SEROLOGICZNE,
TESTY ALERGOLOGICZNE
W SUROWICY KRWI.

Kraków ul. św. KATARZYNY 5
tel. 012 / 430 - 60 - 70
tel./fax 430 - 61 - 16

MEDICINA 2000

Przychodnia Profesorów, Docentów i Ordynatorów

Kraków, ul. Rzeźnicza 2, tel. (12) 422-41-06, 421-79-27

konsultacje najlepszych specjalistów

AMICOR
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
ul. Oboźna 31,
tel. 633-59-06, 633-91-73
oddz. Nowa Huta
os. Złotego Wieku 19-20
tel. 649-95-25
pn.pt. 9-19, sob. 9-13
PEŁNY ZAKRES BADAŃ

OŚRODEK REHABILITACJI REMED KARDIOLOGICZNEJ
Kontakt z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA

- Rehabilitacja bezpłatna
- po zawale serca, w chorobie wieńcowej
- po zabiegach kardiologicznych
- w chorobie nadciśnieniowej
- porady kardiologiczne

EKG, ECHO, EKG wysiłkowe
- LECZENIE NADWAGI -
HOLTER, HOLTER ciśnieniowy
Kraków, ul. Wróblewskiego 4, ☎ (012) 632-73-01

OTYŁOŚĆ, STRES - Centrum Terapii
Niepolomice, Kopalnia Soli Wieliczka

Rejestracja / Informacja:
430 57 74, 430 56 56
pon-pt 9.00-20.00, sob. 9.00-15.00
www.bonifratrzy.krakow.pl
e-mail: chjd@bonifratrzy.krakow.pl

ISO 9001 • ISO 14001 • AKREDYTACJA

GABINET LEKARSKI
LECZENIE BIOREZONANSEM
Kraków, ul. Mikołajska 9/7
tel. 422-62-56

- ♦ Alergie
- ♦ Bezbolesne testy
- ♦ 400 alergenów • Odczulanie
- ♦ Terapia antynikotynowa
- ♦ Stany zapalne • Nerwice
- ♦ Terapie przeciwbólowe
- ♦ Diagnostyka obciążenia metalami ciężkimi i grzybicami - odtruwanie.

KARDIODENT
ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22
pon-piątek 7-20, Sobota 8-14

KARDIOLOGI - dorośli i dzieci
wizyty domowe, EKG

- EKG, EKG wysiłkowy, ANALITYKA
- Holter serca
- Echo-Doppler u dorosłych i dzieci,
- Leczenie nadciśnienia.

DERMATOLOG, LARYNGOLOG, NEUROLOG
ENDOKRINOLOG, USG brzucha

www.kardiudent.med.net.pl

STOMATOLOGIA - pełny zakres usług

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ
dr hab. n. med. Andrzej Bobrzyński

OPERACJE LAPAROSKOPOWE I INNE
GASTROSKOPIA + HELICOBACTER
KOLONOSKOPIA W ZNIECZULENIU
USG PIERSI

WTOREK CZWARTEK tel. 012/634-40-32
15.00-17.00 Kraków, ul. Szlak 20

KRAKOWSKIE CENTRUM MEDYCZNE

Kraków, ul. Kopernika 32
tel. 430 0000

CHOROBY SKÓRY LASERY

LASER CO. (CHIRURGICZNY)

- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brązowe przebarwienia na dłoniach i twarzy, włókniaki, brodawki - „kurzajki”, brodawki płaskie, tatuaże, kłykciny kończyste, itp.

LASEROWE leczenie

- różne postacie łysienia
- trądzik
- grzybice, itp.

„COLON-HYDRO-TERAPIA”
aktywne płukanie jelita grubego

Gabinet Lekarski
637-95-39, 0501-014-161

Szpital Zakonu Bonifratrów
św. Jana Grandego w Krakowie
ul. Trynatarska 11

Specjalistyczne Gabinety Lekarskie

- ♦ porady lekarzy specjalistów
- ♦ zabiegi chirurgiczne ambulatoryjne i stacjonarne • zabiegi dermatochirurgiczne
- ♦ badania wstępne i okresowe
- ♦ szczepienia ochronne

Pełna diagnostyka
laboratorium diagnostyczne,
rtg, usg, gastrokopia,
rektoskopia, kolonoskopia

Rejestracja: pn.-pt. 7.30-19.30,
tel. 430 55 23, 430 55 00 w. 196
www.bonifratrzy.krakow.pl

ISO 9001 • ISO 14001 • AKREDYTACJA

ŁYSIENIE U MĘŻCZYZYN

diagnozowanie i leczenie

Ośrodek Diagnostyki i Terapii „Zdrowie”

ul. św. Gertrudy 28, Kraków

Zapisy tel. 429-25-23

Gabinety specjalistyczne

Badanie w osteoporozie
Badania analityczne

USG Gabinet Lekarski Diagnostyki Ultrasonograficznej
ul. Szwedzka 27

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci
ginekologia, położnictwo
badanie piersi, tarczycy, biopsje
bad. stawów, kolor Doppler

Rej. 7-19, (sob. 8-14) www.kcm.pl
www.usg.l.pl

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ
Mazowiecka 108, tel. 633-41-66
pn.-pt. 14.00 - 16.00

Operacje w pełnym zakresie - szczególnie:

- nosa • uszu • piersi
- zmarszczek twarzy
- powiek • blizn
- brodawek • nowotworów

OPERUJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Chorób Serca i Płuc „DIAGNOSTYKA JEDNEGO DNIA”
Szpital im. Jana Pawła II w Krakowie, ul. Prądnicka 80

Kompleksowa wysokospecjalistyczna diagnostyka przy użyciu najnowocześniejszych metod i urządzeń cyfrowych

CYFROWA DIAGNOSTYKA OBRAZOWA

- WIELORZĘDOWA SPIRALNA TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA MSCT
- REZONANS MAGNETYCZNY - MR
- Medycyna Nuklearna
- Radiologia Klasyczna (pełny zakres)
- USG doppler - duplex, kolor, echokardiografia
- spirometria, budypletyzmiografia
- badania endoskopowe (bronchoskopia, gastroskopia)
- badania wysiłkowe serca
- 24 godz. monitorowanie EKG i RR
- monitorowanie zaburzeń oddychania podczas snu

CENTRUM WCZESNEJ DIAGNOSTYKI I TERAPII
porady lekarskie i programy profilaktyczne:

- Globalna ocena ryzyka sercowo - naczyniowego (Calcium-Scoring) Po raz pierwszy w Polsce
- Kompleksowa diagnostyka chorób naczyń (USG doppler, kolor, nieinwazyjna angiografia MSCT i MR)
- Program Leczenia Otyłości
- Program Profilaktyki Antynikotynowej
- Kompleksowa diagnostyka bólu kręgosłupa i zawrotów głowy (Rtg, MSCT, MR)
- Centrum Ultrasonografii Biopsyjnej (biopsje, usg, zabiegi miniinwazyjne)
- Ambulatoryjna Rehabilitacja Kardiologiczna
- Centrum Szczepień tel: 614-24-73 w godz. 15.00 - 18.00 (szczepienia przed wyjazdami zagranicznymi)
- Gabinet zabiegowy pobieranie materiałów do badań laboratoryjnych (biocemoza, serologia, mikrobiologia, hematologia, bad. genetyczne, PCR i inne) od pon. - pt. w godz. 8.00 - 17.00

Wykonujemy pełną diagnostykę kliniczną wszystkich narządów i obszarów. Zapisy cyfrowe z możliwością nagrania i rekonstrukcji trójwymiarowej na płycie CD.

Informacje i rejestracja: pon. - pt. w godzinach 7.30 - 18.00
tel: (012) 614-23-61, 614-25-00, 614-25-15
Serdecznie zapraszamy!

Informatory „Dziennika Polskiego”
codziennie, tanio, skutecznie

Szczegółowe informacje dla reklamodawców pod nr. tel. 012/619-91-34.

Jedynie w Małopolsce
ENDERMOLOGIE
bezpieczne i skuteczne
(certyfikat FDA)
usuwanie cellulitu i tkanki tłuszczowej

MEDYCZNE CENTRUM DERMATOLOGICZNO-ESTETYCZNE

Najnowszy dermatoskop
Konsultacje i zabiegi dermatologiczne, kosmetyczne
Dermatologia dziecięca

ZAPRASZAMY!!!
pn.-pt. godz. 10⁰⁰-20⁰⁰, sob. 10⁰⁰-15⁰⁰

CENTRUM LECZENIA TRĄDZIKU
Kraków, ul. Zwierzyniecka 29,
tel. (012) 431 16 09, (012) 431 18 01

Szczegółowe informacje dla Reklamodawców pod nr. tel. (012) 619-91-87

GABINETY LEKARSKIE

DZIENNIK POLSKI

APARATY SŁUCHOWE

OKULISTYKA

APARATY SŁUCHOWE

dobór komputerowy • badania • sprzedaż • naprawy • akcesoria

„FONMED” s.c. KRAKÓW
ul. św. Katarzyny 4 (wejście od Augustyńskiego)
Informacja i zapisy: tel./fax **430-61-53**

Zniżki z ubezpieczenia, refundacje i raty.

inmed

APARATY SŁUCHOWE

Kraków, ul. Czapińskiego 3 tel. 631-13-80
Kraków, ul. Rusznikarska 17 tel. 634-42-23
Wieliczka, ul. Szpunara 20 tel. 278-11-83
Oświęcim, pl. Kościuszki 12 tel. 843-45-00
Olkusz, ul. Sławkowska 4 tel. 754-34-64

OKULISTYKA

- Porady bezpłatne bez skierowania (umowa z NFZ)
- Krótkie terminy

Rejestracja tel. **429 64 14**
czynne pon.-pt. w godz. 9.00 do 19.00

Kraków, ul. Dunajewskiego 5

APARATY SŁUCHOWE

refundacja NFZ i PFRON

- szeroki asortyment • dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane • laryngolog
- wideoskopia - diagnostyka szumów usznych • bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Kraków, ul. Urzędnicza 10 tel. (012) 632-41-74
filia: Krzeszowice, ul. Wyki 3 tel. (012) 282-64-57

APARATY SŁUCHOWE

- badanie słuchu • dobór komputerowy
- wizyty domowe • sprzedaż • serwis

„FONIKA” Kraków
ul. Długa 46/1, 634-25-51
os. Na Skarpie 27, 425-70-07

Refundacje NFZ i PFRON

OKULISTA

- badania wzroku • badania dla kierowców (lekarz uprawniony) • dobór okularów i soczewek kontaktowych (torycznych)
- gabinet leczenia zęza • wizyty domowe

OPTYK

- ciemne lekkie szkła okularowe • szybka obsługa
- 10% zniżki dla pacjentów gabinetu

Kraków, ul. Królewska 92
rej. tel. 637-60-77
pon.-pt. w godz. 10.00-19.00

Ostry wzrok... bez okularów

nowoczesne metody korekcji wad wzroku

- natychmiastowy powrót do aktywnego życia
- najszerzy zakres korygowanych wad

Centrum Okulistyki INTERMEDICA

ul. Zwierzyniecka 29
31-105 Kraków

tel. (012) 43 11 766
(012) 43 11 782

rejestracja: pon.-pt. 8-16
krakow@intermedica.pl
www.intermedica.pl

ODNOWA BIOLOGICZNA

Odnowa biologiczna

ALGI, drenaż limfatyczny. /012/269-06-71. 72925/A

CHIRURGIA plastyczna. 012/425-66-42, www.art-med.com.pl 68699/A

PIELĘGNACJA http://republika.pl/kosmetyka2004/ 75406/A

SALON KOSMETYCZNY MIRAGE
WIOLETY GÓRKI

ODCHUDZANIE
(z zab. 0,5-1 cm w obw.) Niskie temperatury -75°C

MODELOWANIE SYLWETKI

ul. Broniewskiego 1 (DH Wanda) ☎ 0..12/ 647-77-04

NOWOŚĆ!!!

LASEROWE USUWANIE CELLULITU

Rewelacyjnym systemem TRI ACTIVE

GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ
estetica

FOTOODMŁADZANIE

za pomocą jedynego w Europie IPL D-Light SR do bezinwazyjnego usuwania: zmnaszczek, rozszerzonych naczynek (pajczeków) zmian pigmentowych (przebarwienia, pieg, plamy posłoneczne)

DEPILACJA LASEROWA
laserem diodowym Light Sheer

KRAKÓW UL SŁAWKOWSKA 6 TEL 012 422 80 30

Centrum Medyczne **Consensus**

ZABIEGI LASEROWE
depilacja • naczynia • nogi • twarz • piegi • plamy • rozstęp

DERM. ESTETYCZNA
zmarszczki • blizny • przebarwienia • nadpotliwość • wypadanie włosów • brodawki • cellulit • korekcja ust • Restylane • Botox • peelingi • krio- i mezoterapia • New Feel • Embrioblasty • dermabrazja • inne

CHIRURGIA • FLEBOLOGIA
012 422 55 55
pl. Szczepański 3
www.aksamitna.pl

No 1 Studio Urody

- fryzjerstwo
- stylizacja
- wizaż
- kosmetyka
- masaż
- solarium - PROMOCJA
- sauna
- hydromasaż
- manicure
- pedicure
- tipsy
- zabiegi wyszczuplające DERMOSONIKIEM

ul. Wieniawskiego 62 (obok Krak Chemii)
tel. (12) 411 76 51

No 1 Studio Urody

Specjalistyczny gabinet pielęgnacji rąk i stóp

zaprasza!!!

- piękne, zdrowe dłonie i stopy latem
- ozdobne malowanie paznokci
- tipsy, akryle

poniedziałek - sobota
czynne 9 - 21

ul. Wieniawskiego 62
tel. (12) 411 76 51

GABINET DERMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lek. med. Renata Hejmo, dermatolog
dermatologia estetyczna • usuwanie zmian skórnych • peelingi medyczne • wypełnianie zmarszczek i ust

Rejestracja od 10.00 do 18.00, tel. 423-26-25, 0602-60-13-94

ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)
GABINET KOSMETYCZNY
tel. 423-26-25.

Beautytek w Krakowie

Promocyjny pełny lifting twarzy

Bio cybernetyczna kosmetyka XXI w.

- wyszczuplanie i ujędrnianie ciała
- redukcja cellulitu
- lifting biustu

GABINET "BEAUTYMED"
ul. KONFEDERACKA 1
tel. 269 44 99, 0603 401 367

RZUĆ PALENIE NAJ-SKUTECZNIEJ

BIOREZONANS ☎ 647-43-28
ul. Teligi 8 (przychodnia)
os. Złota Jesień (Hotel Felix)
Międzynarodowy Certyfikat Jakości ISO 9002

ALERGIE, NAŁOGI (drugi zabieg gratis),
NERWICE, DEPRESJE, OTYŁOŚĆ, inne (od 25 zł)

Kraków, ul. Wielopole 18 B
(012) 423-24-48, 423-24-56

DEPILACJA LASEROWA

- Kosmetyka tradycyjna
- i aparatem SKIN MASTER
- Wypełnianie zmarszczek

Kraków, ul. Wielopole 18 B
(012) 423-24-48, 423-24-56

PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW

ZAGĘSZCZANIE WARKOCZYKI

Salon Fryzjerski "GAGA"
"TOMEX" ul. Bieńczyńska lok. 117
tel. 0602-114-789

RZUĆ PALENIE

BIOREZONANS 012/632-96-98

Warszawska 20, PROMOCJE

ALERGIE testy, odczulanie, 270 alergenów

Kregosłup, rwy, RZS, bóle stawów, Otyłość SM, nerwice, neuralgie, arytmia serca, hemoroidy, cysty, prostata, migrena, mięśniaki, alkoholizm, tarczycza.

RZUCISZ PALENIE na 95%

Najnowocześniejszy Biorezonans ONDAMED

Odczulanie, alergię, migrenę i inne dolegliwości

Przychodnia Salwator
ul. Komorowskiego 12 pok. 622
427-17-17
Filie: Myślenice, Krzeszowice

STUDIO URODY

ul. Kocmyrzowska 6 643-63-13

KOSMETYKA
- inwazyjne na rzęsy
- makijaż permanentny i przedłużanie
- tatuaż biologiczny
- tatuaż henna
- piercing standardowy

FRYZJERSTWO
- zagęszczanie włosów

SOLARIUM PROMOCJA !!!

PIELĘGNACJA RĄK I STÓP
- manicure na ciepło
- pedicure leczniczy i kosmetyczny
- zdobienie

NOWOŚĆ!

KAPSUŁA mini SPA

zabieg wyszczuplający, odtoksyczniający + okłady z alg + masaż całego ciała

ul. Św. Tomasza 30, tel. 292-03-03

SUPERPROMOCJA do 30 VI

DER MED Centrum Kosmetyczno-Dermatologiczne

i życie staje się łatwe...

Kraków ul. Św. Tomasza 30 tel. 292 74 65, 292 03 03 (gabinet przeniesiony z ul. Floriańskiej 8)

- Trwała depilacja laserem diodowym LIGHT SHEER XC (jedynym w Polsce laserem o najwyższej mocy)
- Usuwanie zmian naczyniowych laserem VPV
- Leczenie trądziku i usuwanie blizn potrądzikowych
- Mikrodermabrazja, porady dermatologiczne
- Komputerowe diagnozowanie znamion
- Usuwanie zmarszczek, powiększanie ust, usuwanie nadpotliwości - BOTOX, RESTYLANE
- Makijaż trwały, tatuaż biologiczny
- mini SPA - kapsuła relaksacyjna
- Kosmetyka tradycyjna
- Masaż odchudzający, leczniczy, relaksacyjny

Gwarantujemy najwyższą jakość usług

GABINET MEDYCZNY ESTETYCZNEJ ART KOLAGENA
Kraków, ul. Garncarska 8, 012/ 429-12-13

- Bezoperacyjne usuwanie zmarszczek poziomych i pionowych czoła, kurzych łapek, bruzd nosowo-wargowych, blizn potrądzikowych.
- Powiększanie i modelowanie ust.
- Eliminacja nadpotliwości pach i dłoni.
- Rewelacyjne peelingi: exoderm i weekend peel.
- Wypełnianie ubytków tkanki podskórnej.

KONSULTACJE LEKARSKIE BEZPŁATNE
BOTOX • RESTYLANE • DERMALIVE
BIOINBLU • BIO ALCA MID
DERMATOLOG

ZRÓB TO U NAJLEPSZYCH !!

PRZEDŁUŻANIE WŁOSAMI NATURALNYMI

REWELACYJNA CENA JUŻ OD 600 zł

- KOMPUTEROWY DOBÓR FRYZUR
- DIETA CAMBRIDGE

tel. (012) 41-41-333, 414-23-87

NOWOOTWARTY FITNES KLUB

„EDEN”

SOLARIUM, AEROBIC, SIŁOWNIA

Tel. 649-71-02
os. Na Lotnisku 11, Kraków

ODNOWA KOSMETYCZNA KOSMETYKA LEKARSKA SOLARIUM

odchudzanie, cellulitis, ujędrnianie, trądzik, blizny, przebarwienia, naczynia, brodawki, owłosienie, przekłuwanie, makijaż trwały, krioterapia, pielęgnacja, tipsy, dieta Cambridge i inne.

SUNSTUDIO ul. Karmelicka 1
www.biologiczna.com.pl ☎ 648-95-55

STUDIO URODY ul. Karmelicka 29 (Pałac Pokutyńskich) tel. 634-25-54

Gabinet kosmetyczny poleca:

NOWOŚĆ - zabiegi ultradźwiękowe

- bezbolesne i bezśladowe oczyszczanie skóry
- lifting twarzy,
- redukcja cellulitu

Zabiegi na THALGO i ACADEMIE
CENY PROMOCYJNE

Informator Podręczny

GASTRONOMIA WYPOŻYCZALNIE OCHRONA KURIERZY

TŁUMACZENIA SKLEPY NOCNE OPIEKA SPORT

Zainteresowanych reklamą serdecznie zapraszamy: (012) 619-91-87.

WCZASY ODCHUDZAJĄCE Z ODNOWĄ BIOLOGICZNĄ

Jaworzynka - Beskid Śląski

- BASEN, SIŁOWNIA
- AEROBIC, STEP
- SAUNA, MASAŻE
- DIETA

31.07-07.08.04

Organizator:
Fitness Studio - Kraków, ul. Królewska 86
tel. (012) 415 29 47, 0601 439 519

CHIRURGIA PLASTYCZNA

lek. med. **Artur Zawisz**

specjalista chirurgii plastycznej z Polanicy Zdroju

tel. kom. 0608 099 939

- korekcja zmarszczek twarzy, szyi, powiek
- korekcja nosa, uszu i piersi
- modelowanie sylwetki
- korekcja blizn, itp.

NZQZ "Centrum Chirurgii Plastycznej i Estetycznej 3B" s.c.
tel./fax (012) 636-64-36, 636-66-00 30-052 Kraków, ul. Nowowiejska 3

STOMATOLOGIA

ABSOLUTNA innowacja. 012/422-14-24.
Najcięższe przypadki. Rozchwiane zęby. Paradontoza definitywnie wyleczalna. Gwarancja. Dietla 73. Italian-Dent. 74560/A

ATRAKCYJNIE tanio. Bezbolesna stomatologia, protezy, naprawy. Własne laboratorium, rentgen. Przybyszewskiego 1 /012/636-05-92, os. Kazimierzowskie 7 /012/647-02-01, /012/649-03-45, pon-pt 10.00-20.00, soboty 10.00-14.00. 66657/A

DOSTAWY naprawy, protezy. Poniedziałek - niedziela 10.00-18.00. Wrocławska 19. /012/632-90-24. 75341/A

MIEKKIE protezy nylonowe Prądnicka 59. /012/633-14-74. 75076/A

NOWOCZESNE miękkie, bezklamrowe, nielamiwe protezy nylonowe. /012/648-78-70 po 20.00, 0505-070-433. 66099/A

POGOTOWIE stomatologiczne, pełny zakres leczenia, Mogilska 121. Czynne pon-sob. 10.00-22.00, niedziela 10.00-21.00. 012/413-04-66. 73644/B

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów. os. Boh. Września 1A/3G. 645-93-33. 66584/A

PROTEZY, naprawy. Urzędnicza 27. 012/634-12-42. 8332/A

PROTEZY, wizyty domowe. Promocja. /012/415-81-90. 66702/A

SZYBKO, solidnie, protezy. 012/425-88-53. 75039/A

WYBIELANIE zębów. 0601-411-028. 69852/A

Rentgen zębów

PANORAMICZNY, cefalometryczny, punktowy, Gertrudy 8, 8.00-19.00, soboty 9.00-14.00. Najtaniej. 411-92-64. 65994/A

PANORAMICZNY, cefalometryczny, punktowy, Zacisze 6. /012/422-22-66. 68554/A

RTG zębów. Punktowe, panoramiczne. Pl. Szczepański 3, II p., 012/421-75-11. 68054/A

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 14.00-21.00
tel. 632-32-32

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu
• korony, mosty z porcelany
• **LECZENIE** - niskie ceny
• ekstrakcja zębów
PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA
ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8³⁰ - 20⁰⁰
ul. Na Blonie 3, tel. 638-69-91, 9⁰⁰ - 19⁰⁰

DENTYSTYKA
Kielecka 7a, tel. (012) 411-96-13, 411-56-04
Umowa z NFZ
• Leczenie - Rtg
• Chirurgia - Narkozy
• Porcelana
• Protezy - Naprawa
Usługi w domu pacjenta • Raty, karty płatnicze
Czynne pon. - pt. 8.00 - 20.00, sob. 9.00 - 14.00
os. Kalinowe (012) 648-11-97
www.dentystyka.krakow.pl

HEAL OZON
Przełom w leczeniu próchnicy.
Bezbolesne, inaczej niż dotychczas.
Zapraszamy do nowoczesnych praktyk stomatologicznych:
ul. Krakusów 1b os. Handlowe 1
tel. 638-18-40 tel. 642-17-41

PRO-ORTO-DENT Sp. z o.o.
STOMATOLOGIA • PROTETYKA • ORTODONCJA
Pl. Serkowskiiego 10 (012) 656-70-55
ul. Szwedzka 27 (012) 266-39-03
pn. - pt. 8.00 - 20.00
sobota 8.00 - 14.00

• leczenie bez bólu
• protezy bezklamrowe
NOWOŚĆ!
- porcelana bez metalu - cyrkon
- mosty przy rozległych brakach
certyfikat ZX - 27

STOMATOLOGIA
LECZENIE BEZ WIERTŁA
* Dorośli i Dzieci *
PROTEZOWANIE - ZATRZASKI, PORCELANA
WYBIELANIE, USUWANIE KAMIENIA
REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW
ul. Długa 30 rej. 8-20 tel. 4233192

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protetyka, chirurgia, implanty.
RTG punktowy i panoramiczny
WYBIELANIE ZĘBÓW
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20; sob. 9-16
634-58-93, 634-24-09

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
Barbara Borowska-Jachym
chirurg stomatolog
• korekta kształtu i koloru zęba
• licówki porcelanowe
• implanty - rozwiązanie trudnych problemów
• specjalistyczne zabiegi chirurgii stomatologicznej
• ortodoncja (estetyczne aparaty stałe)
• pracownia RTG
www.bjb.net.pl e-mail: info@bjb.net.pl
Kraków ul. Lubicz 24 tel. 430-34-63, kom. 0604 407 042
Nowa Huta os. Teatralne 10 (kino Świt) tel. 644 89 01
Zapraszamy od pon.- do pt. 9-19, sob. 9-12
Dla wszystkich Pacjentów bezpłatny parking pod biurowcem CBL, Lubicz 23

PolDent Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego) tel. 633 44 42, 632 94 44, czynne od 9⁰⁰ do 21⁰⁰
Stomatologia estetyczna Bezpłatne usługi w ramach NFZ
NOWOŚĆ!
• Stomatologia zachowawcza (dorośli i dzieci)
• Chirurgia
• Protetyka
• Ortodoncja- aparaty stałe, ruchome (konsultacje profesorskie)
w koronach porcelanowych
Leczenie bez wiertła laserem, żelem
RATY

GLOBUS
Pełny zakres usług stomatologicznych
specjalizacja:
LECZENIE CHOROBY DZIASEŁ
ul. Rejtana 2 ☎ 656-30-56
Al. Pokoju 2a ☎ 412-36-93
czynne: pon. - pt. 8⁰⁰ - 20⁰⁰, sob. 8⁰⁰ - 14⁰⁰
www.dentysta.com.pl

SPECJALISTYCZNE LECZENIE STOMATOLOGICZNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH ORTODONCJA
ul. Podwale 2, tel. 430-10-50

PROTEZY
naprawy
ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS
CENTRUM STOMATOLOGICZNE
inter DENTAL ul. Kamelicka 3
ORTODONCJA tel. 421-48-00
CHIRURGIA pon.-pt. 9-21
PROTETYKA sob. 9-14
PEŁNY ZAKRES USŁUG
NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE

DENTAMERICA www.dentamerica.pl®
wybielanie 15% rabatu
• STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
• ORTODONCJA • CHIRURGIA • RTG
• NARKOZY • IMPLANTY • PROTETYKA
KRAKÓW, pl. Szczepański 3, Ip., tel. 421-89-48, 430-21-88
KRAKÓW, pl. Szczepański 3, Iip., tel. 421-75-11
WIELICZKA, ul. Słowackiego 9, tel. 288-10-74

Centrum Stomatologii Vitadent
od 8.00 do 24.00
Również w niedziele i święta
• RTG na miejscu
• Stomatologia dziecięca
• Nowoczesna protetyka
• Leczenie chorób przyzębia
• Naprawa protez na poczekaniu
• Chirurgia, specjalizacja - implanty
• Stomatologia estetyczna i zachowawcza
Kraków, ul. Dietla 38, tel. 432 86 00

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO
również w niedziele i święta
DENTA MED
OZON - LASER TWARDY - LECZENIE PRÓCHNICY
☐ Komputerowe znieczulenie WAND
☐ Bezigłowe znieczulenie
☐ Implanty
☐ Narkoza
BEZSTRESOWO BEZBOLEŚNIE
NAPRAWA PROTEZ APARATY STAŁE I RUCHOME WIZYTY DOMOWE
RENTGEN PANORAMICZNY CYFROWY, RENTGEN PUNKTOWY
Kraków, ul. Na Zjeździe 13 (Plac Boh. Getta) obok banku BPH
tel. (012) 259-80-00
Kraków, ul. Augustiańska 13 (równoległa do ul. Krakowskiej)
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76
umowa z NFZ

CAŁODOBOWE CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ
- bezbolesne znieczulenia komputerowe - system „WAND”
- protezy w ciągu 1 dnia, naprawa protez
- licówki, mosty, korony porcelanowe i pełnoceramiczne
- protezy zatraskowe i teleskopowe
- korekta kształtu i koloru zęba, wybielanie, piaskowanie
- rekonstrukcja złamanych zębów
- chirurgia - zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe, podcinanie wędzidełek, implanty, bezbolesne borowanie
- ortodoncja: aparaty stałe i ruchome (białe, kolorowe)
- laseroterapia, mosty kompozytowe - bez oszlifowywania zębów
- usuwanie kamienia ultradźwiękami; szynowanie zębów
- RTG punktowe, panoramiczne, cefalometryczne
NOWOŚĆ W STOMATOLOGII!!!
Borowanie bez wiertła!!! Wiercimy powietrzem!!!
→ bezboleśnie → bezstresowo
→ bez znieczulenia → bez drgań
Kraków, ul. Zacisze 6, koło dworca (przecznica z Basztowej)
tel. 422-22-66
www.nonstopdent.krakow.pl
również w niedziele i święta
24 h RATY

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak
Członek Europejskiego Towarzystwa Protetycznego
• KOMPLEKSOWE specjalistyczne leczenie stomatologiczne • IMPLANTY • LECZENIE chorób przyzębia • REGENERACJA kości • ORTODONCJA • BEZBOLESNE znieczulenia • NOWOŚCI...
Ponad 50-letnia tradycja rodzinna i 20-letnie doświadczenia własne !!
Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2 Informujemy, że Klinika Stomatologii Estetycznej - przy ul. Lubicz nie jest naszą filią

MIĘKKIE PROTEZY NYLONOWE
PEŁNY ZAKRES USŁUG
BEZPŁATNE KONSULTACJE Lek. Stom.
M. Kowalczyk - Kwaśny
ul. Józefińska 43, tel. 656-00-10
www.mkkmed.pl

STOMATOLOGIA JUNIORDENT
pełny zakres usług stomatologicznych
SPECJALIZACJA
LECZENIE DZIECI I MŁODZIEŻY
ul. św. Gertrudy 16
012/429-58-89, 421-72-24
pon.-pt. 8.00 - 20.00

kowdent
dr n. med. Stanisław Kownacki
KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE
NOWOŚĆ:
• HEALZONE - OZONOTERAPIA LECZENIE PRÓCHNICY OZONEM
• IMPLANTOLOGIA - implant w jeden dzień system BRANEMARK
• RTG
- DIAGNOSTYKA RADIOLOGICZNA
- PANORAMICZNE, CEFALOMETRYCZNE, PUNKTOWE
- ZATOK OBOCZNYCH NOSA
- CYFROWA ANALIZA ZDJĘĆ CELOWANYCH
ul. Dietla 85/1, 012/422-41-41

Informator Medyczny - codziennie.
Reklama tel. 61-99-134

Z szansami na medal

Juniorzy młodzi Hutnika najlepsi w Małopolsce

Szkoleniowiec Hutnika Paweł Szczęsniewski skromnie zaznacza, że sukces prowadzonej przez niego drużyny to nie tylko jego zasługa.

- Prawdą jest, że ci chłopcy, odkąd ich objąłem, przegrali jeden mecz w hali z Krakusem Nowa Huta oraz na boisku z Garbarnią oraz raz zremisowali z Olkuszem, natomiast w pozostałych meczach wygrali i to w wyraźny sposób. Jednak obecni juniorzy młodzi w wieku trampkarza szkoleni byli przez Kordiana Wójsa i Dariusza Bijaka, a rok temu przez Waldemara Koconia. Kilku piłkarzy, takich jak: Jarosz, Chrzęszcz, Pazdan, Goncerz, Niechciał czy Siedlarz gra w reprezentacjach Polski gdzie, zbiera doświadczenia od trenerów oraz w kadrze Małopolski prowadzonej przez Mariana Cygana. Wreszcie najzdolniejsi grają w zespole juniorów starszych, pobierając nauki od Roberta Orłowskiego. Tak więc na nasz sukces zapracował cały sztab szkoleniowy Hutnika, a przecież zgodnie z założeniami pierwszego trenera Roberta Kasperczyka wszyscy gramy niejednym systemem 4-4-2. Nie ma co mówić, wszyscy jesteśmy dumni z chłopaków i ich ostatnich wyników, a więc mistrzostwa Krakowa w hali i w lidze małopolskiej.

Szkoleniowiec podkreśla, że na wyniki chłopcy pracowali i pracują bardzo ciężko, nauczyli się trudnego systemu gry i potrafią narzucić swój styl rywalowi, dzięki czemu wygrywają i zdobywają sporo bramek. - To jest futbol młodzieżowy i wiem, że oprócz schematów trzeba dać chłopakom trochę improwizować, jeśli oczywiście jest to z korzyścią dla zespołu. Jestem dumny z tego, że mam zespół zaawansowany technicznie i taktycznie, dlatego potrafimy wyjść z opresji i jesteśmy świadomi

swoich umiejętności. Nie mówię o medalach, bo nie chcę zapełniać, ale każdy sukces jest cenny, bo świadczy dobrze o wielkiej pracy z młodzieżą, jaką wykonuje od lat Hutnik.

Oni wywalczyli mistrzostwo

Tomasz Adamek, Sławomir Białkowski, Rafał Bijak, Radosław Chrzęszcz, Dawid Cyganek, Wojciech Dziadzio, Grzegorz Goncerz, Marcin Gruchała, Daniel Jarosz, Michał Komenda, Piotr Krawczyk, Sławomir Kurek, Sławomir Lipiński, Łukasz Lizis, Łukasz Machno, Krzysztof Mastalerz, Mateusz Niechciał, Bartosz Wsolek, Jan Ochman, Marcin Paszkot, Michał Pazdan, Łukasz Pitra, Łukasz Sawicki, Marcin Siatka, Marcin Siedlarz, Rafał Sołtys, Krzysztof Świątek, Piotr Tomasiak, Przemysław Tworzydło.

Strzelcy bramek: 31 - Jarosz, 19 - Świątek, 13 - Tomasiak, 11 - Siedlarz, 6 - Chrzęszcz, Goncerz, 5 - Lizis, 4 - Grochola, Dziadzio, 3 - Niechciał, Krawczyk, 2 - Komenda, Paszkot, Machno, Wsolek, 1 - Adamek, Kurek, Pazdan, Sołtys, Sawicki, Lipiński.

(PAN)

Kronika sportowa

WISŁA PIERWSZA W WIEDNIU. Trampkarze Wisły zdobyli w Wiedniu Grand Prix tego miasta, w turnieju z udziałem szesnastu zespołów z ośmiu państw. Podopieczni Stanisława Chemicza wygrali wszystkie mecze, nie tracąc ani jednej bramki. W eliminacjach wiślacy pokonali: NAC Netting Wiedeń 3-0 (bramki: Stróżak, Nazim, Robak), NK Maribor 1-0 (Robak), GAK Graaz 2-0 (Michalski, Stróżak), FC Salzburg 2-0 (Michalski 2). W finale Wisła spotkała się z Wiedniem, w regulaminowym czasie gry było 0-0, w rzutach karnych krakowianie zwyciężyli 9-8.

Wisła: Sypieniewski, Bielawski, Michalski, K. Moskal, Ł. Moskal, Stróżak, Bułat, Świsł, Wiechowalski, Matys, Robak, Nazim, Stolarski.

MIEDZYNARODOWO NA HUTNIKU. Na stadionie Hutnika rozegrana została druga edycja międzynarodowego turnieju trampkarzy młodszych Wawel Cup imienia Józefa Strojnego. Najlepszy okazał się, prowadzony przez Mieczysława Będkowskiego, Hutnik I, który w eliminacjach pokonał: Polonię Warszawa 2-0 (Marzec 2), MOSiR Jastrzębie 1-0 (Białkowski) i Starą Lubovną 5-0 (Marzec 2, Czyżycki, Szewczyk, Ochman). W półfinale Hutnik I zmierzył się z Garbarnią wygrywając 3-0 (Marzec 2, Białkowski), a w finale pokonał Polonię 3-0 (Bielkowski 2, Marzec). W meczu o 3. miejsce Unia Tarnów pokonała Garbarnię 3-0, a kolejne miejsca zajęły zespoły: Dunajca Nowy Sącz, MOSiR Jastrzębie, Starej Lubovny i Hutnika II. Najlepszym strzelcem okazał się Patryk Marzec z Hutnika I, który strzelił siedem bramek, a najlepszym zawodnikiem Kamil Białkowski z Hutnika II. Oficjalni sponsorowali: Urząd Miasta Krakowa, Hotel Feliks, ZPC Wawel oraz Hutnik SSA.

Hutnik I: Turbasa, Kukla, Cichy, Bańdo, Stachura, Wrona, Białkowski, Ochman, Kobylec, Szewczyk, Marzec, Wołosewicz, Czyżycki, Pitula, Dudzińska, Jeleń, Hajduk, Kozak.

ZWYCIĘSKA JADWIGA. Młodzi piłkarze Parafialnego Klubu Sportowego Jadwiga wygrali II Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej o Puchar Prezesa Parafialno-Uczniowskiego Klubu Sportowego Mewa Mińsk Mazowiecki. Turniej honorowym patronatem objął m.in. prezes PZPN Michał Listkiewicz. Jadwiga, prowadzona przez trenera Wiesława Szablowskiego, w drodze do finału pokonała: PKS Lubochomiańska Lubochonia 2-0, UKS Zambrów 1-2-1, UKS Dęby Wielkie 3-0, UKS Maków Mazowiecki 1-1 (3-2 w karnych). W finale Jadwiga zmierzyła się z gospodarzami turnieju PUKS Mewa Mińsk Mazowiecki zwyciężając 5-0. **Jadwiga:** Fijoł, Bergiel, Ostrowski, Król, Pamuła, Szelarski, Kania, Zachara, Martyniak, Jankowicz.

SZACHY NAJMŁODSZYCH W RABCE. Roman Mucha (Korona Kraków) wygrał w Rabce Zdroju turniej szachowy dla dzieci, w którym wystartowało blisko 50 adeptów królewskiej gry z klubów województwa małopolskiego. Drugi był Przemysław Święch (Goniec MOA Staniątka), trzeci Bartosz Sygnetem (KSOS Kraków). Dalsze miejsca: 5. Magdalena Mucha (Korona), 6. Damian Bednarczyk (Goniec MOA Staniątka), 7. Maciej Sygnet (KSOS Kraków), 8. Karol Augustyn (Goniec), 9. Wojciech Czyrnek 10. Michał Płatek (obaj MLKSz Myślenice).

(PAN)

Prądniczanka zaprasza

W najbliższą sobotę Klub Sportowy Prądniczanka organizuje na swoim stadionie przy ulicy Andrzeja Boboli 5 cykl imprez dla dzieci i młodzieży. Impreza rozpocznie się o godzinie 11 i trwać będzie do godziny 21.

Wśród zaplanowanych imprez będą: konkurs dla matek i córek oraz dla ojców i synów, przeciąganie liny, quizy, konkursy plastyczne, pokazy makijażu itp. Prądniczanka po okresie przerwy rozpoczyna pracę z grupami młodzieżowymi w sekcjach piłkarskiej i tenisa stołowego. Wszyscy chłopcy chcący się zapisać będą mogli wykazać się umiejętnościami podczas turniejów w obu dyscyplinach. Zajęcia tenisa stołowego prowadzi Stanisław Wcisło. Na koniec odbędzie się zabawa, a grać będą zespoły ENS i Black Garden. Podczas zawodów odbędzie się licytacja na cel charytatywny.

(PAN)

Kick-boxing w hali Wandy

W najbliższy weekend w hali Wandy przy ul. Odmogile 1 B w Krakowie odbędą się mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych oraz Puchar Polski młodzików w kick-boxingu - wszystko w formatach semi- i light-contact.

Organizatorem ciekawie zapowiadającej się imprezy jest obchodzący w tym roku 10-lecie działalności Międzyszkolny Klub Sportowy Krak-Sport Kraków. Juniorzy (roczniki 1986-1987), juniorzy młodzi (1988/1989) i młodzicy (1990-1991) walczyć będą o medale, dyplomy, puchary i nagrody rzeczowe. Oto program zawodów: sobota: godz. 9-14: walki eliminacyjne i półfinały, godz. 15-15.30 oficjalne otwarcie imprezy, od godz. 15.30 finały; niedziela: godz. 9-14: eliminacje i półfinały, godz. 15-18 finały. Krakowskie zawody posługują trenerem reprezentacji Polski do ustalenia składu na MŚ we włoskiej miejscowości Massa Carrara.

(FIL)

Informator Podręczny

RESTAURACJA ALE

Zapraszamy wszystkie firmy budowlane i nie tylko do współpracy w zakresie dostarczania posiłków regeneracyjnych.

OFERUJEMY:

- posiłki regeneracyjne i profilaktyczne **PO BARDZO ATRAKCYJNYCH CENACH !!!**
- dowóz posiłków własnym transportem na terenie Krakowa - gratis!!
- Zapewniamy również nocleg dla pracowników w kompleksie naszych hoteli po bardzo konkurencyjnych cenach!!
- Budujesz...? remontujesz...? ciężko pracujesz...? **ZADZWOŃ DO NAS!!**
- u nas... wypocznesz i najesz się do syta!!!

Zajmujemy się również organizacją różnego rodzaju przyjęć okolicznościowych, bankietów firmowych oraz spotkań business'owych w miejscu wyznaczonym przez klienta.

Serdecznie zapraszamy.

Chemobudowa-Kraków SA Zakład Usług Hotelarsko-Gastronomicznych
30-705 Kraków, ul. Klimeckiego 24, tel. 12/ 652 73 08, 652 73 09
hotele@chemobudowa.pl www.hotelalf.pl

Ekskluzywna Wypożyczalnia Sukien Ślubnych

Kraków, ul. Floriańska 39
czynne od 10.00 do 18.00
tel. 429-53-28

kreacje

- francuskie
- hiszpańskie

Banoli PIZZERIA Banoli

Pyszna Pizza lub inne danie w 30 minut
Bezpłatna dostawa na terenie Krakowa

Codziennie 10⁰⁰-23⁰⁰ **tel. 432-32-32** Zamów online www.banoli.pl

RESTAURACJA MAXIM WESELA

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE
CATERING - BANKIETY
SALE KLIMATYZOWANE

Tel. 278-15-82, fax 289-35-30
Wieliczka, ul. Zamkowa 5

Michalscy CUKIERNIA

TORTY piętrowe okolicznościowe
CIASTA, ciastka deserowe

12/ 637-73-35

- * PL. DOMINIKAŃSKI 1
- * SW. TOMASZA 18
- * BUDRYKA 8
- * PL. IMBRAMOWSKI 54
- * MAKRO* CARREFOUR
- * ZAKOPIANKA, CZYŻNY

Michalscy CATERING

.. nie tylko ciastka robimy najlepsze

12/637 73 35
ul. Radzikowskiego 37

- kanapki, sałatki, grill, kawa, herbata, lody itd.
- pełny serwis gastronomiczny
- menu wg. życzenia klienta
- referencje

RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA

Ul. Zwierzyniecka 29, tel. 431-15-34, fax 431-15-49

Organizujemy:

- wesela, miła i fachowa obsługa,
- przyjęcia okolicznościowe, sale klimatyzowane
- catering

kuchnia staropolska, polska, regionalna
Zapraszamy

HERBALIFE NIEZALEŻNY DYSTRYBUTOR Remigiusz Duś

ZADZWOŃ:
012 643-11-99, 0 503-175-200

- w sprawie produktów
- w sprawie biznesu

e-mail: international.life@pf.pl
www.earnmoneycentral.com/Remi

ODCHUDZANIE

SALON serwis ROWEROWY

MAVERICK
Mogilska 97 tel. 410 25 80
Tarlowska 12 tel. 421 06 23

Największy wybór markowych ROWERÓW w Krakowie

ŻYWNOŚĆ EKOLOGICZNA I DIETETYCZNA

Zamenhofa 4114868
Kijowska (Biprostal) 2934363
Rusznikarska, obok PKO 6324482

Warzywa z upraw ekologicznych, żywność bezglutenowa, bez cukru, oleje, miody, mleko i sery kozie.

SŁONECZNA PRYZYSTAŃ

Dom dla osób starszych z fachową opieką

Tel. (012) 270-01-80, 0603-225-282
www.slonecznaprzystan.prv.pl

HOTEL START **

Kraków, ul. Kapelanka 60, tel. 012/269-22-10

POKOJ OD 80 PLN/doba

- szkolenia i konferencje
- kompleksowa obsługa grup

e-mail: hotel.start@krakow.mtl.pl

Restauracja Exquisite Jabłusko

wesela, chrzciny, catering
sale konferencyjne
noclegi w Centrum

tel.: (012) 431-13-37
kom: 0 691-991-481
Wszystko w przystępnych cenach

Weterynaryjne

SPECJALISTYCZNA LECZNICA DLA ZWIERZĄT

ul. Brodowicza 13,
tel. 411-28-67, 411-84-98

pon.-piąt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob.-niedz. 8⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰

- RTG, laboratorium weterynaryjne
- salon fryzjerski
- specjalistyczny sklep dla zwierząt

Dyżur całonocowy TYLKO w nagłych wypadkach.
PROMOCYJNE CENY KARM.

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS
Kraków, ul. Szybka 29
(obok placu targowego w Bieńczykach)

pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰, sob. 9⁰⁰-11⁰⁰
tel. 0601-47-70-50,
(012) 642-08-49

porady, szczepienia, leczenie ozonem, zabiegi chirurgiczne.
Możliwość zamawiania wizyt domowych